

1910, 44-84

418421

111



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

74. posiedzenia I. sesji IX. peryodu

z dnia 4. lutego 1910.

T R E Ś Ć

Spis petycyj.

Wniosek p. Skarbka i tow. z projektem ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia ustawy wodnej.

Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie utworzenia funduszu dla udzielania miastom pożyczek na budowę budynków szkolnych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Jedynaka i tow. w sprawie przeprowadzenia dochodzeń przez c. k. Starostwo w Mielcu i Ropczycach w przedmiocie wypadku robotnika St. Kłoca zajętego w browarze hr. Reja w Przecławiu.

Wniosek p. Winniczuka i tow. w przedmiocie regulacyi rzeki Bystrzycy w powiecie stanisławowskim.

Interpelacya p. Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie niezadowolnienia przez c. k. Starostwo w Samborze od sierpnia 1907 reklamacyi wojskowej.

Interpelacya p. Kurowca i tow. do c. k. Rządu w sprawie pokrzywdzenia gmin kałuskiego i dolińskiego powiatu przy poborze serwitutów drzewa i paszy, przy sprzedaży drzewa i wynajmowania paszy w lasach państwowych przez c. k. zarządy kameralne.

Interpelacya p. Kurowca i tow. do c. k. Rządu

w sprawie pokrzywdzenia Stefana Maznyczki gospodarza w Grabowej pow. dolińskiego udzielania przez c. k. zarząd dóbr. w Łopiance.

Interpelacya p. Sodomory i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie wzbronienia udzielania prywatnych lekcji akademikowi Józejowi Nawrockiemu w Hołhoczach przez c. k. Starostwo w Podhajcach.

Pismo c. k. Sądu powiatowego we Lwowie S. III. w sprawie zezwolenia na karno-sądowe ściganie p. Dembowskiego.

Pismo c. k. Sądu powiatowego w Kałuszu w sprawie zezwolenia na karno-sądowe ściganie p. Kurowca.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej Reprezentacyi powiatowej w Przeworsku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki w kwocie 100.000 K. na wykończenie i wewnętrzne urządzenie szpitala powszechnego w Nowym Targu. Głosy pp. sprawozdawcy z wnioskiem do przystąpienia do drugiego czytania, T. Starucha z wnioskiem odesłania tego sprawozdania

do komisji administracyjnej, Bednarskiego z poparciem wniosku p. sprawozdawcy i T. Starucha. Zamknięcie rozprawy, skonstatowanie kompletu i przystąpienie do drugiego czytania. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji obywateli miasta Horodenki w sprawie przekształcenia 6-klasowych szkół męskiej i żeńskiej na wydziałowe.

Pierwsze czytanie wniosku p. Witosa i tow. w sprawie zniesienia opłat akcyzowych od bydła z konieczności dorzniętych. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego i tow. o pomnożenie ilości wagonów III. kl. na liniach kolejowych w Galicji, w czasie wychodźstwa robotników na roboty sezonowe do Prus. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego i tow. o zaprowadzenie przy pociągach osobowych IV. klasy. Uzasadnienie wniosku.

Wybór 3 członków komisji reformy wyborczej (w miejsce pp. Czaykowskiego Władysława Wiktora, Moysy i Pinińskiego).

Wybór 25 zastępców członków komisji reformy wyborczej.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o melioracyach. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Kurowca, Bojki, Maryewskiego, Witosy, Pawlewskiego, Sodomory, Winniczuka i Starzyńskiego. Zamknięcie rozprawy ogólnej i wybór mówców generalnych. Głosy mówcy general-

nego przeciw p. Lewickiego, za p. Kędziora, dla sprostowania p. Kurowca i w końcu p. sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Uchwalenie wniosku I. komisji zarazem oznajmienie przez J. E. Marszałka krajowego, że wniosek II. III. komisji odpada z powodu załatwienia ich przy uchwaleniu budżetu. Głosy pp. Tertila, Sandulaka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków IV. i V. komisji. Oznajmienie że wniosek VI. komisji odpada i uchwalenie wniosku VIII komisji oraz rezolucyj pp. Tertila, Kurowca, Bojki, Maryewskiego i Kędziora.

(Przerwa posiedzenia.)

(Posiedzenie wieczorne.)

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Pilźnie na zaciągnięcie pożyczki 15).0000 koron. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu z czynności departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1908 do 30. czerwca 1909. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Skwarki, T. Starucha, Schätzla i Wodzieckiego.

Wniosek nagły p. T. Starucha i tow. w sprawie wydawania biletów jazdy na kolejach w Galicji z ruskimi napisami. Głosy pp. T. Starucha, komisarza rządowego, Lewickiego, Michałowskiego, Pinińskiego, Makucha, Starzyńskiego, Viviena, Kiweluka, Stojalowskiego i dla sprostowania faktycznego głos p. T. Starucha. Niepoparcie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 35. przed południem).

Przewodniczący: J. E. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: J. E. p. Namiestnik Dr. Michał Bobrzyński, i c. k. Radca Namiestnictwa Stanisław **Grodzicki**.

Sekretarze: pp. Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wassung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów: 128.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 72 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 73 posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Stanisław Henryk **Badeni** czyta spis petycji wniesionych po dzień 4. lutego 1910.

4362. L. s. 5900. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników powstania pol. 1863/4 p. p. J. Męcińskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.

4363. L. s. 5901. Paulina Sztogryn Lwów p. p. Kiweluka o zasiłek na naukę kroju — do Wydziału krajowego.

4364. L. s. 5902. Gmina Czerniec — Zarząd p. p. Adama o budowę mostu na Dunajcu — do komisji drogowej.

4365. L. s. 5903. Dr. Adam Rawski, le-

- karz okręgowy w Lutowiskach p. Wydział krajowy o *veniam aetatis* — do Wydziału krajowego.
4366. L. s. 5904. Dr. Jan Mikliborc, lekarz okręgowy w Kalwarii p. t. p. j. w. — do komisji petycyjnej.
4367. L. s. 5905. Andrzej Dwornik — Kurator umysłowo chorego Teodora Łukańczuka z Szuparki p. p. Korola o przyjęcie kosztów leczenia w Kułparkowie na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.
4368. L. s. 5906. Antoni Kaczmarek, nauczyciel w Woli Jakubowej p. p. Kiweluka o przywrócenie mu dawnych poborów — do komisji szkolnej.
4369. L. s. 5907. Iwan Szczadyło s. Michała w Szczupłotach, p. p. J. Szepczyckiego o przyjęcie kosztów leczenia na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.
4370. L. s. 5910. Redakcja „Dźwigni“, Lwów p. p. Tertila o utworzenie „Krajowej Rady przemysłowo-rękodzielniczej wraz z sekcją kupiecką — do komisji przemysłowej.
4371. L. s. 5911. Magistrat m. Tarnopola p. p. Michałowskiego w sprawie opłat komunalnych od piwa — do komisji administracyjnej.
4372. L. s. 5915. Tow. gimnastyczne Sokół w Ottyni p. p. A. Theodorowicza, o subwencję — do Wydziału krajowego.
4373. L. s. 5916. Gmina Majdan powiat Kolbuszowa p. p. Tyszkiewicza o zwolnienie od zobowiązania na utrzymanie nauczyciela — do komisji szkolnej.
4374. L. s. 5917. Magistrat miasta Gródka jagiell. p. p. Skarbka w sprawie opłat gminnych od napojów spirytusowych — do komisji administracyjnej.
4375. L. s. 5918. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Gródku p. t. p. o subwencję — do Wydziału krajowego.
4376. L. s. 5919. Marya z Bilińskich Chrzęszczewska, wdowa po inżynierze Wydziału krajowego Kraków p. p. Sobolewskiego o zwolnienie od płacenia kosztów pobytu syna w zakładzie dla nieuleczalnych w Krakowie — do Wydziału krajowego.
- Marszałek.** Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.
- Sekretarz p. Stanisław Henryk **Badeni** (*czyta*):
- Wniosek p. Skarbka i tow. z projektem ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia ustawy wodnej.
- Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie utworzenia funduszu dla udzielania miastom pożyczek na budowę budynków szkolnych.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Jędynaka i tow. w sprawie przeprowadzenia dochodzeń przez c. k. Starostwo w Mielcu i Ropezycach w przedmiocie wypadku robotnika St. Kłoca, zajętego w browarze hr. Reja w Przecławiu.
- Sekretarz p. **Skwarko** (*czyta*):
- Wnesok p. Wynnyczuka i tow. w sprawie regulacji ryki Bystrycy w staniławiejskim powiecie.
- Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Makucha i tow. w sprawie nepołażenia przez c. k. Starostwo w Samborze w sierpniu 1907 r. reklamacji wijskowej.
- Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawie pokrywdzenia hromad kałuskiego i dołyńskiego powiatu przy poborze serwitutów drzewa i paszy, przy sprzedaży drzewa i wynajmu paszy w derżawnych lasach przez kameralni zarządy.
- Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawie pokrywdzenia Stefana Maznyczky, gospodarza w Hrabowij, dołyńskiego powiatu przez c. k. zarząd dibr w Łopianci.
- Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Sodomory i tow. w sprawie zabrony udiliuwania prywatnych lekcji akademickich Josyfowi Nawrockomu w Hołhocach przez c. k. Starostwo w Pidhajciach.
- Marszałek.** Pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieszcze na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacje zaś odstąpię p. komisarzowi rządowemu.
- Zawiadamiam, że otrzymałem następujące pisma
- (*czyta*).

Pismo c. k. Sądu powiatowego we Lwowie S. III w sprawie zezwolenia na karno sądowe ściganie p. Dembowskiego.

Pismo c. k. Sądu powiatowego w Kałuszu w sprawie zezwolenia na karno sądowe ściganie p. Kurowca.

Sekretarz p. Stanisław Henryk **Badeni**. Wnoszę odesłanie tych pism do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wielkość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej Reprezentacji powiatowej w Przeworsku. (**Al. 659**).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Stawiam wniosek o odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wielkość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki w Kwocie 100.000 K na wykończenie i wewnętrzne urządzenie szpitala powszechnego w Nowym Targu. (**Alg. 660**).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Ze względu że sprawozdanie obejmuje przedmiot bardzo pojedynczy i nie nasuwający żadnych poważnych wątpliwości, mam zaszczyt, powołując się na § 16 regulaminu, upraszać, by W. Izba raczyła od razu przystąpić do drugiego czytania.

P. T. **Staruch**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. **Staruch** Tymoteusz ma głos.

P. T. **Staruch**. Stawiaju wnesenie formalne na widosłanie toho sprawozdania do komisji administracyjnoj.

P. **Bednarski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Bednarski**.

P. **Bednarski**. Wysoka Izbo!

Rada powiatowa w Now. Targu przystąpiła do budowy szpitala na mocy uchwały powziętej w r. 1907, w skutek tego że ludność sobie tego powszechnie życzyła, a nadto, ażeby upamiętnić rok jubileuszowy panowania Najj. Monarchy. Budowa postąpiła już tak dalece, że budynek stanął pod dachem. Obliczony jednak pierwotnie kosztorys okazał się jednak niewystarczającym, ponieważ nieuwzględniono w nim centralnego ogrzewania wodociągów i elektrycznego oświetlenia, które w dzisiejszych czasach w takich zakładach jak szpitale wprowadzone być muszą.

Wobec tego Rada pow. znalazła się w przymusowem położeniu i udaje się do W. Sejmu z prośbą o pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki 100.000 K.

Sądzę, że W. Izba prośby tej nie odrzuci, tem bardziej, że Wydział kraj. dokładnie sprawę zbadał i z takim samym wnioskiem przychodzi do Sejmu.

A jeszcze i z tej przyczyny proszę o przystąpienie do drugiego czytania, ponieważ nie mamy pewności, czy sprawozdanie Wydziału krajowego dziś odesłane do komisji, wróci do Izby i doczeka się zatwierdzenia w sesji bieżącej.

P. T. **Staruch**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Tym. **Staruch** ma głos.

P. T. **Staruch**.

Sprawa sia jest nadzwyczajno ważna, bo zatiahaje sia pożyczku 100 tysiacz koron. Prawda, szczo budowa szpitala jest potribna, ale hde sia tak wetykij tiahar na powit nakładaje potreba sprawu rozslidyty dokladno. Wi wsiach tilach zakonodatelnych tak sia praktykuje, szczo ne riszaje sia sprawu widrazu, ale widsylaje do kompetentnoj komisji, kotra sprawu peretrutynuje i postawyt wnesky.

Wnoszu otże, aby i se sprawozdanie widosłano do komisji administracyjnoj, tim biłsze bo znajemo, szczo Wydił krajowyj, chotiaj, jak skazano, toj projekt badaw, odnak maje stilkko projektiv,

szezo na blyssze badanie jemu nawit czasu ne starczyt.

Komisja do kotroj ja proponuju widosłanie toj sprawy, zbadaje riez blyssze i koły tut przyjde z wneskom, może buty, szczo jeszcze w sij sesji, tohdy ne bude-mo mały niczoho protyw tomu, szczo by sprawu uchwałyty.

Dlatoho stawlaju wnesok widosłaty siu sprawu do komisji aministracyjnoy.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada rozprawa zamknięta przystępujemy do głosowania.

P. T. Staruch. Proszu o hołos w sprawi hołosowania.

Marszałekk. W sprawie głosowania głos ma p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Proszu o skónstato-wanie kompletu i riżnyci hołosiw.

Marszałek. (Po obliczeniu obecnych w sali posłów). Izba jest w komplecie.

Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski a mianowicie jeden żadają-cy odesłania sprawy do komisji admini-stracyjnej a drugi przystąpienia do dru-giego czytania bez odsyłania sprawozda-nia Wydziału krajowego do komisji. Po nieważ ten drugi wniosek jest dalej idą-cy, przeto podaję go najpierw do gło-sowania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (*zaczyna czytać*):

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę u-wolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozda-nia. Rozprawa otwarta, czy żada kto gło-su? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada roz-prawa zamknięta, przystępujemy do gło-sowania. Kto ten wniosek przyjmuje, ze-chce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić nastę-pujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki w kwocie 100.000 K.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam; co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Nowym Targu zezwala się w myśl §. 24 ustawy o Reprezentacyi powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu dodatkowej pożyczki w kwocie 100 000 K. na wykończe-nie i wewnętrzne urządzenie szpita po-wszechnego w Nowym Targu.

Art. I.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i Skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwar-ta. Czy żada kto głosu? Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie artykułu I.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (*czyta*).

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Nowym Targu zezwala się w myśl §. 24 ustawy o Reprezentacyi powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu dodatkowej pożyczki w kwocie 100.000 K. na wykończe-nie i wewnętrzne urządzenie szpitala po-wszechnego w Nowym Targu.

Marszałek. Rozprawa ctwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystę-pujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł, I. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie łącznie arty-kulu II, III, tytułu i wstępu.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (*czyta*):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki w kwocie 100.000 K.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje!

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. II., III. tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje, ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji obywateli miasta Horodenki w sprawie przekształcenia 6-klasowych szkół męskiej i żeńskiej na wydziałowe. (Aleg. 661).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Witosza i tow. w sprawie zniesienia opłat akcyzowych od bydła z konieczności dorzniętych. (Aleg. 662).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Witos.

P. Witos. Wysoki Sejmie!

Wniosek, który ośmieliłem się postawić, nie jest zupełnie nowy w tej Izbie, gdyż podobne wnioski już kilkakrotnie były tu stawiane a ostatni raz wniosek zupełnie analogiczny postawił były poseł Włodek w r. 1905.

Wyrazić tylko wypada żal, iż do tego czasu sprawa ta nie jest załatwioną ale tłucze się latami całemi.

Bardzo często bowiem trafiają się wypadki skaleczenia, złamania nogi lub wzdęcia, w których koniecznem jest dorznięcie bydła, aby przez sprzedaż mięsa choć częściowo powetować stratę bardzo dotkliwą dla właściciela bydła.

Sprzedaż takiego dorzniętego bydła w całości jest dla włościanina bardzo niekorzystna, gdyż handlarze bydła wyzyskują sposobność i płacą bardzo niską cenę

Ażeby się poratować i przynajmniej o ile możności powetować stratę bodaj w części nieraz ostatniego bydła, nieraz ostatniej krówki, która była jedyną karmicielką nieraz bardzo licznej a ubogiej rodziny i aby otrzymać środki na zakupno bodaj jakiej drobnej sztuki, którąby można wychować, włościanie bardzo często sprzedają mięso dorzniętej sztuki drobiazgowo pomiędzy sąsiadów, a nie znając ustawy sprzedają to mięso bez zawiadomienia odpowiedniej władzy którą w tym wypadku jest dzierzawca akcyzy.

Przez to narażają się włościanie na liczne kłopoty a nadto także na opłaty kilkakrotnie wyższe od tych, które powinni by byli zapłacić, gdyby się byli do władzy zgłosili.

Dlatego też z jednego nieszczęścia popada taki biedny włościanin w drugie i dlatego byłoby słusznem i sprawiedliwym, aby takim biedakom przyjść z pomocą, by choć w części mogli sobie powetować stratę, jaką ponieśli wskutek utraty bydła.

Należałoby tedy przedewszystkiem wezwać rząd, aby usunął dotychczasową pratykę akcyzników a nadto aby usunął opłatę od bydła z konieczności dorzyna-nych i aby przez to umożliwił tej najuboższej ludności sprzedaż po korzystniejszych cenach mięsa z bydła dorzniętych z konieczności bez opłaty akcyzowej

Dlatego pozwoliłem sobie postawić w tej sprawie wniosek, który brzmi w następujący sposób.

(czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zaniechał pobierania opłat akcyzowych od bydła z konieczności dorzniętych“.

Prosząc więc o przychylne załatwienie tego wniosku wnoszę pod względem formalnym na odesłanie go do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. o pomnożenie ilości wagonów III. kl. na liniach kolejowych w Galicyi, w czasie wychodźstwa robotników na roboty sezonowe do Prus. (Aleg. 663).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Proszę o odesłanie tego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji kolejowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. o zaprowadzenie przy pociągach osobowych IV. klasy. (Aleg. 664).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Skołyszewski.

Skołyszewski. Proszę o odesłanie tego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie tego

wniosku do komisji kolejowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Następuje wybór 3 członków komisji reformy wyborczej w miejsce pp. Czaykowskiego Władysława Wiktora, Moysy i Pinińskiego.

Wybór 25 zastępców członków komisji reformy wyborczej.

Do komisji skrutacyjnej zapraszam pp. Czarkowskiego, Starowieyskiego, Kleckiego, Cielucha i Sodomorę.

Proszę Panów oddawać kartki a komisję do przeprowadzenia skrutynium wyborów.

(Posłowie oddają kartki).

Tymczasem przystąpimy do dalszego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o melioracyach. (Aleg. 665).

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 31. sierpnia 1909 l. 89.079 Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889. w rub. IX. poz. 16 wydatków na rok 1910 następujące zasiłki:

a) na konserwację osuszenia bagien Stojanowskich (do r. 1914) 1.200 K.

b) na konserwację osuszenia bagien Oleskich (do r. 1925) 1.000 K.

c) na drenowanie gruntów włościańskich X. rata (ostatnia) 20.000 K.

d) na regulację potoku Mikoszek w Rzeszowie, V. rata (ostatnia) 6.432 Kor.

e) na osuszenie gruntów włościańskich w Małnowie (pow. Mościska), III. rata (ostatnia) 6.478 K.

t) na regulację kanału Bucowskiego (pow. Przemyśl) II. rata (z 3-lecia) 15.000 K.

g) na regulację Prutu pod Kołomyją, Diatkowcami, Sopowem i Werbiążem niższym (12 $\frac{1}{2}$ % zasiłek) 11.250 Kor.

h) na lokalną regulację Czeremosza pod Książem i Załuczem 78.800 K.

i) na zabudowanie potoku Ubiadek (pow. Nowy Sącz) 15.000 K.

k) na regulację dopływów potoku Osy (pow. Tarnobrzeg) 13.333 K.

l) na osuszenie łąk w gminie Belzec (pow. Rawa ruska) 3.426 K.

m) na budowę kanału ulgi z potoku Czarnego w Kołomyi 18.000 K.

n) na osuszenie gruntów w gminie Karłów (pow. Śniatyn) 17.500 K.

o) na osuszenie gruntów w gminie Ciężkowice (powiat Chrzanów) I. rata (z 2-lecia) 3.900 K.

p) na budowę wodociągu w Makowie 8.333 K.

r) na budowę wodociągu w gminie Międzyhorce (pow. Stanisławów) 8.000 Kor.

s) na budowę wodociągu w Kamionce strumiłowej, I. rata (z 3-lecia) 22.778 K.

t) na budowę wodociągu w Rozdole I. rata (z 3-lecia) 23.333 K.

u) na budowę studzien w gminie św. Stanisław i Wołczków (pow. Stanisławów) 2.367 K.

w) na lokalną regulację Prutu w Kołomyi 3.050 K.

x) na ubezpieczenie prawego brzegu Białki w Komorowicach (pow. Biała) 5.500 K.

y) na ubezpieczenie prawego brzegu Białki pod Bestwiną (pow. Biała) 6.000 Kor.

z) do dyspozycji Wydziału krajowego 75.000 K.

Ogółem 545.680 K.

III. Sejm przyznaje na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w rubr. IX. poz. 17. wydatków na r. 1910 za-siłki:

1. w Chyszewicach, III. rata (osta-tnia) 250 K.

2. w Czyszkach, I. rata (z 3-lecia) 500 K.

3. w Dąbrowie 1.000 K.

4. w Rudnicy, I. rata 500 K.

5. w Połoniczny, Hucie połonickiej, Czanyżu i Dmytrowie, I. rata (z 3-lecia) 1.500 K.

6. na nawozy mineralne na grunta torfowe włościańskie w perymtrze ba-gien Oleskich i Stojanowskich po 1.000 K, w perymtrze regulacji Pustej 2.000 K, a w perymtrze bagien Rzemień-skich, tudzież regulacji Błotni i górnej Trześniówki po 500 K, razem 5.500 K. Ogółem 9.250 K.

IV. Sejm powiększa personal te-chniczny krajowego biura melioracyjnego o dwóch etatowych starszych inżynierów, dwóch etatowych inżynierów I. klasy, czterech etatowych inżynierów II. klasy i czterech etatowych inżynierów adjun-któw i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad z dniem 1. sty-cznia 1910.

V. Sejm uchwała załączone % pro-jekty ustaw.

1. o zabudowaniu potoku Leszcz w gminie Moszkowicach;

2. o zabudowaniu potoku Biczyczanki;

3. o zabudowaniu potoków Sudół i Gródek;

4. o regulacji rzeki Bugu od ujścia Raty do granicy państwa;

5. o regulacji potoku Białego Stoku z dopływami;

6. o regulacji potoku Siwki od ja-zu w Hołyniu do Kałusza;

7. o regulacji rzeki Jasiołki z do-pływami;

8. o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bielan;

9. o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bodzo-wa;

10. o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia potoku Dańkówki do ujścia Przemszy;

11. o konserwacji regulacji rzeki Białej z dopływami i obwałowania pra-wego brzegu Dunajca;

12. o podwyższeniu wałów ochronnych rzeki Łęgu w powiecie tarnobrzskim;

1. ustawy z dnia 30. kwietnia 1895. Dz. u. kraj. Nr. 45. o konserwacji robót regulacyjnych na rzece Trześniówce;

2. ustawy z dnia 26. sierpnia 1899. Dz. u. kraj. Nr. 110. o konserwacji robót regulacyjnych na rzece Łęgu;

3. ustawy z dnia 4. listopada 1900. Dz. u. kraj. Nr. 8. z r. 1901. o konserwacji robót regulacyjnych na potoku Przegnojojówce z dopływami;

4. ustawy z dnia 28. lutego 1904. Dz. u. kraj. Nr. 37. o konserwacji robót regulacyjnych na potokach Krzemienicy i Babulówce z dopływami, oraz na potoku Trześni;

5. ustawy z dnia 13. czerwca 1906. Dz. u. kraj. Nr. 90. o konserwacji obwałowania lewego brzegu Dunajca od ujścia potoku Więkówki do mostu kolejowego w Bogumiłowcach;

6. ustawy z dnia 13. czerwca 1906. Dz. u. kraj. Nr. 91. o konserwacji obwałowania lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowcach do Biskupie radłowskich;

7. ustawy z dnia 13. czerwca 1906. Dz. u. kraj. Nr. 92 o konserwacji robót regulacyjnych na rzece Złotej Lipce;

8. ustawy z dnia 13. czerwca 1906. Dz. u. kraj. Nr. 93. o konserwacji obwałowania Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzskim;

9. ustawy z dnia 13. czerwca 1906. Dz. u. kraj. Nr. 94. o konserwacji robót regulacyjnych na potoku Dumnym;

10. ustawy z dnia 13. czerwca 1906. Dz. u. kraj. Nr. 95. o konserwacji robót regulacyjnych na górnej sekcji rzeki Gniłej Lipy;

11. ustawy z dnia 20. grudnia 1907. Dz. u. kraj. Nr. 4. z r. 1908. o konserwacji obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w dziale B) rub. IX. na rok 1910 do końca lutego 1912 r.

VIII. Petycyje l. s. 3.698. gminy Czerniawy o regulację Wiszni, l. s. 4.194 Jana i Maryi Adamczyków w Słupcu i l. s. 4.195. Antoniego, Jana i Wiktoryi Adamczyków w Maniowie o podwyższe-

nie wynagrodzenia za stary wał nadwiślański, — l. s. 4.375, gm. Młynne o zabudowanie potoków górskich l. s. 4.382. gminy Podegrodzie o zezwolenie na używanie skarp Gniłej Lipy, — l. s. 4.568 gminy Filipowice o regulację Rudzanki, — l. s. 4.820 gminy Zaliwie o zezwolenie na koszenie skarp Gniłej Lipy, — l. s. 4.833. Wydziału powiatowego w Stryju o zabudowanie potoku Stynawki 5324, 5325, 5326 mieszkańców gmin Świdnika, Roztoki, Łukawicy o regulację potoku „Łukawicka rzeka“, L. s. 5821, 5822 gminy Filipowic i Rudy kameralnej o zabudowanie potoku Rudawki przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Ustawa

z dnia o zabudowaniu potoku Leszcz w gminie Maszkowicach.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoku Leszcz w dorzeczu Dunajca w gminie Maszkowicach ma być wykonane jako przedsięwzięcie jakojowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji, służyć ma projekt o. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich z r. 1908, który preliminarzuje kosztą robót w kwocie 128.800 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma w myśl §. 6. ustawy z d. 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4., fundusz krajowy 30 procentowym bezzwrotnym zasiłkiem w kwocie 38.640 koron i państwowy fundusz melioracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w maksymalnej wysokości 70 procent preliminarzowanych kosztów, t. j. kwotą 90.160 koron.

§. 4.

Datki państwa i kraju mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Bliższe postanowienia co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy, dalej co do sposobu wykonania przedsięwzięcia, kierownictwa budowy i wpływu Administracyi państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Ewentualne oszczędności z sumy kosztorysowej oznaczonej w §. 2. mają być po ukończeniu robót zwrócone czynnikom kontrybuującym w stosunku ich udziału w kosztach.

§. 7.

Koszta utrzymania robót wykonanych pokrywać będzie po ukończeniu budowy gmina Maszkowice.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o zabudowaniu potoku Biczyczanki.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoku Biczyczanki w gminach Chełmek polski, Chełmek niemiecki, Biczycze polskie i Biczycze niemieckie powiatu Nowosądeckiego ma być wykonane po myśli §. 6. ustawy z dnia 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4. jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi służyć ma projekt c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowania potoku

ków górskich z r. 1908, który preliminuje kosztą robót w kwocie 183,000 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma galicyjski fundusz krajowy 30 procentowym zasiłkiem w kwocie 54.900 koron i państwowy fundusz melioracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia bezzwrotnym zasiłkiem w maksymalnej wysokości 70 procent preliminowanych kosztów t. j. kwotą 128.100 K.

§. 4.

Datki państwa i kraju mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Bliższe postanowienia co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy, dalej co do sposobu wykonania przedsięwzięcia, kierownictwa budowy i wpływu Administracyi państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa

§. 6.

Ewentualne oszczędności uzyskane z sumy kosztorysowej oznaczonej w §. 2. zwrócone być mają czynnikom kontrybuującym w stosunku procentowym ich udziału w kosztach.

§. 7.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być po ukończeniu budowy utrzymana po myśli §. 45. ustawy krajowej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38., w drodze administracyjnej, spółka interesowanych gmin, obszarów dworskich i prywatnych właścicieli gruntów i innych nieruchomości, a to bez względu czy się na to zgodzą lub nie, a rozkład datków na poszczególnych członków spółki ma być uskutecziony według postanowień §. 66. powołanej ustawy.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o zabudowaniu potoków Sudoł i Gródek.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje :

§. 1.

Zabudowanie potoków Sudoł i Gródek w dorzeczu Białej w powiecie Grybowskiem ma być wykonane po myśli §. 6. ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi służyć ma projekt c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowania potoków górskich, który preliminuje kosztą robót na 245 000 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma galicyjski fundusz krajowy 30 procentowym zasiłkiem w kwocie 73.500 koron i państwowy fundusz melioracyjny, ten ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego rezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w maksymalnej wysokości 70 proc. preliminowanych kosztów t. j. kwotą 171.500 K.

§. 4.

Oznaczone w §. 3. datki państwa i kraju mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych, a to w stosunku jak 70 : 30.

§. 5.

Bliższe postanowienia co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy,

dalej co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu Administracyi państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Ewentualne oszczędności uzyskane ze sumy kosztorysowej oznaczonej w §. 2., zwrócone być mają po ukończeniu budowy czynnikom kontrybuującym, a to w stosunku procentowym ich udziału w kosztach.

§. 7.

Koszta utrzymania wykonanych robót pokrywać ma po ukończeniu budowy fundusz konserwacyjny regulacyi rzeki Białej, utworzyć się mający na podstawie §. 6. ustawy krajowej z dnia 1. września 1892. Dz. ust. kraj. Nr. 72.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o regulacyi rzeki Bugu od ujścia Raty do granicy państwa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje :

§. 1.

Regulacya rzeki Bugu od ujścia Raty do granicy państwa wraz z regulacją Raty od jazu w Sielcu do ujścia, ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć mają projekty Wydziału krajowego z roku 1900 i 1909, które preliminują kosztą budowy na 1,840.000 koron.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacyi włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzonym:

a) z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) z datku państwowej dotacyi budowli wodnych z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

c) z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4 z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości dwudziestu procent preliminowanych kosztów.

Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele przyległych nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych po myśli §. 51. ustawy wodnej z 14. marca 1875. Dz. u. kraj. Nr. 38, służyć mają na częściowe pokrycie 40-to procentowego datku funduszu krajowego jednakże suma tych datków konkurencyjnych w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. nie może przekroczyć 30 procent kosztów budowy.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacyi, zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której przyznany zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów techni-

cznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1) z kwoty osiągniętej ze sprzedaży gruntów uzyskanych przez regulację, jako kapitału zakładowego;

2) z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3) z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wiklin.

Dalsze postanowienia co do poboru kosztów utrzymania administracyi funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom robót publicznych, rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o regulacyi potoku Białego Stoku z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacya potoku Białego Stoku od gminy Płowe do stawu w Komarowie wraz z dopływami w powiatach Kamionieckim i Sokalskim ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1909, który preliminuje kosztą robót na 1,970.000 K.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy wraz z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotny za silkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7 ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. bezzwrotnym za silkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które są położone w okręgu konkurencyjnym mającym się oznaczyć przez władze administracyjne, reszta preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kraj. Nr. 38. według stosunku korzyści niebezpieczeństwa które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Do rozłożenia i ściągnięcia datków konkurencyjnych w §. 3 c) wymienionych zawiązaną będzie na podstawie §. 45. kraj. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38. przez administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym przymusowa spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut mający się ułożyć przez władzę polityczną.

§. 5.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i terminu płatności corocznych rat datków kraju, państwa i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia skarp potoku Biały Stok i dopływów;

2 z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl art. I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kr. Nr. 12

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego, oraz co do zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Zarząd budowy, oraz funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której podobnie jak i spółce wodnej przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw teczniczych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu, i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 8.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o regulacji potoku Siwki od jazu w Hołyniu do Kałusza.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacja potoku Siwki od jazu w Hołyniu do Kałusza ma być wykonaną, jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego.

wego z roku 1908, który preliminuje kosztą robót na 1,340.000 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy wraz z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasilkim w wysokości trzydziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 7, ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4., bezwrotnym zasilkim w wysokości pięćdziesięciu procent;

c) interesowana w regulacji Administracja salin z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia datkiem w wysokości dwudziestu procent.

§. 4.

Termin rozpoczęcia i czas trwania budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz

Bliższe postanowienia, co do pokrycia kosztów konserwacji i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze osobnej ustawy krajowej po ukończeniu budowy.

§. 6.

Zarząd budowy oraz funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której przyznany będzie

wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o regulacji rzeki Jasiołki z dopływami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Jasiołki od gminy Lipowicy do mostu na gościńcu państwowym w Jasle ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1909, który preliminuje kosztą budowy na 3,100.000 K

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się utworzyć w tym celu funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

a) z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) z datku państwowej dotacji budowli wodnych z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 7, ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4., bezwrotnym zasilkim w wysokości pięćdziesięciu procent;

tucyjnego zezwolenia w wysokości czterdziestu procent preliniowanych kosztów ;

c) z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 7. ustawy z 4 stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości dwudziestu procent preliniowanych kosztów.

Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele przyległych nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych po myśli §. 51. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38 służyć mają na częściowe pokrycie czterdziestu procentowego datku funduszu krajowego, jednakże suma tych datków konkurencyjnych w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4. nie może przekroczyć 30% kosztów budowy.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacji, zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsięwzięcia oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której przyznany zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży gruntów uzyskanych przez regulację, jako kapitału zakładowego,

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy,

3. z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wiklin.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania administracji funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom robót publicznych, rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Białan.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje :

§. 1.

Obwałowanie lewego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Białan wraz z korekcyą i obwałowaniem lewych dopływów Wisły na tej przestrzeni w powiatach Chrzanowskim i Krakowskim ma być wykonane jako przedsięwzięcie krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1909, który preliniuje kosztą robót na 9,000.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent prelimitowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesiąt procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenie;

c) interesowane powiaty datkiem konkurencyjnym w wysokości dziesięciu procent kosztów, a mianowicie: powiat Chrzanowski w kwocie 439.000 K, powiat Krakowski w kwocie 461.000 K.

Datki konkurencyjne uścić mają interesowane powiaty w dwudziestu równych ratach rocznych po ukończeniu robót, w casie zaś budowy mają być te datki pokryte zaliczkowo z funduszu krajowego.

Interesowane powiaty obowiązane są ponieść kosztu wykupna gruntów i odszkodowań za grunta za wynagrodzeniem mającym się oznaczyć po cenach zatwierdzonego kosztorysu.

Powiatom konkurującym zastrzega się prawo ściągnięcia przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych nieruchomości i zakładów, a to po myśli §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. według wartości tych nieruchomości i zakładów, które od wylewu mają być ochronione.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy tudzież wysokość i terminu płatności corocznych rat datków kraju, państwa i powiatów oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wydział krajowy zostaje upoważniony do zaciągania osobnej pożyczki umarzalnej na pokrycie datków kraju, państwa i powiatów w §. 3. wyszczególnionych.

Poszczególne raty anuitetowe tej pożyczki mają być spłacane na podstawie planu umorzenia, mającego się ułożyć przez Wydział krajowy i Administrację państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych ro-

bót ma być utworzony oddzielny fundusz

Fundusz ten składać się będzie:

1) z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych, szkarp, potoków i rowów materyałowych;

2) z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl artykułu I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903. Dz. u. kr. Nr. 12.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń potrzebnych do utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmuje Wydział krajowy.

Sposób wykonywania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak reprezentacyom interesowanych powiatów przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Blizsze szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu oraz co do ewentualnego i bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 8.

Datki konkurencyjne powiatów interesowanych mają być ściągane jako podatki do podatków bezpośrednich wraz z państwowymi dodatkami przez właściwe Urzędy podatkowe w ten sam sposób, jak podatki, i wpłacane do kasy Wydziału krajowego.

§. 9.

Wysokość procentu dodatków, jakie uiszczać mają corocznie po skończeniu budowy interesowane powiaty w myśl §. 3. tej ustawy, ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem.

§. 10.

Czasowe wstrzymanie ściągania da-

tków wymienionych w §. 8. tej ustawy może nastąpić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bodzowa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje.

§. 1.

Obwałowanie prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bodzowa wraz z obwałowaniem wstecznem rzek Soły i Skawy, tudzież korekcyą i obwałowaniem prawych dopływów Wisły na tej przestrzeni w powiatach Bialskim, Wadowickim i Wielickim (Podgórskim) ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1909, który preliminuje kosztą robót na 11,200.000 K.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Kosztą budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu, pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. bezzwrotnym zasiłkiem

w wysokości pięćdziesięciu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) interesowane powiaty datkiem konkurencyjnym w wysokości dziesięciu procent kosztów, a mianowicie: powiat Bialski w kwocie 259.200 K, powiat Wadowicki w kwocie 539.300 K, powiat zaś Wielicki (Podgórski) w kwocie 321.500 koron.

Datki konkurencyjne uścić mają interesowane powiaty w dwudziestu równych ratach rocznych po ukończeniu robót, w czasie zaś budowy mają być te datki pokryte zaliczkowo z funduszu krajowego.

Interesowane powiaty obowiązane są ponieść kosztą wykupna gruntów i odszkodowania za grunta za wynagrodzeniem, mającem się oznaczyć po cenach zatwierdzonego kosztorysu.

Powiatom konkurującym zastrzega się prawo ściągnięcia przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych nieruchomości i zakładów, a to po myśli §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875, Dz. u. kr. Nr. 38 według wartości tych nieruchomości i zakładów, które od wylewu mają być uchronione.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania robót, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i powiatów oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wydział krajowy zostaje upoważniony do zaciągnięcia osobnej pożyczki umarzalnej na pokrycie datków kraju, państwa i powiatów w §. 3. wyszczególnionych.

Poszczególne raty anuitetowe tej pożyczki mają być spłacane na podstawie planu umorzenia mającego się ułożyć przez Wydział krajowy i Administrację państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie;

1. z dochodów uzyskanych z wy-

dzierżawienia wałów ochronnych, szkarp potoków i rowów materyałowych;

2) z grzywien nakładanych za przekroczenie wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl artykułu I. ustawy z dnia 4 stycznia 1903 Dz. u. kr. Nr. 12.

Dalsze postanowienie co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń potrzebnych do utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak reprezentacyom interesowanych powiatów przysznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Blizsze szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 8.

Datki konkurencyjne powiatów interesowanych mają być ściągane jako datki do podatków bezpośrednich wraz z państwowymi dodatkami przez właściwe Urzędy podatkowe w ten sam sposób, jak podatki i wpłacane do kasy Wydziału krajowego.

§. 9.

Wysokość procentu dodatków, jakie uiszczać mają corocznie po skończeniu budowy interesowane powiaty w myśl §. 3. tej ustawy, ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem.

§. 10.

Czasowe wstrzymanie ściągania datków wymienionych w §. 8. tej ustawy może nastąpić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

U s t a w a

z dnia o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia potoku Dańkówki do ujścia Przemszy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Obwałowanie prawego brzegu Wisły od ujścia potoku Dańkówki do ujścia Przemszy w powiecie bialskim ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt opracowany w r. 1909 przez organa państwowe, który preliminuje kosztą ogólne na 1,160.000 koron.

Administracya państwa jest jednak upoważnioną do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Wydziałem krajowym w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

c) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) interesowany powiat Bialski datkiem konkurencyjnym w wysokości dziesięciu procent kosztów;

Datek konkurencyjny uiszczać ma po-

wiat Bialski w dziesięciu równych ratach rocznych po ukończeniu robót, w czasie zaś budowy ma być ten datek pokryty zaliczkowo z funduszu krajowego.

Interesowany powiat Bialski obowiązany jest ponieść kosztą wykupna gruntów i odszkolowań za grunta za wynagrodzeniem mającem się oznaczyć po cenach zatwierdzonego kosztorysu.

Powiatowi Bialskiemu zastrzega się prawo ściągnięcia datku konkurencyjnego z właścicieli interesowanych nieruchomości i zakładów, a to Po myśli §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. według wartości tych nieruchomości i zakładów, które od wylewu mają być ochronione.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy tudzież wysokość i termin płatności datków kraju, państwa i powiatu oznaczy Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

§. 5.

Wydział krajowy zostaje upoważniony do zaciągnięcia osobnej pożyczki umarzałnej na pokrycie datków kraju, państwa i powiatu w §. 3. wyszczególnionych.

Poszczególne raty anuitetowe tej pożyczki mają być spłacane na podstawie planu umorzenia mającego się ułożyć przez Wydział krajowy i Administrację państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1) Z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych;

2) z grzywien nakładanych za przekroczenie wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl artykułu I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kraj. Nr. 12;

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń potrzebnych do utrzymania wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowy obejmie Administracja państwa,

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Administracja państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym, któremu podobnie jak reprezentacji powiatu bialskiego przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania krajowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które wyda Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

§. 8.

Datki konkurencyjne powiatu Bialskiego mają być ściągane jako dodatki do podatków bezpośrednich wraz z państwowymi podatkami przez właściwe Urzędy podatkowe w ten sam sposób, jak podatki i wpłacane do kasy Wydziału krajowego.

§. 9.

Wysokość procentu dodatków, jakie mają być uiszczane corocznie po skończeniu budowy przez powiat Bialski w myśl §. 3. ustawy, ustanowi Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem.

§. 10.

Czasowe wstrzymanie ściągania datków wymienionych w §. 8. tej ustawy może nastąpić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, robót publicznych, spraw wewnętrznych i skarbu.

U s t a w a

z dnia o konserwacji regulacji rzeki Białej z dopływami i obwłóbiania prawego brzegu Dunajca.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam na

podstawie §. 6. ustawy z dnia 1. września 1892 Dz. u. kraj. Nr. 72., co następuje:

§. 1.

Koszta zwyczajnego utrzymania regulacji rzeki Białej z dopływami i obwałowania prawego brzegu Dunajca mają być pokrywane z funduszu konserwacyjnego utworzonego w myśl §. 6. ustawy z dnia 1. września 1892. Dz. u. kr. Nr. 72.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych i z sdrzedaży wikliny;

2. z odszkodowań i grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tych budowlach w myśl art. I. ustawy z dnia 3. stycznia 1903. Dz. u. kr. Nr. 12;

3. z całorocznych datków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego.

Koszta zarządu technicznego pokryte będą wyłącznie z funduszu krajowego,

§. 2.

Wysokość corocznych datków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego wynosić ma bez względu na istotną potrzebę w pierwszych trzech latach od roku 1910 do r. 1912 46.000 K, z czego fundusz krajowy pokrywa połowę w kwocie 23.000 K, państwowy zaś fundusz melioracyjny w myśl §. 17. ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. drugą połowę w kwocie 23.000 K z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

Wysokość corocznych datków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego w latach następnych wynosić ma sumę, jaka wypadnie z przecięcia rzeczywistych wydatków w ostatnich trzech latach.

§. 3.

Pozostałe z końcem roku 1909 zapasy funduszu konserwacyjnego, które uzyskane zostały z dochodów po myśli §. 6. ustawy z dnia 1. września 1892. Dz. u. kraj. Nr. 72 nie mniej też nieużyte nadwyżki dochodów wymienionych w §§. 1. i 2. mają być odpowiednio fruchtifikowane i służyć będą jako fundusz rezerwowy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie wynikłych z powodu szkód elementarnych, lub innych nadzwyczajnych wypadków.

§. 4.

O ileby fundusz rezerwowy okazał się niewystarczającym na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie, brakująca reszta rozłożona zostanie niezależnie od stałych datków rocznych w §. 2. ustanowionych po połowie na kraj i państwowy fundusz melioracyjny.

§. 5.

Wykonanie robót konserwacyjnych i zarząd funduszu konserwacyjnego, zarówno jak i naczelný nadzór nad wykonaniem robotami prowadzi będzie Wydział krajowy.

Coroczne preliminarze wydatków i zamknięcie rachunkowe funduszu konserwacyjnego mają być przedkładane Ministerstwu rolnictwa do zatwierdzenia.

Administracyi państwa służy prawo przekonywać się każdego czasu o postępie i sposobie wykonania robót konserwacyjnych za pośrednictwem własnych organów technicznych.

Koszta kontroli pokrywa skarb państwa.

§. 6.

Datki kraju i państwa na utrzymanie wpływać mają do kasy krajowej w półrocznych ratach z góry w styczniu i lipcu każdego roku.

§. 7.

Wszelkie uszkodzenia budowli regulacyjnych, sadzonek, wałów, potoków, rowów, szluz, przepustów, ramp i innych urządzeń jest wzbronione.

W szczególności wzbronione zostają:

a) przejazd i przepęd zwierząt przez uregulowane łożyska Białej i jej dopływów, tudzież przez wały i rowy, oraz pojenie zwierząt w innych miejscach, aniżeli do tego przeznaczonych;

b) wydobywanie ziemi, mułu, piasku, żwiru, lodu i t. p. w miejscach niedozwolonych;

c) skopywanie brzegów Białej, potoków i rowów, tudzież skopywania, przebijanie, zasadzanie drzewami i wiklinami i wogóle jakiegokolwiek uszkodzenie wałów ochronnych, ramp i ogrodzeń ku ochronie wałów służących;

d) paszenie zwierząt i zbieranie trawy bez zezwolenia Wydziału krajowego.

go na szkarpach Białej, potoków i rowów, tudzież na wałach ochronnych.

§. 8.

Ze względów bezpieczeństwa publicznego zostaje wzbroniony :

a) wnoszenie budynków, wałów poprzecznych i jakichkolwiek budowli tamujących przepływ wody, tudzież sadzenie drzew z wyjątkiem wikliny (lit. d) w profilu inundacyjnym Białej i Dunajca ;

b) kopanie dołów dla dobywania piasku, gliny itp., zbiorników wody i studzien w odległości do dwudziestu metrów włącznie od wałów ;

c) oranie ziemi bliżej aniżeli dwa metry po obu stronach wałów i potoków, a na pół metra od rowów ;

d) sadzenie wikliny w profilu inundacyjnym Białej i Dunajca z wyjątkiem miejsc, gdzie to sadzenie jest bezwzględnie koniecznem dla ubezpieczenia brzegów i ustalenia odsypisk. Miejsca te, które mają być oznaczone w sposób łatwy do poznania dla ogółu, wskaże Namiestnictwo, na Białej zaś Wydział krajowy.

Gdzie wały narażone są na uszkodzenie przez lody, ma być wyjątkowo zasadzony szereg drzew w odległości przynajmniej pięciu metrów od stopy wałów. Przestrzenie te oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 9.

Roboty wykonane na podstawie niniejszej ustawy wymagają tylko wówczas pozwolenia przewidzianego w §. 41. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kraj. Nr. 38., jeżeli zostaną podniesione zarzuty ze strony osób trzecich ; postępowanie wodno-prawne nie może jednak w razie nagłości wstrzymać rozpoczęcia, lub dalszego prowadzenia robót.

§. 10.

Pozwolenie na spław drzewa na rzece Białej może być udzielone przez Namiestnictwo za zgodą Wydziału krajowego wówczas, jeżeli spław uznany zostanie za nieszkodliwy dla budowli regulacyjnych, a nadto złożoną zostanie odpowiednia kaucya na wynagrodzenie ewentualnych uszkodzeń

§. 11.

W razie zagrożenia wałów ochronnych przez wielką wodę obowiązane są gminy i obszary dworskie położone w terenie narażonym na zalew, na wezwanie inspektorów wałowych, których ustanowi Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, dostarczyć bezzwłocznie potrzebnych sił roboczych i pociągowych, oraz materiałów i narzędzi do obrony wałów.

Siły robocze i pociągowe mają być dostarczone bezpłatnie za materiały zaś otrzymają strony interesowane wynagrodzenie z funduszu konserwacyjnego rezerwowego) według cen, jakie ustanawiać będzie co pięć lat z góry Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Dalsze postanowienia mające na celu obronę wałów w czasie powodzi, zarówno jak i ochronę wykonanych budowli regulacyjnych wydane zostaną w osobnem rozporządzeniu wykonawczem przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Rozporządzenie to ma być przedłożone Ministerstwu rolnictwa i robót publicznych do zatwierdzenia.

§. 12.

Przekroczenia niniejszej ustawy, o ile nie będą podlegać przepisom powszechnej ustawy karnej, karane będą według postanowień krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38, oraz ustawy z dnia 4. stycznia 1903. Dz. u. kraj. Nr. 12.

§. 13.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, robót publicznych i skarbu.

U s t a w a

z dnia o podwyższeniu wałów ochronnych rzeki Łęgu w powiecie Tarnobrzelskim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

§. 1.

Podwyższenie wałów ochronnych rzeki Łęgu od Zaleszan do Krawców

w powiecie Tarnobrzeskim ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1909, który preliminuje kosztą robót na 1,200.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z d. 4 stycznia 1909, Dz. p. p. Nr. 4. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) zawiązana na podstawie ustawy z dnia 1. lipca 1886. Dz. u. kraj. Nr. 65. spółka wodna datkiem w wysokości dziesięciu procent kosztów.

Datek konkurencyjny uiszczać ma spółka wodna w dwunastu równych ratach rocznych po ukończeniu robót, w czasie zaś budowy ma być ten datek pokryty zaliczkowo z funduszu krajowego.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowy obejmuje Wydział krajowy.

Administracji państwa, podobnie jak i spółce wodnej zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Blizsze szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co

do sposobu wykonania przedsiębiorstwa określa instrukcja techniczno-administracyjna z dnia 18. listopada 1887. r. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 68.

§. 6.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Pozwolę sobie zawiadomić Wysoką Izbę, że przy noweli do państwowej ustawy melioracyjnej uchwalonej 4/I 1910: uchwalono i przyjęto, że państwowy fundusz melioracyjny może się przyczyniać do konserwacji zabudowań potoków górskich i regulacji które mają na celu uchronienie od szkód, może się przyczyniać datkiem dorównującym datkowi krajowemu i skutkiem tego Wydział krajowy proponował zmianę istniejących ustaw konserwacyjnych, żeby to postanowienie noweli wprowadzić w życie.

Tymczasem ministerstwo rolnictwa stanowczo w dwu pismach oświadczyło, że nie może przyjąć takiego tłumaczenia ustawy, ponieważ tym sposobem państwowy fundusz melioracyjny byłby upośledzony i nie mógłby wykonywać w całej pełni tych swoich obowiązków do których wykonania go do życia powołano.

Skutkiem tego w komisji gospodarstwa krajowego z konieczności porobiono w pięciu ustawach konserwacyjnych niektóre zmiany stylizacyjne tam gdzie te ustawy powoływały się też i pociągały do współdziałania państwowy fundusz melioracyjny.

To podaję do wiadomości Wysokiej Izby i proszę o uchwalenie wniosków komisji.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisali się pp. Kurowiec, Bojko, Maryewski, Witos, Sodomora, rektor Pawlewski, Winniczuk, Starzyński i Myroniuk-Zajaczuk. Głos ma p. Kurowiec.

P. Kurowiec. Wysokij Sojme!

Melioracja je to ważna hałuż krajewoho gospodarstwa i hałuż tota gospodarstwa krajewoho przedstawiaje sia nam piśla predłożenia Wydiłu krajewoho dosyt' sumno.

Dyrektorom toho diłu w Wydili krajewim je p. Kędzior. Je to czołowik duże sympatycznyj, maje nezwyčajno welyki zasłuhy, je czołowikom nezwyčajnoji pracy i bezstoronnosty, je biłym krukóm w Wydili krajewim. Jemu należyt' sia

takoż przyznanie i wid nas ruskych posliw.

Odnak w tim jeha dili, w jeha carstwi je takoż bohato zła, ale usunienie toho zła ne leżyť w jeha syłach i władsty. Zło leżyť w systemi i w jenczych czynnykach na kotri win ne maje syły i wplywu.

Nas ruskych posliw wrażaje na perszim miscy ne sankcyjonowanie ustaw uchwalenych Sojmom. I tut zaraz na perszim miscy sprawozdania Wydiłu krajewoho o melioracyjach baczymo, szczo projekty ustaw z r. 1908 czotyry ne były sankcyjonowani.

Wprawdi teper dowidujemo sia szczo ich w poslidnych czasach sankcyjonowano, ale pid rubrykoju V. a imenno regulacyja riky Sołotwyny, Rokitny z dopływamy i ynszych mymo szczo zakon uchwaleno w Sojmi szcze w roci 1900 otže 10 lit tomu, doteper ne zistaw predłożenyi do sankcyji cisarskoji.

Krim toho ne reguluje sia u schidnij Hałyczyni mnoho ynszych rik jak Styru, dopływy Buha, Dnistra i Sianu. Koly riwnoczesno uchwały ti w sojmi naszym zapaly, to z ynszych czastej mo narchiji jak z Tyrola 71 projektiv ustaw melioracyjnych zistaly predloženi czerez Ministerstwo rilnyctwa do sankcyji, choc w preliminary budżetowim Rady derżawnoji ne zistaly ony włożeni ani uchwaleni.

Tu baczymo nahladno, jak prawytelstwo centralne nas na koźdim kroci ignoruje. Koly z zachidnoji czasty monarchiji projekty ustaw melioracyjnych w sej czas sankcyjonuje sia i wykonuje sia bez kincia melioracyji, to u nas dije sia zowsim protywno, uchwały Sojmu centralne prawytelstwo ignoruje i po kilka lit ne predkladaje do sankcyji czerez szczo kraj nas materjalno mieno terpyť.

I tak ne možemo sia takoż doczeekaty regulacyji riky Świrza choc uchwała zapala dnia 19. żowtnia 1908.

Wydymo dalsze w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho szczo zapomohy po pryczyni elementarnych neszczast' i powenej uchwalaju toho Sojmu jak takoż pidmohy rady derżawnoji w kwoti 450.000 i 300.000 K, zi storony Wydiłu krajewoho zistaly užyti na roboty wodni i widwodnenia zabahnenych gruntiw w okolicyach nawedenych poweniamy w bilsziji czasty

pišla sprawozdania zistaly užyti na roboty w zachidnij czasty Hałyczyny.

W tim dili wydymo zatim znów protekcyju dla zachidnoji Hałyczyny, pidczas koly wschidna Hałyczyna po macoszomu je traktowana.

Ignorowanie rezolucyji sojmowoji z r. 1908 wydymo w tim sprawozdaniu szczo do drohobyckoho powita.

W Wysokij Pałati dostojnyj hołowa naszoho klubu posoł Olesnyckyj postawyw wnesenie, kotre zistalo uchwalene, regulacyju riky Tyśmenyicy w powiti drohobyckim. Rika ta, pereplywajuczy Boryslaw i Schidnyciu, roznosyt' widpadky ropy i zalywaje dookołyczni selanśki hrunta i nyszczyt' tysiaczi morgiw hruntu.

Pomymo uchwały Sojmu z r. 1908 robit tych regulacyjnych ne zaczato a ministerstwo rilnyctwa na sprawozdanie Wydiłu krajewoho do teper ne dało widpowidy žadnoji.

Dalsze czytajemo w tim sprawozdaniu, szczo petycyi 11 hromad powita peremyskoho, zabahnenych czerez powiń, bołotnystych, kotri potrebut' pomoczy, ne doczeakaly sia pomoczy wid Wydiłu krajewoho a imenno widloženo poľahodženie tych petycij dla dribnych formalnostyj ad calendas graecas.

Ne reguluje sia do teper pomymo uchwały Sojmowoji Łypy Hnyłoji i Zołotoji, ne reguluje sia pomymo uchwały sojmowoji z dnia 5. éwitnia 1908 horisznoho bihu Dnistra z jeha dopływamy, bo nema doteper decyzyji z ministerstwa rilnyctwa.

Uchwała Sojmowa w sprawi regulacyji riky Worony i Hołohirky ne zistala wykonana, bo jak sprawozdanie każe, nema widpowidnych sył technicznych. To je czystyj škandal, szczo zadla braku sył technicznych tak waźni sprawy, czekajuczi 2 roky poľahody, ne možut' buty poľahodženi. Se je nadwyczajno žyznenna riecz, bo dotyczyť ekonomicznoho stanu kraju.

Sprawozdanie Wydiłu krajewoho je nadwyczajno obszyrne i predstavljaje nam duże cikawi rieczy, z kotrych dowidujemo sia o intenzywnij praci biura melioracyjnoho, odnacze na koźdim kroci wydymo abo brak sył technicznych, abo ignorowania uchwał sojmowych zi storony c. k. Prawytelstwa, specyjalno ministerstwa rilnyctwa.

Dywne se tym bilsze bo czułyśmo w tij Pałati z ust p. prezesa Koła polskiego Głabińskoho i b. ministra Ekscelencyji Abrachamowycza, jak to ony starały sia u Widny dla dobra naszoho kraju, wydko szczo Koło polske zajmaie sia może riżnymi sprawamy politycznymi, ale sprawamy ekonomicznymi za mało sia zajmaie, jesły take ignorowanie zi storony Prawytelstwa wydymo na koźdim kroci.

Koło polske aroguje sobi rolu wyluczno reprezentanta kraju wi wsich sprawach odnacza w sprawach ekonomicznych ne wydymo nijakoji dijalnocy abo duże mało.

Jeśm toj hadky, szczo w takych sprawach ważnych reprezentacyja nasza ruska z pewnosteu iszłaby razom z polskoju i meni sia zdaje, szczo buwby jakijś na tim poły uspih.

Preliminar Wydiłu krajewoho na ciły melioracyjni na r. 1910 jest' dosyt' znacznyj, bo wynosyt' 31,366.800 K. Odnacza taja kwota je za mała i treba jeju w dwoje pidwysszity, ale bez pomocy centralnoho prawytelstwa niczoho ne osiahnemo pry braku hroszej, kolosalnoho deficytu naszoho budżetu.

Jeśm toji hadky, szczo w perszij miri treba dokonczy zreorganizuwaty biuro melioracyjne, treba znacznoho pidwysszenia sył technicznych i to w riżnych etatach toho biura, bo bez sył technicznych ne možna prystupity do wykonania robit melioracyjnych.

Jeśm toji hadky szczo na taku sprawu, jako melioracyju, zowsim ne należy szczyadyty hroszej, bo to je kapitał, kotryj duże krasno bude sia procentuwaty i przyczynyt sia ne lysz do ekonomicznoho dobrobutu ale i do sanitarnoho.

Dalsze jest ważna dla nas sprawa drenowania hruntiw, ne lysz pańskich, ale takōż salańskich. Se je nezwyčajno ważna rycz, bo hrunta selański sut u nas zwyčajno lychy położeni, mokri, majemo bez kińcia tołok i pasowysk, kotri zanymajut wełychezni obszary a ne dajut żadnoji korysty.

I tak majemo w naprjami wid Lwowa ku Czerniwciam i Stryjowy wełychezni prostory neużytkiw, leżacych oddohom.

Jest dokonczy potribne, szczo by Wydił krajewyj w tim zhladi daw popularne pouczenie hromadam, jaki sut' korysty z melioracyji i w jakyj sposib maie sia

widbuwaty drenowanie hruntiw. O skilko meni widomo, hromady o tim ne majut wyobrażenia.

Pered 2 rokamy wydaw sprawdi Wydił krajewyj obiżnyk do Wydiłiw powitowych, odnacza toj obiżnyk leżył sobi w registraturi tak, szczo ani marszałky ani człeny Wydiłiw powitowych, i człeny rad powitowych ne majut zowsim wyobrażenia, o tim, szczo jest biuro melioracyjne i szczo sut w tij ciły fondy, szczo pry pomocy krajewij i derżawnij mož lychi hrunta zmeliorowaty.

I tak znaju, szczo u nas w radi powitowij kałuskij ni marszałok, ni żaden człen wydiłu powitowoho poniatia ne maie, szczo takyj obiżnyk wyjšow.

Doperwa jak ja zwernuw uwahu na toj obiżnyk wyszukano jeho i zrobłeno z neho użytok.

Otże meni sia zdaje szczo je dokonczy potribno, szczo by takyj obiżnyk buw w sposib popularnyj napysanyj a dalsze obowiazacyj, szczo by wydiły powitowi powidomyty koźdu hromadu, szczo takyj a takyj fond je w Wydiłi krajewim, szczo je także biuro, szczo hromady możut sia widnosyty, do Wydiłu krajewoho, szczo za se ne potreba platyty i w zahali podaty usłowija, w jakyj sposib melioracyju sia perewodyt.

Ja stykajucy sia z ludnosteu, znaju, szczo majže żadna hromada ne maie o tim najmenszoho wyobrażenia. Se je duże ważna rycz, bo do takoj ryczy potreba hroszej i koźda hromada boit' sia kosztu a znajemo szczo tut kosztu sut minimalni dla hromad, bo na se prawytelstwo daje pewnu czast a reszta w formi pożyczky na kilkanajciat lit rozd'ilaje sia tak, szczo jeslyby nasze nasełenie dokladno znało o tim obiżnyku, o tim biuri melioracyjnim tołok i gruntiw i o sposobi, w jakyj sia se prowadyt, to z pewnosteu ne stałoby sia tak, jak sia stało szczo toj fond w roci 1908 i 1909 ne zistaw wyczerpanyj.

I koły własne taki fondy melioracyjni na drenowanie hromadskich gruntiw w inszych krajach wyczerpujnt sia, i z roku na rik prawytelstwo daje szczo raz bilsze hroszej na tuju cil, to u nas wony sia ne wyczerpujnt, tak szczo my ne možemo bilszych fondiw żadaty, bo z tamtoho roku fondy jeszcz ne sut wyczerpani.

Otże jeśm toj hadky, szczo takyj obiżnyk Wydiłu krajewoho powynen bu-

ty w sposib popularnyj napysanyj, wydanyj i wydłam powitowym opublikowanyj z tym, szcoby Wydłły powitowi, selski hromady o tim pouczyły.

Ważna je takōż riez pidnesena w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho, szo do uchwały Sojmu z r. 1908 w sprawi asanacyi kraju. A imenno zapaly tohdy rezolucyi sojmowi, wzywajuczi Wydił krajewyj, szcoby zastanowyw się nad zaosmotreniem kraju w zdorowu wodu a dalsze podumaw nad kanalizacjeju osuszowaniu bahonnych gruntiw. Wydił krajewyj toju sprawoju sia zaniaw i nawet utworyw w tij ciły specjalne biuro, składjuczy sia na razi z 2 sył.

Jeśm toj hadky, szczo na tak welyku riez dwi syły techniczni to bezusłowno za mało.

Odnak jak czytajemo z toho sprawozdania Wydiłu krajewoho, okazało sia, szczo i ti dwi syły ne mało szczo robyty, bo mało buło zhołoszeń do toho biura. Se najlipsze piśla mojej hadky świdczyt, szczo własne w tak ważnij riezcy jak asanacja kraju, de chodyt o kanalizaciju naszych mistoczok i o zdorowu wodu, hromady ne były należyto poinformowani, bo dumaju, szczo ne ma takoj hromady, kotraby sia ne udała po radu i pomiecz, jesłyby ona znała szczo take a take biuro je w Wydili krajewim, szczo ono udiłaje wsich rad i ewentualno wysyła je inżynieriw na miscia.

Otże i w tij sprawi konieczno potreba, szcoby Wydił krajewyj obiznykom powidomyw zwernosty hromadski i wydłły powitowi o takim biuri. Bo koždyj z nas kotryj buw na prowincyi, po selach i mistoczkach, mih wydity, jak tam lychi panujut usliwja sanitarni, jakyj tam brud i neczystiśt, kanalizacji nijakoj ne ma a w naślidok toho epidemii szkarlatyny i tyfusa, straszennie grasujut — a se vse dla toho, szczo ne ma nijakoj kanalizacji, ne ma dobroj wody, kernyci ne widpowidno budowani i w newidpowidnyj sposib czyszczeni i widplywiv na neczystosty ne ma.

Otże je w interesi kraju, szcoby mista i mistoczka ne lysz pouczyły, aże nawet wizwały do uporjadowania sanitarnych widnosyn w hromadach. A zhadaju jeszcze za odnu ważnu riez a imenno osuszenie bahon, kotri u nas stanowlat welyki obszary i sut pryczynuju wsilakych chorib a osobenno malaryi, kotra to choroba nyszczyt lidnist' i pryczy-

niaje sia takōż do znacznoji smertelnosty u nas w kraju.

Otże se je takōż duże ważna dla nas sprawa i dumaju, szczo Wydił krajewyj nad nioju sia zastanowyt, bo se je w interesi ekonomicznim i sanitarnim naszoho kraju.

Dalsze muszu tut pidnesty, szczo na tak welyke biuro, jak biuro melioracyjne kotre dijestno konieczne je potribne dla kraju, na ti roboty jaki sia majut dokonaty, je załedwo 92 sył technicznych. Ne dywno szczo w samych obstawynach ne mohły buty wykonani plany tak ważnych regulacyi jak np. Iworony i Hołohirky, i druhi uchwaleni melioracyjni roboty, za dla braku sył technicznych. Dla toho ja pozwalaju sobi w tij sprawi postawity ślidujuczi rezolucyi.

(czyta):

„1. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w preliminarzu budżetowym już na rok 1911 uwzględnił pomnożenie sił technicznych melioracyjnych a w szczególności w etacie biura dla budowy wodociągów, zaopatrzenia ludności w zdrową wodę i kanalizacji miast, miasteczek i gmin wiejskich.

2. Wzywa się Wydział krajowy do intensywniejszego wykonania robót melioracyjnych w wschodniej Galicyi.

3. Wzywa się Wydział krajowy ażeby w popularny sposób pouczył zwierzchność i gminę o korzyściach i warunkach melioracyi gruntów chłopskich stok i pasowisk gminnych.

Marszałek. Podam przedewszystkiem te rezolucye do poparcia.

Kto popiera I-szą rezolucyę p. Kurowca, która opiewa:

(czyta):

1. „Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w preliminarzu budżetowym na rok 1911 uwzględnił pomnożenie sił technicznych melioracyjnych a w szczególności w etacie biura dla budowy wodociągów, zaopatrzenia ludności w zdrową wodę i kanalizacji miast, miasteczek i gmin wiejskich, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

Druga rezolucja p. Kurowca opiewa:

(czyta):

2. „Wzywa się Wydział krajowy do intensywniejszego wykonania robót melioracyjnych w wschodniej Galicyi.“

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera III-cią rezolucję p. Kurowca, która opiewa:

(*czyta*)

3. „Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w popularny sposób pouczył zwierzchności gminne o korzyściach i warunkach melioracji gruntów chłopskich, stok i pasowisk gminnych,“ zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Zanim udzielię głosu następnemu mowcy, proszę zdać spawę ze skrutynium wyborów.

P. Starowiejski. Głosowało 92 posłów, absolutna większość 47, na członków komisji reformy otrzymali po dwięćdziesiąt dwa głosy pp. Jaworski, Krzeczunowicz, Wereszczyński.

Na zastępców członków komisji reformy wyborczej otrzymali:

(*czyta*):

Zastępcy członków Komisji reformy wyborczej:

Tertil zastępca Battagii. Raciborski zast. Cieńskiego Tł. St. H. Badeni zast. Jaworskiego, Adam zast. Głabińskiego, Skołyszewski zast. Jampolskiego, Schnel zast. Jędrzejowicza, Krynicki zast. Korola, Starowiejski zast. Laskowskiego, Rutowski zast. Lea, Kurowiec zast. Lewickiego, Sare zast. Loewensteina, Bandrowski zast. Maryewskiego, L. Cieński zast. Milewskiego, Horodyski zast. Krzeczunowicza, Styła zast. Myjaka, Makuch zast. Oleśnickiego, Halban zast. Paygerta, Piniński zast. Wereszczyńskiego, Marszałkowicz. zast. Sobolewskiego, Hupka zast. Stadnickiego, Wasung zast. Stapińskiego, Krainiński Winc. zast. Starzyńskiego, Vivien zast. Urbaniego, Jedynak zast. Witosa, Mycielski St. zast. Wodzickiego — po 92 głosów.

Marszałek Ci zatem posłowie zostali wybrani.

Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoki Sejmie!

Nie da się zaprzeczyć, że jedna z przyczyn ubóstwa dawnej Polski był brak melioracji; było to, że rzeki nie obwałowane, corocznie zalewały kraj nieszczęsny,

zustosząc do reszty to, co ręka tatarska i szwedzka jeszcze zostawiła.

Stare kroniki kościelne, starzy nasi kronikarze pozostawili nam w swych pismach pamięć tych strasznych nieszczęść, jakie spadały kilka razy nieraz do roku na nadbrzeżne okolice. Mając też to na oku, jakkolwiek w trydnych warunkach znajdowało się ówczesne społeczeństwo polskie, starało się większe rzeki obwałowywać a między innymi mam sobie za święty obowiązek podnieść tutaj z uznaniem zasługi naszego Króla Chłopków, Kazimierza Wielkiego; Wielki ten król, widząc jakie Wisła zniszczenia wyrabia w okolicach nadwiślańskich, kazał budować wielkim nakładem wały, które do niedawna jeszcze nieraz oddawały pewne usługi okolicom nadbrzeżnym, a które lud do dziś dnia mianem jego wałami Kazi-mierzowskimi nazywa.

Dzieło to pielęgnował i dotąd troskliwie pielęgnuje tak Wydział krajowy jak i władze polityczne i trzeba przyznać, że dzisiaj pod tym względem chwała Bogu, mamy zupełne inne stosunki. Prawda, że tych włościan, których grunta przytykały do Wisły, albo do Dunajca, wogóle do rzek, bardzo zręcznie mądrzejsi i wielowładniejsi odsunęli od koryta wody i udaremniono im korzystanie z wilkiny nadbrzeżnej i t.p. dobrodziejstw.

Dzisiaj naturalnie i ci, którzy to chłopom niegdyś zrobili tak samo są odsunięci od brzegów rzek i tego samego losu doznali przedtem ci chłopci.

Zabierając głos przy tem przedmiocie chcę zwrócić uwagę na 2 rzeczy. Chciałbym mianowicie, ażeby syjąc nowe wały uwzględniano więcej prawa tych właścicieli, których grunta przytykają do starego wału, ażeby przecież oni nie byli całkiem pokrzywdzeni, ażeby wykupując te wały na rzecz innej władzy, uwzględniano więcej dotychczasowe prawa właścicieli dotychczasowych.

Mam tego bardzo jaskrawy przykład na 2 włościanach powiatu dąbrowskiego, których petycje komisya poleca do zbadań i możliwego uwzględnienia. Mam tu na myśli sprawę Jana i Maryi Adamczyków w Słupcu, oraz Antoniego, Jana i Maryi Adamczyków w Mianowie, którzy proszą o podwyższenie wynagrodzenia za stare wały nadwiślańskie, które im zabrano.

Miałem papiery dotyczące w rękę i jestem przekonany, że stałaby się im

wielka krzywda, gdyby byli od używania wałów odsunięci, które nie w dobrej wierze, ale na podstawie aktu notaryalnego od właściciela pierwotnego nabyli, tem więcej, że ten pas wału zajmuje przestrzeń niezwykle długi. I dlatego popieram tę sprawę i proszę, ażeby Wysoki Wydział krajowy sprawę tę nie tylko zbadał, ale i uwzględnił.

A teraz idę dalej do innej bolączki.

Jeśli się kanalizuje rozmaite niższe grunta i sprowadza się wszystkie okoliczne wody do wspólnego koryta, trzeba by koniecznie aby okolice ujścia tych kanałów były koniecznie odpowiedniemi wałami obwarowane.

Dzisiaj jest tak.

Ci, którym grunta osuszono, którzy mieszkają dalej od ujścia kanału, ciesząc się, że wody nie mają na swoich gruntach, a ci, którzy mieszkają przy tem ujściu muszą niejako te wody chyba wypić. I to, co dla jednych staje się wielkiem szczęściem, dla drugich jest wielkiem nieszczęściem.

Chcę jeszcze jedną sprawę poruszyć.

Według ustawy z 3 stycznia 1903 karze się tych, którzyby uszkodzili pewne obiekty grzywną od 1 K do 300 K, co uważam zupełnie naturalne, bo gdyby tych rzeczy nie bronić, to z czasem te roboty z takim kosztem przeprowadzone, mogłyby być skazane na zniszczenie.

I ta kara ostatecznie mnie nie przeraża, ale mnie przeraża coś innego. Są bowiem takie wypadki, że osobnik, który zrobił szkodę, powiedzmy na 10 K, to musi zapłacić 50 albo 80 K. Dlaczego? Dlatego, że do szacowania sprowadza się różne komisye i komisarzy, a koszta podróży tych Panów, którzy na miejsce przyjeżdżają 5 razy tyle i więcej wynoszą, co sama kara.

W tym kierunku postawiłbym rezolucję następującą, ażeby to możliwie było usunięte.

(czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przy dochodzeniach karnych w sprawie przekroczeń wodnych, nie delegował na miejsce przekroczenia komisarzy c. k. Starostwa ale żeby do oceniania ewentualnych szkód powoływani byli zaprzysiężeni taksatorowie sąsiedniej gminy, a na podstawie tych orzeczeń merytoryczne załatwienie tych spraw, odbywało się w siedzibie c. k. Starostwa“.

Ja skończyłem.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoki Sejmie!

Już w roku zeszłym, korzystając ze sprawozdania o melioracyach, zwróciłem uwagę Wysokiej Izby, że do projektu odnoszącego się do zabezpieczenia Krakowa, Podgórza i okolicy od powodzi, należałoby również dołączyć projekt obwałowania rzeki Wilgi. Ó ile projektu powyższe zostały już prawie wykonane odnośnie do Rudawy, bo została już obwałowana, o ile odnoszą się do Wisły, to władze rządowe czynią już kroki przygotowawcze i jest nadzieja, że jak lewy brzeg w roku przyszłym obwałują, to odnośnie do Wilgi zupełnie o tem zapomniano.

Wilga, rzeka górską, wzbiera ogromnie szybko w czasie ulewnych deszczów i okoliczne miejscowości Ludwinów, Zakrzówek i t. d., zostają podwójnie zalane przez Wilgę, która wzbiera prędzej niż Wisła, a następnie wskutek podnoszenia się Wisły, wody jej cofają się do Wilgi i znów cała połać okolicy zostaje zalana.

Jeżeli zwróciłem uwagę, że Wilga przebiega przez wieś Łagiewniki, Borek, Kapelanka, Ludwinek i miasto Podgórze to możecie sobie wyobrazić, jakie szkody wyrządza. W miejscowościach tych są już dziesiątki fabryk istnieją z milionowymi inwestycjami, że wspomnę tylko o fabryce sody, fabryce sztucznych nawozów i dziesiątkach cegielni itd. I tak przed kilku laty fabryki te olbrzymie poniosły szkody.

Słuszne by było, ażeby Rząd, który przystępuje obecnie do zabezpieczenia tak lewego jak prawego brzegu Wisły, wziął także pod uwagę przestrzenie aż do wsi Łagiewniki — inaczej bowiem zabezpieczenie prawego brzegu Wisły dla okolicy nie będzie dostatecznem, ponieważ woda z Wilgi musi zalać znaczne przestrzenie i stworzy jedno wielkie jezioro.

W tym kierunku pozwalam sobie postawić rezolucję następującą:

(Czyta).

„Wzywa się c. k. Rząd, aby projektem obejmującym obwałowanie prawego brzegu Wisły od pieców wapiennych do Podgarza, objął również obwałowanie Wilgi od jej ujścia wstecz“.

Przy tej sposobności muszę zareagować na przemówienie p. Kurowca w

sprawie zabezpieczenia dobrej wody. O ile W. Izba uchwaliła w roku zeszłym, ażeby Wydział krajowy dołożył wszelkich sił, iżby pobudowano odpowiednie studnie w kraju — o tyle Rząd robi utrudnienia, ażeby w wielkich miastach wody zdrowej nie wprowadzano.

Ustawy, uchwalane przez W. Izbę w sprawach wodociagowych zwykle cofane bywają przez Rząd, który domaga się od miast, ażeby nie zaciągały długotrwałych pożyczek na wodociągi, a powtóre, ażeby dla budynków i gmachów rządowych oraz koszar wojskowych dostarczały wody bezpłatnie.

Warunek ten jest odstraszającym dla miast. Skoro się nzwzględni, że koszary, a szczególnie koszary kawalerii, potrzebują bardzo wiele wody, to nie znajduje się chyba żadne miasto w Galicyi, któreby chciało w tych warunkach wodociągi u siebie zaprowadzić.

I tu zwrócę uwagę Wydziału krajowego ażeby zechciał szefów odnośnych ministerstw poinformować, że miasta nasze nie znajdują się w tak lukratywnych stosunkach, ażeby mogły sobie na ten luksus pozwolić — iżby władzom wojskowym bezpłatnie wody dostarczyły.

Skończyłem.

P. Witos. Proszę o głos.

Marszałek. P. Witos ma głos.

P. Witos. Wysoki Sejmie!

Czytając sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału kraj. o melioracyach, musi się wyrazić prawdziwe zadowolenie, że sprawa ta tak ważna w dość szybkim postępuje tempie.

Jednak to zamało jeśli bowiem dziś zdarzy się w niektórych powiatach przejeżdżać nie tylko gośćcinami ale i drożynami polnemi przez grunta włościańskie to widzi się na nich niesłychanie nikłe zboże, mchy i różne porosty, rosnące zwykle na gruntach podmokłych o dzikiej kulturze. Gmin takich w wielu powiatach jest jeszcze bardzo wiele, a w niektórych powiatach przeważają.

Osuszenie ich dotąd nie przyszło do skutku, a to z różnych powodów.

Jedną z przeszkód są nasze urzędy administracyjne: starostwo. Mogę tu jako przykład przytoczyć gminę Skrzyszów w powiecie tarnowskim, obejmującą 2000 hektarów, w sąsiedztwie miasta Tarnowa, która od 3 lat czyni starania o zawiązanie spółki celem zdrenowania gruntów.

Jeżeli widzimy błogie skutki zdrenowanych i zmeliorowanych gruntów, to przychodzimy do przekonania, na jakie szkody narażeni są mieszkańcy, jeśli starostwo pozwala, ażeby ich grunta, czekające na zdrenowanie leżały odłogiem, pomimo kilkakrotnej interwencji marszałka powiatu, księdza Żygulińskiego i łażenie bezustanne interesowanych do Starostwa.

Jeżeli zaprzeczyć się nie da że w niektórych okolicach jest niechęć włościaństwa do melioracji gruntów, jeżeli trafiają się wypadki, że włościanstwo samo, niebaczne na własną szkodę czyni trudności — to możnaby to usprawiedliwić nieświadomością rzeczy; ale jeżeli władza administracyjna, starostwo odwleka rzecz, która już dawno zrobioną być powinna i przyczynia się do tego, że tyśiące morgów ziemi urodzajnej leży odłogiem — tego chyba usprawiedliwić nie można.

Nie ulega wątpliwości, że w kraju naszym, mającym jeszcze ogromne obszary nieużytków, które nie byłyby nienżytkami, gdyby je osuszono, przez co podniosłaby się wydajność gruntów, chów bydła, mleczarstwo i wszelkie inne gałęzie gospodarstwa.

Jeżeli dziś przeważna część ludności uboższej wyjeżdża z kraju z braku chleba — to spytać się godzi ileby to rąk mogło znaleźć zajęcie przy melioracyach a nie pracować dla obcych, przez co nie tylko nie przynoszą krajowi pożytku, ale przeciwnie szkodę, bo emigranci przynoszą demoralizację, która zaprzeczyć się nie da, coraz bardziej się szerzy.

Być może, że zawinili i ci, którzy jeżdżąc w kraje więcej kulturalne, nie przywieźli stamtąd tego, co jest dodatnie, ale przywieźli złe i ujemne.

Jednak to trudno, przysłowie mówi: syty głodnego nie rozumie — a ci co pojechali głodnymi być musieli.

W ubiegłym roku na wniosek komisji wodnej powzięła Wys. Izba uchwałę co do niektórych wskazań przy regulacyach rzek. Idzie mi tu o sprawę spordyczną w tem wypadku, ale ważną, tem bardziej, że kierownictwo regulacji postąpiło tak, jak mu się podobało.

Jak wspomina sprawozdanie komisji wodnej z roku 1908 istniały od niepamiętnych czasów młyny pływaki w liczbie około 30, które daw ły właścicielom tychże utrzymanie a okolicę zaopatrywały w tanie mlewo.

Wysoki Sejm mając to na względzie powziął uchwałę, ażeby kierownictwo regulacji rzeki Dunajca, o ile to będzie możliwe zatrzymywało te młyny, jeżeli się zaś okaże potrzeba, żeby te młyny ztamtąd usunąć, odpowiednio właścicieli tych młynów wynagrodzić. Stało się jednak zupełnie co innego. Uchwała Wysokiego Sejmu pozostała uchwałą zapisaną w stenogramach, ale nie wykonaną. Kierownictwo regulacji rzeki Dunajca, środkami, które tu można nazwać niemożliwymi, bo straszeniem żandarmami, musiało zrzeczenie się swoich praw jako właścicieli dotyczących młynów i wyznaczyć tak drobną zapłatę, która w żadnym stosunku do poniesionych strat i kosztów stać nie może. Wypłacono im bowiem po 400 zł. czyli 800 K. za młyn, którego budowa nie dawno uskuteczniła 1000 zł. kosztowała. Obecnie znajduje się tych młynów jeszcze 3, a było 30. I tej reszcie grozi coś podobnego.

Wysoki Sejm poszedł w jednym kierunku kierownictwa regulacji, widząc się wyższym idzie w innym, bo nie tylko że skrzywdzili właścicieli młynów, ale i te ostatnie 3 młyny chce się wyrugować i okolica zdana będzie na pastwę losu, bo nie przygotowana ludność nie postawiła sobie innych młynów, dlatego pozostanie оголоconą z młynów, a właściciele którzy się z tego utrzymywali, zostaną tak jak poprzedni skrzywdzeni.

W tym wypadku stała się krzywda i tym ludziom i okolicy. Proszę Panów, jeżeli dziś czytając to sprawozdanie przychodzi się do przekonania, że postępujemy, to ja bym musiał jeszcze żał wyrazić, że w tym nadmiarze roboty, na tych obszarach, które dziś potrzebują milioracji, postęp ten jest zanadto mały.

Trzeba przyznać p. Kędziorowi, że sprawę popchnął naprzód i trzeba się spodziewać, że ją popchnie jeszcze więcej. Gdy jednak dziś weźniemy na uwagę te straty, które właściciele gruntów muszą ponieść, mianowicie straty w chlebie, chlebie i zarobkach, to sądzę że Wysoki Sejm uzna to za potrzebne, aby melioracje prowadzono w jak najszybszym tempie. Dlatego też żądaniem nie mojem osobistem, ale żądaniem całego ogółu włościan dziś przekonanych o tem że jeżeli chce się mieć grunt odwodniony, to potrzeba przedewszystkiem zrobić miejsce tej wodzie, przekonali się o tem że dziś nie da się wodę sprowadzić balo-

nami, ale tymi gruntami, na których się znajduje.

Że p. Radca Kędzier nie będzie miał do zanotowania faktów ażeby ludność włościańska kładła się pokotem i nie dopuszczała do roboty, ale sprawy stają przeciwnie. Dziś zgłoszona jest cała masa, która obraca się jednak w kredytach przez Sejm przyznanych, nie można im zadość uczynić, dlatego mój apel byłby taki, ażeby w tym kierunku zrobić jak najwięcej i najprędzej, bo każda stracona chwila czasu przynosi szkodę nieobliczoną.

Marszałek. Głos ma p. Pawlewski.

P. Pawlewski. Wysoki Sejmie!

Przyłączam się do tych zgłoszeń moich kolegów którzy wyrażają uznanie Wydziałowi krajowemu, a względnie odpowiedniemu departamentowi za prowadzenie tych robót technicznych. Również ja wyrażam podziękowanie i komisji gospodarstwa krajowego, która ten referat o melioracjach nam tu przedstawiła. Jednak z powodu sprawozdania tej komisji, głównie z powodu jednego punktu a może 2 i 3 ośmieliłem się zabrać głos.

Mianowicie w sprawozdaniu tem jest wzmianka, że grunta nadbrzeżne zostają zanieczyszczone ropą i pod tym względem jest wzmianka o tysmienicy, koło Borysławia, Drohobycza. Ja sam wielokrotnie te stosunki widziałem i mogę powiedzieć, że jest to do pewnego stopnia węzeł gordyjski, który nas trapi od kilkunastu lat, a dotychczas nie rozwiązany.

JE. Namiestnik w zeszłym roku zwołał w tym celu specjalną ankietę, powzięto szereg uchwał, jednakowoż rezultatu namacalnego nie ma w tym kierunku. A być może, że nawet do pewnego stopnia te stosunki w skutek postawienia odbenzyniarni i innych fabryk jeszcze do pewnego stopnia się pogorszą.

Ja o tem punkcie tylko nawiasem wspominam o melioracjach torfowisk, chociaż to jest kwestyą bardzo ważną. Jednakowoż stosunki finansowe i obsady tego departamentu, dotychczas nie pozwalały na większe rozpoczęcie robót, w tym kierunku. Ja głównie zapisałem się do głosu do punktu zaznaczonego w sprawozdaniu komisji, gdzie powiedziano, że

(czyta):

W obec braku rurek drenowych z uznaniem podnieść trzeba, że 54 pras

ręcznych, a 4 z popędem parowym oddanych jest interesantom.

Otóż to jest fakt, który może nas w zdumienie wprowadzić. Cała północna połowa kraju i środkowa aż do Podgórz ma na wierzchu prawie wszędzie glinę. Tymczasem dachówek, cegieł i rurek drenowych. I mnie było to wiadomem i sprawozdanie to potwierdza, że już obecnie do naszego kraju rurki drenowe są całymi wagonami z obcych krajów sprawadzane. Dlaczego to się dzieje? Dlatego, że nasze materiały krajowe są dotychczas nie dostatecznie badane. Istnieje w tym kierunku ta stacya ceramiczna, ale w stosunkach, gdzie praca prawie nie możliwa, a teraz ten lokal jest ostatecznie do niemożliwości ściśnięty i w krótkim czasie ta stacya znajdzie się bez dachu, a nie można dla tej stacyi dać prywatnego budynku, bo wymaga specjalnych urządzeń i kominów. Pod tym względem apeluję do komisji budżetowej, do której ten wniosek był odesłany, ażeby tę sprawę załatwić.

Brak rurek drenowych. pochodzi i z innych powodów. Miaowicie nasze cegielnie pomimo, że w zachodniej części kraju jest ich bardzo wiele, nawet w środkowej i wschodniej części jednakowoż rurki drenowe uważają jako materiał dodatni i niektóre cegielnie wcale nie fabrykują, a niektóre 3%, 8% ogólnej produkcji. W skutek tego uważają za produkt dodatkowy przy wypalaniu powierzchni między ceglami. To powoduje brak dla tych robót melioracyjnych osuszania i drenowania. Pochodzi to także ztąd, że założono na postawie badań stacyi ceramicznej w kraju może kilkanaście fabryk rurek drenowych, ale to są małe składy przeznaczone dla małych okręgów.

Otóż jeżeli w danym okręgu została już pewna ilość rurek drenowych dla danej okolicy wyrobiona, to taki przestaje funkcjonować i to naturalnie powoduje dalszy brak rurek.

Wiadomo mi, że obecnie nowo związany Bank melioracyjny dąży do tego. aby wyrobić materiał gliniany i piaskowy, w tym celu zamierza wybudować bądź to jedną większą fabrykę bądź kilka mniejszych zakładów, ale przychodzi to akuratnie w tej chwili kiedy właśnie stacya ceramiczna przestaje funkcjonować.

Brak tych rurek pochodzi także i z tego powodu, że krajowa komisja

przemysłowa nie subwencyonuje wogóle cegieł, gdy tymczasem przemysły inne n. p. wyroby cukierków, karmelków cieszą się większymi względami komisji przemysłowej.

Mojem zdaniem cegielnictwo, a w szczególności dział wyrobu rurek drenowych zasługiwałyby na większą opiekę a subwencye dla cegieł powinny być udzielane głównie z tem zastrzeżeniem, że wyrabiać mają rurki drenarskie w większej ilości.

Gdy biuro melioracyjne w istniejących dziś cegielniach wcześniej zamawiało odpowiednią ilość rurek, można by mojem zdaniem zepobiedz sprowadzeniu materiału obcego. Te uwagi chciałem tu poczynić, rezulucyi żadnej nie stawiam a dla departamentu melioracyjnego i dla komisji za sprawozdanie tylko uznanie mogę wyrazić.

(Bravo.)

Marszałek. Głos ma p. Sodomora.

P. Sodomora. Wysokij Sojme!

Koły tilko prychodyt na porjadok dnewnyj Wysokoho Sojmu sprawa melioracji pidnosiat sia hołosy w tij Pałati, szczo rilnycze naselenie naszoho kraju duże łehko ważył sobi sprawu poprawy hruntiw czerez drenowanie i osuszanie mokrych hruntiw — szczo rilnycze naselenie naszoho kraju ne zdaje sobi sprawy z korystej jaki prynosyt melioracja, bo mymo tych znacznych pożyczok z fonderi derżawnych i krajowych, nasze selaństwo za mało interesuje się sprawamy melioracji i duże ridko staraje się poprawyty swoi moczarowati hrunta.

I dlatoho mynuwszoy osinnoj sesji sojmowej koły na porjadku dnewnym Sojmu buło sprawozdanie komisji hospodarstwa krajewoho i wnesku p. Kendziura w sprawi dotacyi fonda zapomohowoho na osuszenie selańskych hruntiw, i oden selańskij posoł postawyyw wnesok, szczo by dotaciju pidwyższyty z 200.000 K. na 300.000 K, sprawozdatel komisji p. Gorajskij sprotywyw sia tomu, każuczy, szczo i 200.000 K se suma dowoli wystarczajuca na taki pidmohy, tym bilsze, szczo nasze selaństwo do teper duże mało interesuje się sprawoju melioracji, a zarazom wyskazaw p. Gorajskij bażanie, szczo by selany nabraly bilsze ochoty do poprawy swoich hruntiw czerez melioraciju.

I jak tohdy z ust p. Gorajskoho tak i neraz peredytym czulyśmo tut w Sojmi

wyskazywani bażania, szczeby meży selaństwom popularyzowaty ideju melioracji za poserednyctwom prasy, wykładiw instruktoramy i wandriwnych uczyteliw, i t. d., bo czerez takie popularyzowanie idej melioracji pidnesłob sia u selaństwa ochotu a złomyłob sia nechit do wsiakych nowoczasnnych ulipszeń w obłasty rilnoho hospodarstwa. a wślid za tym pidnis by sia dobrobyt naszoho selaństwa a takoz bohactwo ciłoho kraju.

Szczo ono tak wprawdi jest, szczo selaństwo nasze za mało interesuje sia sprawoju melioracji, se ne dast sia zabezczyty.

Odnak meni sia zdaje, szczo do spopularyzowania idej melioracji, do rozbudzenia ochoty meży naszym silskym narodom do uprawlenia swoich hruntiw czerez melioraciju, może w najbilszij miri pryczynytyś krajewyj Wydił — biuro melieracyjne.

I koły tut w Sojmi pad'kaje sia, szczo nasz selanyn ne bohato interesuje sia sprawoju melioracji, to zdawałob sia szczo na każde proszenie selan o pomicz w zamirenoj melioracji, krajewyj Wydił rado pospiszyt z pomoczeju tym bidnym selanam, kotri ne raz z bołem sercia dywlat sia, jak na ich sinożatiah aczasom i na ornnych polach dyki kaczky pływajut'.

Tymczasom na žal treba skazaty, szczo tak ne dije sia.

Na dokaz toho pozwolu sobi nawesty de jaki fakty.

W powiti pidhajeckim kotryj maju czešt tut w Wysokim Sojmi zastupaty, do teper perewedeno melioraciju lysz w odnoj hromadi, Bohatkiwci, dijało sia to szcze w rokach 90-tych.

Teper ta hromada Bohatkiwci swityt prymirom dla ciłoj okołyci, bo hrunta kołys moczarowaty poprawyły sia do ne piznania.

Ale skilko kłopotiw mała hromada nim dowela diło do kińcia!

Skilko deputacji musilo sia wysylaty do krajewoho Wydiłu, tohoby ne spysaw i na wołowij szkiri.

Poślidnymi rokamy 3 hromady pidhajeckoho powita wnesły do Wydiłu krajewoho proszenie o pomicz w namirenoj melioraciji.

Jak se proszenie połahodzeni, pryszczu posłuchaty.

Hromada Nowosiłka wnesła do Wydiłu krajewoho proszenie jeszcze w roku 1907.

Na wesnu r. 1908 pryjichaw do Nowosiłki inżynier biura melioracyjnoho p. Rübenbauer, zrobyw tam swoi spostereżenia, hromada dała mu potribni mapy hruntiw i na tim koneć.

Wr. 1908 w czasi perszoj sesji toho Sojmu ja zapytaw p. Dyrektora Kendziora koły rozpocznut sia roboty na moczarowatych obołoniach Mowosiłky. Tohdy p. Dyrektor Kendzior skazaw meni, szczo czerez zymu biuro wyrobyt plany a z wesnoju rozpocznut sia roboty znaczyt z wesnoju 1909 r.

Ciłyj rik 1909 mynuw a hromada darmo czekała ne lysz na tii roboty ale choczyby na jaku zwistku z biura melioracyjnoho.

W czasi sehoriczuoj debaty budżetowej, koły p. Kendzior widpyraw zamity pidneseni p. Staruchom w sprawi melioraciji zahadaw ja tak mymochodom pryhadaw p. Kendziorowy szczo sia dje z sprawoju osuszenia moczar w Nowosiłkach.

Na se widpowiw meni p. Kendzior po paru dniach, szczo nowosiłcki obołonia ne możut buty nijak osuszeni, bo perepenoju stoit tam staw, kotryj treba peredowsim spustyty a potom doperwa można bude prystupyty do robit melioracyjnych.

Ja i hromada Nowosiłki pryniałyśmo do widomosty zajawu p. Kendziora, ale pozwolu sobi zapytaty, czy ne można buło daty hromadi Nowosiłki widpowid jesły wże ne w r. 1907 to wże podchożdzeniach bodaj w r. 1903. Koły toj p. inżynier buw na miscy, toż precin mił wyd'ity toj staw i pryjty do perekonania, szczo staw bude perepenoju do wsilakich robit melioracyjnych.

Toż można buło selanam daty widpowid zaraz w perszim roci, a ne kazaty im na widpowid czekaty try roky.

W r. 1908 moja własna hromada Benewa i pobłyśka hromada Sosniw wnesły zhołoszenie o pomicz w namirenoj melioracji.

Ti hromady mały spilni sinożatia w kotrych je znaczna czašt ornnych hruntiw. Koły trafyló sia lito pohidne i posuszne, to hromadiany mały rrasni sina i zbiża a koły wremia mokre to nema niczo, zbiża powymakajut a tam de sino roste, tam pływajut dyki kaczky. Ponadto maje hromada Benewa pola pry potoku, kotri nadajut sia duże do uprawy ka-

pusty i dawniejsze tam kapustu uprawlały na welyku skalu i selany mały znacznyj dochid.

W r. 1905 włastytel dibr Strusiw graf Gołuchowskyj perewiw melioraciju w swoich hruntach meżujuczych z Benewoju pustyw wodu w toj potik meży hruntly benewski, a poneże potik toj ne maje spadu do riki Strypy, to ti pola, z kotrych selane Benewa mały znaczni dochody, zistały tak zabahneni, szczo mymo welykoho nakładu pracy, mymo szczoricznoho znawożuwania, ne majut z nych selany nijakoho chisna.

Wydżuczy taki materyjalni straty sponukaw ja hromadian Benewy i Sosnowa, szczo by wnesły proszenia do Wydiłu krajewoho o pomoc, zhladno o perewedenie melioracyji; ony wnesły taki proszenia wraz z uchwałamy Rad hromadskich, kotri buły zatwierdzeni Wydiłamy powitowymy, wsio tak jak potreba, wnesły ti proszenia jeszcze w maju a do teper ne distały nijakoji zwistkoji.

Mynuwszoji sesji znów ja zapytaw p. Kędziora czy i koły bude sia szczoś robyty w sprawi melioracyji hruntiw Benowy i Sosnowa i p. Kędzior skazaw meni vse laskawijske, szczo by zwernosty tych hromad pukały w tij sprawi do Wydiłu krajewoho a pered kilku dniamy skazaw meni, szczo aż na druhyj rik bude sia w tij sprawi potribni dochodzenia robyty.

(P. Kędzior. W tym roku w 1910-tym.)

Otże beru p. Dyrektora za słowo, budemo baczyty, jak ono z toju sprawoju zrobyt sia.

Ot se dokaz jak Wydił krajewyj połahodźuje proszenia selan o pomoc w sprawach melioracyji.

(P. T. Staruch. Bo melioruje sia pański hrunta.)

Natomist krajewe biuro melioracyjne prykladaje ruku do takych robit, kotri ne łysz ne prynosiat selanam chisna, ale prosto welyczezni szkody!

Dla prymiru nawedu fakt, szczo w Wyśniowczyku, w powiti pidhajeckim pered kilku litamy włastytel obszaru dwirskoho Osuchowski bez powidomlenia i bez dozwołu własty politycznoji spustyw staw, perebudowaw staryj młyn na turbinowyj, kotryj takōż bez dozwołu politycznoji własty pustyw w ruch i pry pomo-

czy krajewoho biura melioracyjnoho perewiw osuszenie stawyska. Hromada z toho prywodu zistała narażena na wsilaki prykrosty i nedohody, hospodari meszkajuczi pry stawi zistały pozbawleni prawa służebnosty z wody, bo na osuszenim stawysku p. Osuchowskij zasadyw kapustu i buraky, otże zaper prystup do wody hromadianam.

Cila hromada stratyła misce pijla dla chudoby, i zajizd wozamy po wodu koniecznyj w razie pożaru w seli.

Suprotyw toho wnesła hromada rizuczuj protest do statostwa protyw bezprawnomu spuszczeniu i osuszeniu stawu p. Osuchowskim, ale starostwo w Pidhajciach protestu ne uzhladnyło, natomist uzhladnyło druhyj protest hromady ck. Namistnyctwo, bo zarjadyło potribni dochodzenia na miscy, kotri wprawdi perewedeno, ale chisna z nych nema i nyni i selane terplat welyczezni szkody. A do toho naślidok chybnoji melioracyji pro kotru zhaduje sia nawit w tych dokumentach kompetentnych włastej, — woda wyrwała sluzu, kotra teper maje sia budowaty kosztom dorohowoho fondu. Naślidok toji ciłoji historyji je takij, szczo wijt Wisniowczyka, kotryj obstawaw za hromadoju i robyw protesty itd. w oboroni hromady, musi w zrezygnuwaty, bo starostwo oczywydno sponukane szczo Wydiłom powitowym pidhajeckem hrożyło jemu suspenszjeju niby za jakis neprawylnosty i nadużytia, kotri pochodiat z czasiw jeho poperednych.

(P. T. Staruch. Tak se je, naj sia chłop z panom ne zaczyplaje.)

To ne buw chłop, to buw notar, ale chłopskij syn!..

Otże proszu teper sudyty, czy taka dbajlywist krajewoho biura melioracyjnoho o interesy selaństwa pryczyniaje sia do spopularyzowania sprawy melioracyji miż selaństwom?

Takie powedenie Wydiłu krajewoho widrażuje, zneochoczuje naszych selan do osuszowania swoich moczarowatych hruntiw a tam samym do wsiakoji postupowoji hospodarky.

Kołyś krajewyj Wydił i biuro melioracyjne chce sprawdi szczyro pomocy selaństwu, to nechaj trocha szczyrijsze i skorsze załahodźuje proszenia ich w sprawach melioracyjnych a tohdy skorsze spopularyzuwaty bude można sprawy melioracyjni miż selaństwom i poprawyty

chopski hrunta w kraju a tohdy spownyt Wydił krajewyj i biuro meljoracyjne swoju wysoku zadaczu.

Wże w czasi sehoricznosti debaty budżetowoji czuwjem z ust p. Kędziora szczo w sprawi meljoracyji chłopskich hruntiw ne robyt sia w Wytili krajewim i w biuri meljoracyjnim wyimkiw i nijkych trudnostej i szczo nema tam nijakych storonnyczych zhladiw.

My duże rado chotilyb wiryty tym zajawam, odnak ti fakty, kotri dijut sia pered naszymy oczyma, każut nam widnosyťs do Wydiłu krajewoho i do biura meljoracyjnoho nedowirczywo i sumniwatyś o szczyrosty tych zajaw, szczyrych niby na oko. bo baczymo, szczo w osuszowaniu chłopskich hruntiw w Wydili krajewim szczo inszoho howoryt a ciłkom szczo inszoho robyt sia.

Marszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk: Wysokyj Sojme!

Nakoły perehladajemo se sprawozdanie Wydiłu krajewoho to pobaczymo szczo duże wełyku czast wsich wydatkiw na budowy wodni zabyraje wprawdi zachidna Hałyczyna a w nij najbilsze hroszej wydaje sia na regulaciju i obwałowanie Wysły i jeji dopływiw.

Terytorjalno je zachidna Hałyczyna łedwo $\frac{1}{3}$ czastynuju Hałyczyny, otże i wydatki powynni buty tak stosunkowo do toho terytorjalnoho rozmiru a osoblywo iz wzhladu, szczo elementarnych neszczast nema bilsze u zachidnij Hałyczyni jak u wschidnij.

Riky i potoky schidno-hałycki roblat straszenni szkody i spustoszenia na miliony, łomlat berehy zasijani zbiżem ta zabyrajuczy žnywo i chaty chłopam ruskim.

Ale to wsio niczoho ne obchodyt Sojmu, Sojm ne žuryt sia, bo to chłop tratyt a ne pan.

Chotiaj w zahali kraj je zubożałyj, obdertyj, de nuźda na predniwku zahladaje majže do každoj chaty, to bajdužno, Sojm ne žuryt sia tym.

Odnak ne maju namiru skazaty szczo u schidnij Hałyczyni nihde ne зроблено niczoho i ne zabudowano potokiw hirszych.

Protywno, ta robota wykonujet sia ale duža duże pomału, lycho i ne widpowidno.

Ale koły chodyt o zabezpečenie ne chłopskich hruntiw ale pańskich, ta robota wykonuje sia duże pylno i akuratno tak szczo publicznym horoszem wykonuje sia u nas robota dla vyhody prywatnych osib, kotru to robotu ony swoim kosztom powynni zrobyty.

Prymiriw na se możnaby nawesty duże bohato jak naprymir Ispas w Starsambirszczyni kudy i jak zabudowano hr. Kozickomu potoky na jiho podwirju i na jeho polach.

Roboty wodni na rikach shidnoji Hałyczyny widbuwajut sia duże nedoluho i szczo w liti zrobyt sia to w czasi poweny woda zabere i znyszczyt tak szczo tu marnowanie hrosza publicznoho je bezmirne. Najstrasznisze vyhładajut budowli wodni na Dnistri bo tut pry budowach zasypajut kaminem rusło Dnistra tak szczo w czasi poweny woda ne maje hde mistyty sia i robyt na polach wełyki spustoszenia bilszi jak pered regulacijeju. Koły prymirom inżynieri lyszajut szyrokiť rusła dnistrowoho do pewnoji szyryny, to po jakimś czasi perekonujut sia, szczo szyryna w inszym miscy za mała a w inszym za szyroka i prychodyt nakaz, szczo by szyryny rusła abo zwużyty abo rozszyryty.

Moji Panowe! do czohoż zabawka taka kosztowna? Na szczo buło wydawaty miljony na zmirenje rusła dnistrowoho, szczo by doperwa perekonaty sia szczo wsia ta robota zowsim nezdala.

Taku komedju regulacyjnu my mały czest ohladaty pid Jezupolem, a naślidok toi komedji je dla selan obtażajuczyj: chłopowy poślidnij kawałok pola woda zabyraje nawit w takich miscach, hde dawnisze woda ne załywała.

Skazawszy prawdu to wodni roboty prynosiat chosen ne krajewy ne horožanam meszkajuczym ponad wodoju, wyklučno lysze zapewniajut wełyki korysty pidpryjemciam faszyn i komenia. Ti dostawci oderžujut wełyki zyski ne za dostawu dobroho towaru a tilko czerez oszustwo, wyzysk, i pidkupstwo.

Znani nam fakty taki, szczo pry mirom odnu i tu samu kupu kaminia prodajut žydy i dwa raziw. Do toho wsioho berut do regulacji Dnistra kamiń ne twardyj janneńskij piskowec — a berut do toho kamiń wapniak abo gipsiak, kotryj w wodzi zowsim rozpuskaje sia. Za prodaz toho pustoho kaminia majut zysk d'idyczi, majut wełykij zarobok

takoż dostawci żydy, a kraj zapłatyw welyki hroszi stiahnenych dodatkamy do podatkiw. To najwyższa zasada Sojmu, a w rici toj kamiń za dwa try roky rozplywaje sia.

Tomu ja śmiło možu nazwaty taku robotu szczo to komedja meljioracyjna

Tak Panowe stojit sprawa z wodnymy budowamy. Oszustwo widbuwaje sia pry tych budowach szcze w toj sposib, szczo distawec faszyn pryweze odnu firu faszyn i szyroko jeji porozkłada je nad samym berehom riky w tii ciły, szczo by wysszyj stan wody mih sobi zabraty ti faszyny.

Skoro se stało sia, liwerant kryczyt, szczo win wsi faszyny piśla kontraktu dostawyw ałe woda ich zabrała i znów krajewi hroszi wandruiut w żydiwski kieszni — a powin jak łomyła berehy tak łomyt, jak zaberała urożajni pola i horody selanam, tak zabyraje.

A do toho komisyya regulacyjna pozaberała selanam hruntą pid perekop riky i ne popłatyła wże po kilka lilka lit, tak szczo bidnyj selanyn kilka rokiw chodyt po sudach, starostwach i komisyyach i ne może swoho hrosza wyderty za swij hrunt. A w inszym miscy, hde linju regulacyjnu komisyya zrobyła, to tak zrobyła jeju, szczo na pańskim hrunti dała perejizd takyj, szczo z odnoho boku można nawit zbiże perewesty, a hde pryjszo na chłopskij hrunt, tam nepołysheno selanam rampy do perejizdu na druhu storonu riky do swoho pola i czerez toje selany narażeni sut na welyki straty, bo ne możut ani uprawy dowesty ani z pola zbiże do domu prywesty. Tak stało sia npr. w powiti stanisławiwskim w Jamnyci i w Jezupoly na prostori 2 kilometriw.

Bidnyj selanyn musyt sia w takich słuczajach udawaty do d'idycza, kłaniaty sia jemu abo i widrobyty, szczo by za toje perejizd distaty.

To ne jest sprawedływist, ałe krywda selanam, poneże jak selanynowy lyszyło sia $\frac{1}{2}$ abo $\frac{1}{4}$ morha hruntu za rikoju, to kudaż win sia distane do toho hruntu?

Komisyya regulacyjna sobi bajdużyt z toho, ja sam chodyw do neji i prosyw jem dyrektora, to odnak niczo ne pomohło, a bidnyj czołowik jak ne maw kudy zajichaty do swoho hruntu tak ne maw.

Do toho szcze odna bida.

W dekotrych selach były szutrowyska hromadski, tymczasom komisyya regulacyjna perekopała i perepustyla na wprost wodu. Tymczasom kilkanajciat abo kilkadiesiąt morhiw lyszyło sia toho szutrowyska czyli odsypyska i komisyya wprost zahortuje toto i bere ne pytajuczy sia włastytela, czy jeho hrunt i każe, szczo to do neji należyit i zasadżuju łuhowynuju. A treba zważyty, szczo selane ne majut teper stilko hruntiw, szczo dawnij-sze; po r. 1848 mały po 10, 15, 20 abo 30 morhiw a teper podywit sia: hde buw oden, tam teper jest 5, 6, 10 hospodariw, i poczyśli, na stilko czastej musiw sia toj hrunt rozdribnyty. Koždyj nowyj włastytel maje po 2, 3 morhy, a podywit sia do jeho domu, kilko win maje ditoczok, na odnu detynu ne wypadaje ani $\frac{1}{2}$ morha hruntu.

A jak komisyya regulacyjna i to jeszcze bude zabyraty, to hdeż sprawedływist.

Prosymo o niu Sojm, prosymo namistnyctwo, ałe daremno.

Niczoho ne pomahajut naszi próby żadni pysanyny. I szczoż my teper majemo robyty? Czy ne majemo sia żalowaty, czy ne majemo tut naszi krywdy wyskazaty za takie postupowanie?

Marszałek. Głos ma p. Starzyński.

P. Starzyński. Wysoki Sejmie!

Ja nie zamierzam mówić o sprawie melioracyi, jako całości, tylko poprosilem o głos z powodu jednego twierdzenia, które wypowiedział szan. p. Kurowiec.

Szanowny p. twierdził, że pod względem spraw melioracyjnych kraj nasz jest bardzo zaniedbany i że stosunki melioracyjne u nas bardzo trudno się rozwijają a to z winy Koła polskiego, które rzekomo ma się temi sprawami nie zajmować i wcale o nie niedbać.

Otóż jako członek Koła polskiego jestem w możności stwierdzić, że pod tym względem rzecz się ma inaczej.

Przedewszystkiem Koło polskie rozwinęło przed półtora rokiem bardzo energiczną czynność w tym kierunku, ażeby pomimo obstrukcyi, która ciągle grasowała w parlamencie wiedeńskim zapewnić uchwalenie tej ustawy, która podwyższa fundusz melioracyjny do kwoty 8 milionów K i tej ustawy, z której obecnie przedłożenie w wysokim stopniu użytek czyni.

Czytamy na st. 4. sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, że

(czyta)

„z powodu ważnej zmiany w noweli do państwowej ustawy melioracyjnej z 4. stycznia 1909, w myśl której państwowy fundusz melioracyjny może się przyczyniać do kosztów konserwacji w wysokości datków krajowych na ten cel uchwalonych, Wydział krajowy proponuje w przedłożonych Wysokiemu Sejmowi ustawach konserwacyjnych odpowiednie zmiany“.

Otóż dojście do skutku tej ustawy z 4. stycznia 1909, która umożliwia obecnie przedsięwzięcie zmian w systemie konserwacji, dotychczasowej regulacji rzecznych i uchwalenie tej ustawy, na mocy której fundusz melioracyjny został podniesiony do kwoty 8 milionów koron, jest właśnie wynikiem usilnych starań Koła polskiego, które pomimo obstrukcji panującej w parlamencie wiedeńskim przeforsowało jednakowoż załatwienie tej sprawy.

Również przypominę, że gdy zeszłego roku, kiedy to sprawozdanie było pisane, ubolewaliśmy nad tem, że sankcja poprzednich uchwał zbyt długa w Wiedniu się przewlekła, wtenczas prezydent Koła polskiego wywarło energiczny nacisk na ministerstwo, że się odniosło z całą stanowczością do ministerstwa rolnictwa, ażeby sankcja tych uchwalonych przez Sejm ustaw jak najprędzej nastąpiła.

I sankcja została udzieloną, a już w następnym ustępie tego samego sprawozdania czytamy, że

(czyta)

„W ostatniej chwili doszło do wiadomości komisji gospodarstwa krajowego w drodze prywatnej, że wszystkie powyżej wymienione ustawy mają niebawem otrzymać Najwyższą sankcję“

— co się też stało.

To, co przytoczyłem jest więc dowodem, że Koło polskie sprawą melioracji i ustaw melioracyjnych, będących przedmiotem niniejszych obrad, zawsze gorliwie się zajmowało i zdaje mi się, nie bez skutku, jak tego dowodem te fakta, które dopiero co przytoczyłem

Skoro już jestem przy głosie, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, względnie Wydziału krajowego na jedną okoliczność

Obecnie przyjęty jest ten system, iż w nowych projektach ustaw, dotyczących pewnych regulacji, zabudowania potoków górskich i t. d. nie oznacza się czasokresu trwania tych budowli wodnych, lecz pozostawione jest określenie tego terminu porozumieniu Wydziału krajowego z administracją państwową. W sprawozdaniu, które Wydział krajowy nam o sprawach melioracyjnych przedłożył, jest też z góry oznaczony mniej więcej ten okres czasu, przez jaki jakaś regulacyjna praca ma trwać.

Nie chcę w tej mierze oczywiście stawiać żadnych konkretnych wniosków, dotyczących zmiany jednego albo drugiego terminu, raz dlatego, że w samych ustawach o tem mowy niema, a następnie, że brakowało mi do tego pozytywnych danych, gdyż nie znam tych warunków technicznych, które były powodem, że dla pewnej regulacji taki a nie inny okres czasu wyznaczono. Chciałbym tylko zanieść prośbę do Wydziału krajowego, by raczył baczyć na to, ażeby w przyszłości, gdyby to było możebnem, jeden albo drugi termin skrócił, aby Wydział krajowy całe w tym kierunku usiłowanie swoje wyteżył, by tam, gdzieby można ten termin skrócić, takie skrócenie rzeczywiście nastąpiło; co zależy jak wiadomo od porozumienia się z rządem co do tempa, w jakim spłacane być mają udziały państwowe.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie rozprawy ogólnej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda przystępujemy do głosowania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Rozprawa zamknięta.

Do głosu zapisani są: „przeciw“ pp. Lewicki, Myroniuk-Zajaczuk i Tertil, „za“ pp. Styła, Kozłowski, Kędzior, Stefczyk, Skołyśzewski, Jedynak i Wasung.

Proszę Panów o wybór generalnych mówców. (*Po chwili*.) Generalnym mówcą „przeciw“ jest p. Lewicki, generalnym mówcą „za“ p. Kędzior.

Głos na generalny mówca „przeciw“ p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysoki Sejm!

Ja nie budę wdawać się w zażalne krytykowanie cłoży akcyji krajowej w naprijami melioracyji; sia sprawa wże

duże dokładnie i rzeczowo przedstawiona została naszym towarzyszem p. Kurowciom i przy tych wszystkich zamianach tam podniesionych obstajemy, domagając się ulepszenia tego wszystkiego, jeszcze dalszo wymagając poprawy.

Kołyż ja do głosu zapisał się w tej sprawie, to chociaż zwrócić uwagę Wysokiej Pałaty na dwie sprawy, jakie dosyć nie zostały połączonych, z osobna w sprawozdaniu komisji dla gospodarstwa krajowego jest trudna prośba wniesiona naszym towarzyszem p. Ewena Oleśnickiego, jakiej winę postawić na zasiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 24 kwietnia 1908 w sprawie regulacji ręki Tyśmienicy i zarządzeń ochronnych przeciw zanieczyszczeniu gruntów sumiejszych odpadkami naftowej produkcji. Sprawa się horzaczka poparta p. Oleśnickim i p. Kuliszerem znalazła wyraz w postawionych rezolucjach.

Rezolucja pierwsza proponuje Wydziałowi krajowemu, żeby winę przewidywać w czasie możliwie jak najkorotszym regulację ręki Tyśmienicy razem z obywatelstwem. To nie stało się na wyprawdanie podnosić się w sprawozdaniu Wydziału krajowego, że pisał rozporządzenia wykonujące z 26 lutego 1908 w. z. kr. 143. do regulacji ręki Tyśmienicy oznaczono koszt w sumie 6.560.000 K. z tym, że regulacja ma być przewidywana w 20 latach tj. wid. r. 1908 aż do r. 1927.

Wtedy poprzedni bieżący p. Staryński podniósł się obywatelom, że nie chodzi tak przyderżać martwo i stroho rycerzy, ale koły zachodzi konieczna potrzeba, że czas trzeba przyspieszyć i przyspieszyć akcję regulacji, koły seho wymagają dalsza potrzeba.

I w tej sprawie my się spodziewamy, że Wydział krajowy porobił się zachodzi, żeby się potribna dokonanie regulacji ręki Tyśmienicy skorszym tempem była przewidywana.

Ala jeszcze bliżej!

Do tego nie są wykonani dalsze rezolucji postawieni przed majem 2 rokami. Druga rezolucja wzywa c. k. Prawytelstwo, żeby wono w porozumieniu z Wydziałem krajowym przy rozdzielaniu podpomocy z krajowego funduszu uzgodniło przedewszystkiem gromadę powiatu drohobyckiego a najbliżej gromadę powiatu sądowego medenickiego.

A odtak rezolucja III-a znowu wzywa c. k. Prawytelstwo, żeby wono stroho przymusiło się do przypisywania obowiązujących i nakładało w razie potrzeby kary jeszcze do wpływu odpadków z rafinerji i ropy z zbiorników i basenów.

Proszę Wys. Sejm!

Czytamy w zwici w sprawozdaniu Wydziału krajowego, że na tej rezolucji, jaka tu zapala odnośnie pod naciskiem, niezwykłego krytycznego położenia gromad powiatu sądowego medenickiego naśladom zatroszenia ręki Tyśmienicy odpadkami naftowymi, Wydział krajowy nie oderżaw do tego nijakiej odpowiedzi wid. c. k. Prawytelstwa.

W tej sprawie poruszenia w rezolucji III. czytamy dalsze w zwici sprawozdania Wydziału krajowego, że Wydział krajowy widnosi się dwukrotnie do c. k. prezydji namistnictwa wzywamy z 9. marca 1909 cz. 26246 i z d. 17. lipnia 1909 cz. 76158 i mimo tego nie oderżaw nijakiej odpowiedzi.

Sprawa się je za ważną i za poważną, żeby mówcom jej można pomówić.

Koły powit je ditkniemy tak poważnego katastrofego jak się naśladom zatroszenia Tyśmienicy, koły zastępnicy narodni tu w Wys. Pałacie domagają się zarady temu stanowi dość przykro w imię ludzkości, żeby tej ciężkiej sytuacji temu naseleniu a c. k. Prawytelstwo nie daje nijakiej odpowiedzi nie pozytywnie nie negatywnie nie nawet sprawy nie wyjaśniaje, to daruję za słowo, ale dochodzimy do skandalu formalnego!

Ja ośmiłuję się tu moje bażanie zhladno moje żądanie postawić, żeby c. k. Prawytelstwo nam w tej sprawie dało zaraz odpowiedź bezprowołoczną, czemu się stało, czemu nie było nijakiej odpowiedzi i jaka była przyczyna, że tej uchwały sejmowej nie wykonano w sprawie tak ważnej, pilnej i aktualnej.

Ja dumam, że c. k. Prawytelstwo mało dosyć czasu wid. r. 1908 do nini w tej sprawie się poinformowały, żeby mogło zaniżyć stanowisko i widownia na zazyw, jakiej tu upaw odnośnie w obronie zagrożonych interesów tego powiatu.

Dalsze maju jeszcze ołnu sprawę podniemy z okruha wyborczego rohatyńskiego, jakiej maju częst zastępnicy.

Dnia 9. żowtnia 1908 postawyy ja wnesok. wzywajucyjj Wydił krajewyjj, szczo by porobyw potribni zachody dla prypiszenia sprawy regulacyji riky Świrz w powiti rohatyńskym, a postawyy ja toj wnesok na wyrazne domahanie dotycnych hromad i obszariw dwirskich, jaki wże wid kilkanajciat' lit żalat' sia na se, szczo rika Świrz szczoriczo wylwaje, i załywaje im najlipszi sinożatia i łuky w hromadach Woskresuni, Hrehoriw, Żuriw i inszych, naślidom czoho około 1.500 morgiw urożajnych gruntiw hnyje w bahni i zatrutyj wozduch w tij okolicy unemożywlaje naseleniu tych hromad pobyraty pożytki, jakyby mały z toho znacznoho prostoru gruntiw, kołyby naślidom tych załywiw toji riky ti łuky ne były zowsim znyszczeni, zabahneni i zowsim wid užytku gospodarskoho usuneni.

Spodiwaw sia ja, szczo koły zwernu uwahu Wydiłu krajewoho, to Wydił krajewyjj uzhlane tak wełyki straty ekonomiczni jak znyszczenie około 1.500 morgiw gruntiw urożajnych, taku stratu, jaku terpyt' cile naselenie tamoszne, szczo po prostu dywyt' sia na bahno, w kotrim joho pracia hyne, joho warsztat rilnyczyj propadaje i pryłuczajucyjj sia do toho prykroho stanu, stan takyj, szczo zatrųwaje sia wozduch w tych hromadach szczo pohirszaje widnosyny sanitarni, szczo Wydił krajewyjj dołożył' wsilakych możywych zachodiw, szczo by toj stan newidradnyj usunuty i tuju sprawu regulacyju Świrza czym skorsze perewede.

Tymczasom w zwiti Wydiłu krajewoho majemo do woli chołodne wyprawdanie toho stanu, skazano tam, szczo naślidom petycyji czyslenych hromad pryporučyl Wydił krajewyjj reskryptom z 15 maja 1909 Wydiłowy powitowomu w Rohatyni zawidomyty interesowani hromady, szczo sporjadzenyj pered kilkanajciat' litamy projekt regulacyji Świrza (otže wże zi sprawozdania wydko, szczo sprawa trewaje kilkanajciat' lit) wymahaje pereroblenia (oczewydno, bo widnosyny sia zminyły) a na razi dla zaniatia syl technicznych biura melioracyjnoho pry ynszych robotach czerez Wys. Sojm uchwalenych Wydił krajewyjj ne może zarjadyty opraciowania nowoho projektu, a tym samym nawit' ne dumaje o perewedeniu skorym toji regulacyji riky Świrz.

Sia sprawa je nadzwyczajno ważna jak Panowe wydyte z toho cilocho pred-

stawlenia, i take traktowanie jeji zi storony Wydiłu krajewoho zhladno biura melioracyjnoho ne dast' sia uiczym oprawdaty.

Ponowlaju otže moje żadanie postawlene w imeny tych zahroženych hromad pow. rohatyńskoho, szczo by Wydił krajewyjj porobyw wsi możywi zachody, užyw ciloji swojeji energiji i prypiszyw konieczno sprawu regulacyji riky Świrza w powiti rohatyńskym jak sprawu nahłu pylnu i aktualnu.

Hrichom je zabahnyty 1500 morhiw urożajnoho hruntu, hrichom je zatrojuwały ludej, kotri wymyrajut' na wsiaki choroby zadla bahon, jaki wytworjuwały sia czerez brak regulacyji riky Świrz.

Należył' otže suproty toji sprawy duże ważnoji, aktualnoji nezwyčajno jaka narażaje powit na znaczni wtraty usunuty wsiaki formalni perepony, pereroblenia planiw. To ne je riez, jakoby ne moż pokonaty.

Brak syl takož ne dast' sia niczym wyprawdaty, bo možna wziaty sylы wid ynszych robot mensze nahłych, mensze pylnych, a peredowsim taku sprawu połahodyty.

Sprawa ta maje 2 storony, odnu podaju pid rozwahu c. k. Prawytelstwa, druhu pid rozwahu Wydiłu krajewoho.

W interesi naselenia, jake terpyt' czerez zanedbanie koniecznych obowiazkiw, jaki tiażat' na administracyji naszo kraju treba taki sprawy pry koždij nahodi usuwaty, aby ne buło narikań i wtraty. I treba dołożyty i zi storony Wydiłu krajewoho i zi storony c. k. Prawytelstwa wsiakych zachodiw, szczo by ti roboty melioracyjni dijestno były robotamy „in melius“, a ne „in peius“.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma generalny mowca „za“ p. Kędzior.

P. Kędzior. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem pozwolę sobie poruszyć 2 sprawy, które nie są objęte sprawozdaniem komisji.

Do poruszenia jednej z tych spraw powoduje mnie zajęte przez Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków stanowisko wobec publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych.

Jak wiadomo przedsiębiorstwa melioracyjne należą do rzędu tych, które

muszą swoich robotników ubezpieczać w zakładzie dla Galicyi i Bukowiny. Świadczenia roczne Wydziału krajowego wynoszą np. za rok ostatni 46.000 K. nadto Zakład ubezpieczenia od wypadków nałożył obecnie na te przedsiębiorstwa jeszcze dodatkową opłatę za lata 1906 - 1908 w kwocie 28.000 kor.

Jest to bardzo wysoka premia, ale za to nie otrzymujemy ekwiwalentu, bo jeżeli chodzi o danie wynagrodzenia robotnikowi za skałeczenie, to robotnik ten natrafia na wielkie trudności, sprawa się ciągnie latami całemi i wogóle właściwy cel ustawy ubezpieczenia robotników od wypadków nie jest osiągnięty, Wydział krajowy opłaca ogromne sumy corocznie do zakładu, a wzajemnych świadczeń nie otrzymuje.

Ponieważ ustawa z 28. grudnia 1887 Dz. p. p. Nr. 1. z r. 1888 przewiduje w §. 57 i 58. utworzenie osobnych zakładów ubezpieczenia, jeśli na to zezwoli Ministerstwo spraw wewnętrznych zatem ażeby zaradzić tym usterkom, pozwolę sobie przedłożyć następującą rezolucyę do uchwalenia:

(czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem w sprawie utworzenia osobnego zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla robót publicznych przeprowadzanych przez kraj i powiaty po myśli §. 58. ustawy z 28. grudnia 1887 Dz. p. p. Nr. 1. z r. 1888 i z wyniku rokowań przedłożył sprawozdanie na najbliższej sesyi“.

Rezolucyę tę po wydrukowaniu już sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego uchwaliła komisya, a na wniosek p. bar. Brunickiego dołączyła do tego jeszcze powiaty. A więc miałyby być utworzony zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla wszystkich robót krajowych, tak wodnych i melioracyjnych, jak i drogowych i kolejowych, o ile te roboty są prowadzone we własnym zarządzie — bo jeżeli je przeprowadza przedsiębiorca, to przedsiębiorca ubezpiecza swoich robotników w zakładzie dla Galicyi i Bukowiny, a oprócz tego byłyby objęte tym zakładem także powiatowe przedsiębiorstwa, podobnie jak w zakładzie utworzonym przez Rząd dla wszystkich kolei żelaznych, tak państwowych jak i prywatnych.

Druga sprawa dotyczy melioracyi torfowisk. Na podstawie specjalnych ustaw melioracyjnych przeprowadził Wydział krajowy osuszenie ogromnych obszarów w Galicyi, które zajmują następujące powierzchnie.

(Czyta):

„Przy osuszaniu bagien stojanowskich 5 026 morgów, przy regulacyi pustej 11.612 morgów, przy regulacyi bagien Oleskich 13.000 morgów, przy regulacyi potoka Dumnego 1.438 morgów, przy regulacyi Przegnojówki 3.559 morgów, razem 34.615 morgów. Te wszystkie perymetry stanowią jeden okręg w powiatach kamioneckim, brodzkim, złoczowskim i przemysłańskim, mniej więcej jedną całość.

Drugi obszar torfowisk znajduje się w dorzeczu Błotni, Raty i Sołokii a mianowicie, w dorzeczu Błotni 13.905 morgów, w dorzeczu Raty 31.887 morgów, w dorzeczu Sołokii 24.119 morgów, razem 69.911 morgów. Z tych robót wykonano już przeszło połowę w perymetrze Błotni. Przy regulacyi Raty prowadzi się budowę od r. 1908, a w dorzeczu Sołokii rozpocznie się roboty w roku bieżącym. Jakkolwiek jeszcze nie cały ten obszar jest osuszony, to w każdym razie około 20.000 morgów wymaga już kultury.

Ten obszar torfowisk z najduje się w powiatach sokalskim, żółkiewskim i rawskim, i stanowi także dla siebie pewną całość. W zachodniej części kraju mamy osuszone torfowiska w 2 względnie 3 powiatach, mianowicie: w powiecie mieleckim, tarnobrzeskim i niżańskim. Powierzchnia osuszonych torfowisk w perymetrze bagien Rzemieńskich, wynosi 3.775 morgów, w okręgu regulacyi Krzemienicy, gdzie się znajdują grunta przytorfiałe 18.120 morgów, w perymetrze górnej Trześniówki 45.013 morgów, razem 66.903 morgów, oprócz tego zaś znajdują się znaczne obszary przytorfiałych pastwisk i łąk w dorzeczu Łęgu

Wiadomą jest rzeczą, że torfowiska zabagnione nie wielkie przynoszą dochody, około 10 K za morga, ale jeżeli się je osuszy, to torfowiska nie dają żadnego dochodu, o czem już ludność wie i jest przekonana w całej Galicyi. Dlatego, ażeby uzyskać z osuszonego nieużytku torfowego dochód, trzeba przeprowadzić t. z. kulturę torfową t. j. uprawę mechaniczną, nawożenie kainitem i tomazyną, podsiew nasionami traw i walcowanie. Roczny

wydatek na sam nawóz mineralny wynosi od 34 do 40 K ale też i z tego nakładu jest i pewien efekt. Sp. hr. Hompesch miał z torfowiska uprawionego przy pierwszym pokosie sprzedanym w drodze licytacji 100 K a dochód z drugiego pokosu (otawy) który zatrzymywał dla siebie, oceniał na 50 K.

Jeżeli się przyjmie wydatek na nawóz w maksymalnej kwocie 40 K a dochód w kwocie 150 K, to otrzyma się dochód czysty z morga 110 K a ponieważ dawniej przed zaprowadzeniem kultury torfowej wynosił dochód 10 K, okazuje się, że podwyższenie dochodu z morga wynosi 100 K, tylko trzeba corocznie nawozić torfowisko kainitem i tomazyną. Przed rozpoczęciem kultury musi się przeprowadzić uprawę mechaniczną, bo torfowisko trzeba zorać, motyką obrobić, znawozić i zasadzić rośliny okopowe, a dopiero w drugim roku, po znawożeniu zasiał owies, a w owsie trawy, owies zaś skosić z końcem wiosny na siano, aby odślonić trawy, które stanowić będą trwałą łąkę. W pierwszym roku uprawa wymaga większych kosztów, ale zawsze dochód będzie bez porównania większy, aniżeli pierwotnie przed uprawą.

Ażeby umożliwić ludności, szczególnie włociańskiej, zagospodarowanie osuszonych torfowisk, wstawia Wydział krajowy co roku do budżetu krajowego subwencje na zakładanie pól doświadczalnych w perymetrze osuszonych bagien torfowych.

Ponieważ osuszonych obszarów torfowych przybywa coraz więcej, a jeden inżynier dla kilkunastu torfowisk, którego ma do dyspozycji Wydział krajowy, nie wystarcza, okazuje się konieczna potrzeba ustanowienia osobnych instruktorów, agronomów albo techników, którzy ukończyli kurs melioracyjny na akademii rolniczej w Wiedniu, którzyby na miejscu prowadzili doświadczenia i pouczali ludność, bo bez tego takie ogromne obszary, które wynoszą do 16.000 morgów, i nadal będą leżały odłogiem.

Dla wspomnianych dwóch okręgów w dorzeczu Styru i Bugu należałoby ustanowić dwóch instruktorów: jednego instruktora dla perymetra bagien Stojanowskich i Oleskich, tudzież regulacji Pustej, potoku Dumnego i Przegnojówki, drugiego zaś dla perymetra regulacji Błotni, Raty i Sołokii, nadto w zachodniej części kraju dla powiatu mieleckiego

go i tarnobrzieskiego t. j. dla perymetrów bagien Rzemieńskich, tudzież regulacji Krzemienicy górnej, Trześniówki i Łęgu, trzeciego instruktora. W takim razie niewątpliwie sprawa pójdzie i jak przytoczyłem zwiększy się dochód o 100 K na każdym morgu. Jeżeli pomnożymy obszar 150.000 morgów torfowisk przez 100 K można łatwo obliczyć, ile przysporzy się krajowi dochodu w paszy, której produkcja właśnie teraz, kiedy mamy rozpocząć akcję dla podniesienia hodowli bydła z powodu traktatów handlowych, jest bardzo ważną.

Rezolucya moja, którą pozwolam sobie postawić opiewa:

(czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi wniosek w sprawie ustanowienia instruktorów fachowych dla kultury torfowisk, a mianowicie dwóch instruktorów dla perymetrów osuszenia bagien Oleskich i Stojanowskich, tudzież regulacji Pustej, Przegnojówki, potoku Dumnego, Raty, Błotni i Sołokii, jednego zaś dla perymetra osuszenia bagien Rzemieńskich, regulacji Krzemienicy, Trześniówki i Łęgu.

Teraz przychodzę do zarzutów, o ile one odnoszą się do Wydziału krajowego i zostały podniesione przez poszczególnych mówców poprzedników.

P. Kurowiec podniósł zarzut, że dotychczas nie uzyskał sankcyi projekt ustawy o regulacji Sołotwy i Rokitny. Zarzut zupełnie słuszny. Wysoki Sejm uchwalił projekt ustawy w r 1890 i za parę miesięcy będziemy obchodzili 10-letni jubileusz tej uchwały.

Ministerstwo rolnictwa a mianowicie szef sekcji bar. Weiss, który w roku ubiegłym przeszedł na emeryturę, miał animozję do pewnego właściciela, który jest interesowany w tej regulacji i kiedy zobaczył na mapie jego rezydencję, powiedział że tego nie przedłoży do sankcyi i zarządził orzeczenia prawomocnego co do okręgu konkurencyjnego i zawiązania przymusowej spółki wodnej. Tymczasem przymusowa spółka wodna może być dopiero zawiązana na podstawie sankcyonowanej ustawy. Jest to więc circulus vitiosus, żądać zawiązania przymusowej spółki wodnej, skoro ustawa nie weszła w życie. Kiedy Wydział krajowy przedstawił tę sprawę, Ministerstwo rol-

nictwa odstąpiło od żądania prawomocnego zawiązania spółki wodnej, ale za to zażądało prawomocnego oznaczenia okręgu konkurencyjnego i dotychczas sprawa ta spoczywa ze szkodą dla wszystkich interesowanych i funduszy publicznych od lat 10. Cena robocizny i materiałów bowiem poszła w górę i jeżeli teraz ustawa zostanie przedłożoną do sankcyi, to z góry można przewidzieć, że kosztorys będzie przekroczony. Przypomniałem w roku zeszłym tę sprawę radcy ministeryalnemu p. Drowi Deutschowi, który mi oświadczył, że obecnie już się wstydzi przedkładać projekt ustawy kancelaryi gabinetowej, bo gotowi zrobić uwagę, dla czego 10 lat leży ta sprawa w ministerstwie rolnictwa.

Co się tyczy zanieczyszczania ropą wody Tyśmienicy, to sprawa ta należy do Rządu. O ile wiem, to ministerstwo robót publicznych przeznaczyło na ten cel znaczny fundusz i w Namiestnictwie opracowuje się projekt tak zwanych łapczek, t. j. zapor, które mają być budowane w tym celu, ażeby chwytać ropę do basenów a oczyszczoną wodę odprowadzać do Tyśmienicy. O ile ta sprawa postąpiła, nie wiadomo Wydziałowi krajowemu.

Co się tyczy 11 gromad w powiecie przemyskim nie mogę odpowiedzieć, ponieważ szanowny mówca nie podał żadnego nazwiska. Jeżeli chodzi o regulację kanału Bucowskiego, to przed kilku laty Wydział krajowy opracował projekt, ale sprawa ta ugrzęzła u władz politycznych.

Co do regulacji Gnilej i Złotej Lipy, to w sprawozdaniu Wydziału krajowego wyraźnie nadmieniono, dlaczego nie przedkładamy Wysokiemu Sejmowi projektu ustawy o regulacji dolnej sekcji Gnilej Lipy. Starostwo rohatyńskie przy rekursie w sprawie regulacji środkowej sekcji rzeki, która się znajduje w stadyum wykonania, przedłożyło projekt Ministerstwu rolnictwa, Wydział krajowy urgował o zwrot, ale Ministerstwo nie zwróciło tego projektu. Projekt regulacji dolnej sekcji bowiem opracowano razem z regulacją środkowej sekcji, tak iż obie sekcje objęte są jednym projektem. Dopóki nie otrzymamy tego projektu nie możemy zarządzić rewizyi, bo projekt został opracowany w roku 1886, więc dziś suma kosztorysu będzie dwa razy

wyższą. W dodatku jeszcze nie ukończone są rokowania z właścicielami młynów. Właściciele bowiem młynów w Tustaniu i Chorostkowie stawiają zbyt wygórowane żądania, a szanowny P. Krzczunowicz mimo odnoszenia się Wydziału powiatowego i Wydziału krajowego nie raczył odpowiedzieć, ile żąda za znieśnienie swojego młyna na Gnilej Lipie w Bouszowie.

Co do Złotej Lipy to projekt przedłużenia regulacyi poniżej Bożykowa dawno został przesłany interesentom, ale ci nie zawiązali spółki wodnej. Nie wiadomo zaś, czy dalsza akcja przyjdzie do skutku, bo głównie ś. p. Dr. Adam Czyżewicz tej regulacyi się domagał.

Podniósł dalej szanowny poseł Kurowiec zarzut, że na górnym Dniestrze nic się nie robi.

Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że przeprowadza się regulację górnego Dniestru od lat 12 od Kornalowiec do Rozwadowa wraz z regulacją Strwiąża kosztem 9 200.000 koron.

Jest tam zajętych trzech inżynierów, powyżej zaś Kornalowiec, gdzie przeprowadza się regulację Dniestru w myśl ustawy z r. 1907 przy 60% udziału państwowego funduszu kanałowego, zajętych jest 2 inżynierów, więc razem 5.

Oprócz tego przeprowadza się zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru przez sekcję samborską i lokalną regulację Bystrzycy w Podbużu i Stupnicy, przy czem jest zajęty jeden technik, tak iż razem 7 techników zajmuje się robotami na górnym Dniestrze.

Więc widocznie tu musiała zajść pomyłka.

Dalej podniósł p. Kurowiec, że za mało wydaje się na melioracye, że trzeba podnieść fundusze i pomnożyć siły techniczne. Ja przeciw temu niebym nie miał, ale trzeba się liczyć ze stosunkami finansowymi kraju.

Muszę jednak zaznaczyć, że dzięki IE. ministrowi Korytowskiemu w ostatnich latach roczną dotację funduszu melioracyjnego państwowego podwyższono z 4 milionów na 8 milionów

(Brawa !)

i teraz przeprowadza się robót bardzo wiele, a to przeważnie w Galicyi wschodniej.

W Galicyi wschodniej zatrudnionych jest 29 inżynierów, w Galicyi zachodniej tylko 18; — w Galicyi zachodniej są przeważnie mniejsze przedsiębiorstwa, podczas gdy we wschodniej są przedsiębiorstwa obliczone na 6 i 7 milionów, jak n. p. regulacya Sołokii, Raty, Tyśmienicy.

Co do drenowania gruntów włościan-skich, to już przy sposobności odpowiedzi danej p. Staruchowi podczas rozprawy nad rubryką II. budżetu zaznaczyłem, że rzeczywiście przeprowadza się je we większych rozmiarach w zachodniej części kraju, aniżeli wschodniej, — ale temu winne są same gminy, ponieważ nie zgłaszają się o pomoc. Tymczasem z okręgu ekspozytury rzeszowskiej nadeszło w roku zeszłym tyle zgłoszeń, że formalnie Wydział kraj. był niemi zasypyany.

Zasługą to jest pp. Stefczyka i Wasunga, którzy na zgromadzeniach relacyjnych swoich, zamiast zajmować się agitacją i polityką pouczają ludność, jak ma korzystać z pomocy kraju na polu ekonomicznem.

Ci dwaj posłowie wydrukowali i rozdali między ludność formularze podań i ułatwili im wnoszenie zgłoszeń.

Niech szan. pp. posłowie (*owca zwraca się do posłów ruskich*) pójdą w ślad za posłami Stefczykiem i Wasungiem a wtenczas drenowanie i we wschodniej Galicyi pójdzie lepiej.

Przyznał wszakże sam p. pos. Kurowiec, że Wydział kraj. wydał w tej mierze okólnik, że jednakże Wydziały powiatowe nie podały go do wiadomości gmin. Na to my nie możemy poradzić. Prosimy, aby Panowie zechcieli podać to do wiadomości Wydziału krajowego, a my każemy wydrukować kilka tysięcy egzemplarzy okólnika i rozesłamy go do każdej gminy.

Co do powiększenia sił technicznych celem zaopatrzenia miast w zdrową wodę do picia i przeprowadzenia kanalizacji, to przyznaję rację p. Kurowcowi, że rzeczywiście w tym kierunku byłoby pomnożenie sił potrzebne, bo te 2 siły, jakie są — nie wystarczają.

Dalej wystosował p. pos. Kurowiec zapytanie, dlaczego Biuro melioracyjne nie rozpoczęło zdjęć rzeki Worony w powiecie tłumackim i Gołogórki w powiecie złoczowskim i przemysłańskim.

Na to zwróć uwagę, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego wyjaśniono —

dlaczego to się stało. Równocześnie bowiem uchwalił Sejm rezolucję co do regulacyi rzeki Łososiny — a ponieważ regulacyi Łososiny obejmuje 2 powiaty Nowosądecki i Limanowski

(P. Makuch. Bo to jest u p. Pilata!)

zatem zarządził przedewszystkiem zdjęcia dla zaprojektowania regulacyi Łososiny.

Szan. kolega Bojko podniósł sprawę wynagrodzenia włościan za grunta pod obwałowanie Wisły w pow. Dąbrowskim.

Pod tym względem nie może żaden zarzut spotkać Wydziału krajowego, bo Wydział kraj. może zapłacić tylko tyle, ile władza polityczna oznaczy w orzeczeniu wywłaszczającym, inaczej spotkałyby go zarzuty ze strony innych kontrybucyj, a mianowicie ministerstwa rolnictwa i Wydziału powiatowego w Dąbrowej.

Drugą sprawą, którą poruszył p. Bojko — to sprawa obwałowania kanałów doprowadzających wodę do szluz wałowych. Żądanie to słuszne i Wydział kraj. to przeprowadza.

Również słuszna jest jego pretensya co do t. zw. „Komissionmeierei“, przy karaniu szkodników.

Władze polityczne mają przeprowadzać dochodzenia karne. Tymczasem w niektórych powiatach dzieje się tak, że zamiast szkodnika wezwać do Starostwa na rozprawę karną, komisarz wyjeżdża na miejsce, ażeby pobrać dyety — a kary pieniężne wskutek tego wypadają nieraz bardzo wysokie.

Rezolucya jest słuszna — ale to zależy od zarządzenia Namiestnictwa, i nie wątpię, że takie zarządzenie będzie wydane.

Również uważam za uzasadnioną rezolucję p. Maryńskiego, bo nie można poruszanej w niej sprawy pozostawić tak, jak projektuje Ministerstwo robót publicznych mianowicie: obwałowanie prawego brzegu Wisły od pieców wapiennych w Dębniakach do Włigi poniżej ujęcia, której w Podgórzu jest przewidziane w projekcie kanalizacji Wisły budowa murów bulwarowych bez równoczesnego obwałowania Wilgi. Jeżeli bowiem poniżej Wilgi ubezpieczy się prawy brzeg Wisły murem bulwarowym, a powyżej wałem, to skoro w środek wpada Wilga, to jeśli się Wilgi nie obwałuje, naraża się brzeg prawy na jeszcze większe niebezpieczeństwo powodzi.

Ta sprawa nie dotyczy jednak Wydziału kraj., lecz administracji państwa, dla tego, że koszta odnośne pokryte być mają z dotacyi nadzwyczajnej na regulację Wisły.

Kolega pos. Witos podniósł, że sprawy zawiązywania spółek drenarskich zalegają długo w starostwach. Przytoczył gminę Skrzyszów, która otrzymawszy projekt drenowania od lat 3 czeka na zawiązanie spółki.

Otóż ja przytoczę dwa jeszcze jaśkrawsze przykłady, a to z powiatu, którego prezesem jest czcigodny pan sprawozdawca.

Wydział krajowy przesłał gminie Świerżawa polska w r. 1902 projekt drenowania 42 morgów, którego koszt obliczony był na 6.660 koron. Tymczasem na liczne urgensy Wydziału krajowego odpowiedziało c. k. Starostwo w Krośnie odezwą z 8. października 1909 l. 23.597, że przedłożyło projekt:

(czyta):

„Sprawozdaniem z 26. czerwca 1909 l. 13.583 c. k. Namiestnictwu w myśl postanowień okólnika z 17. listopada 1902 l. 131.378 z prośbą o ocenienie, czy, jakie i przez kogo przeprowadzone mają być jeszcze badania techniczne, z przedłożonego bowiem projektu statutu okazało się, że petenci mają zamiar starać się o subwencyę z państwowego funduszu melioracyjnego“.

A więc po 7 latach

(Głosy. Słuchajcie !)

na nasze urgensy odpowiedziało Starostwo, że ten projekt przesłało Namiestnictwu. A to było przecież zupełnie niepotrzebne, bo okólnik Namiestnictwa dotyczy publicznych ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych subwencyonowanych z funduszu melioracyjnego dotowanego sumą 8,000.000 K rocznie, podczas gdy drenowania nie przeprowadza się na podstawie osobnych ustaw krajowych, tylko w krótszej drodze przy pomocy kraju i państwowej dotacyi dyspozycyjnej na drobne melioracje, która wynosi obecnie 4,200.000 K.

Kiedy Wydział krajowy otrzymał tę odpowiedź, odniósł się do Namiestnictwa, aby zwróciło projekt techniczny Wydziałowi krajowemu, bo naturalnie po 7 latach ceny są już obecnie zupełnie inne.

Kazaliśmy zrobić nowy kosztorys i co się pokazało.

Kiedy pierwotny kosztorys opiewał na 6660 K, to ten nowy obliczony został na sumę 10.840 K, bo obecnie droższe są rurki drenowe i droższa robocizna o 50%.

Kraj musi tedy dać o 50% więcej zarówno jak i z interesentami, a ludność przez 7 lat nie miała żadnego pożytku z projektowanego drenowania.

Drugi wypadek taki sam wydarzył się również w powiecie p. prezesa Gorayskiego.

Gminie Przegródy ad Polanka posłaliśmy jeszcze w r. 1901 projekt drenowania 66½ morgów, a koszta obliczono na 14.800 K.

I znowu po licznych urgensach odpisało starostwo pismem z 15. listopada 1909 l. 29.551 to samo co pierwiej przeczytałem.

Wydział krajowy znowu się odniósł do Namiestnictwa z prośbą, aby wróciło ten projekt, bo trzeba przerobić kosztorys, przerobiliśmy kosztorys i okazało się, że pierwotny wydatek 14.800 K musimy podnieść na 19.900 K.

I znowu zaczyna się sprawa na nowo. Po 9 latach sprawa znowu musi pójść do starostwa i znowu sprawa będzie leżeć, zanim Starostwo udzieli koncesyi na budowę i zawiąże spółkę wodną.

W tym kierunku rzeczywiście potrzebna jest sanacja, bo w ten sposób, jak się dotychczas dzieje, daleko zajść niepodobna.

Ja zawsze włościanom radzę, aby nie zawiązywali spółek wodnych, lecz by się w kilku zebrali i złożyli deklarację, że ⅓ część kosztów zapłacą i zobowiążą się utrzymywać własnym kosztem wykonane roboty.

Co się tyczy młynarzy, którzy mają pływaki na Dunajcu, którą to sprawę poruszył p. Witos, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że ta sprawa należy do Namiestnictwa, ponieważ odnosi się do przestrzeni rzeki, którą rząd wyłącznie na koszt państwa reguluje.

Wreszcie wyraził p. Witos życzenie, aby prowadzono meliorację w szybszem tempie.

Wydział krajowy może prowadzić w szybszem tempie tylko publiczne roboty melioracyjne w miarę jak przedło-

zone Sejmowi projekta zostaną uchwalone i otrzymają najwyższą sankcję.

Co się zaś tyczy robót prywatnych, to zależy to wyłącznie od inicjatywy stron interesowanych.

Gdzie ludność włościańska nie odzuwa jeszcze korzyści z melioracji wynikających, tam obowiązkiem jest szan. posłów pouczyć ludność, by się do nas zgłaszała.

Słuszne były uwagi szan. rektora Pawlewskiego co do potrzeby założenia fabryki drenów w Galicyi. Bo z chwilą, gdy Wydział krajowy począł drenować na większą skalę przy pomocy półmilionowej pożyczki bezprocentowej, doszło do tego, że ani fabryka niepołomska, ani tarnowska, ani kołomyjska nie są w stanie dostarczyć nam potrzebnej ilości rurek.

Powstała wprawdzie jeszcze fabryka w Sądowej Wiszni p. Marsa chcieliśmy tam zamówić parę milionów rurek, ale p. Mars odpowiedział, że nie jest w stanie dostarczyć nam takiej ilości drenów.

Wskutek tego właściciele majątków podejmujący drenowanie musieli sprowadzać rurki z fabryk w Gding w południowych Morawach i w Kunewaldzie na Śląsku.

Jakkolwiek gliny mamy w kraju podostatkiem, niestety nie możemy wyrobić z niej potrzebnej ilości rurek.

P. Sodomora podniósł dość ciężkie zarzuty przeciw Wydziałowi krajowemu.

Zaznaczył wprawdzie, że osuszenie gruntów w Bohatkowcach na płasko-wzgórzu między Strypą a Seretem przyniosło znaczne korzyści gminie, to jednak Wydział krajowy miał zaniedbać 3 inne gminy powiatu podhajeckiego.

Podniósł szan. p. Sodomora, że gmina Nowosiółka wniosła podanie w roku 1907, że zdjęcie zrobiono na miejscu i na tem koniec.

Zupełnie na tem nie koniec, bo posłaliśmy gminie projekt, jednak z tą uwagą, że osuszenie pastwiska jest niemożliwe z tego powodu, że potrzeba najpierw opuścić staw w Zahajcach.

Projekt obejmował osuszenie 88 morgów, koszt jednak był tak wysoki, że wynosił więcej aniżeli pastwisko całe było warte.

Jeżeli tedy nie przyjdzie do osuszenia tego pastwiska, nie вина w tem Wydziału krajowego, ale stosunków lokalnych. Nie wszystko na świecie da się zrobić.

Gmina Breniawa wniosła podanie w r. 1909.

Wiadomo Panom, że tylko te zgłoszenia mogą być uwzględnione, które będą wniesione do końca lutego każdego roku.

Wydział krajowy bowiem układa program prac na cały rok, aby wyzyskać jak najlepiej siły inżynierskie, nie można zaś przez cały rok trzymać inżyniera w biurze by czekał aż się ktoś w ciągu roku zgłosi.

Jeżeli ktoś nie wniesie podania do końca lutego, nie może liczyć na załatwienie sprawy w tym roku.

Bieniowa wniosła podanie po upływie lutego, podanie to będzie przychylnie załatwione i zdjęcia będą zarządzone w bieżącym roku.

To samo odnosi się do gminy Sosnowa, o której wspominał p. Sodomora.

Co do zarzutu, że Wydział krajowy zawinił w osuszaniu stawiska p. Osuchowskiego w Wiśniowczyku, muszę zaznaczyć, że Wydział krajowy sporządza tylko projekt, wykonanie zaś projektu należy do właściciela. Właściciel wykonuje plan bez wiedzy Wydziału krajowego i biura melioracyjnego.

Jeżeli jakiś właściciel osuszając swoje stawisko pozbawia gminę wody, to jest to rzecz właściciela a nie Wydziału krajowego.

P. Winniczuk podniósł, że na gruntach włościańskich nie się nie robi i że w Spasie zabudowuje się potok jakimś „grafowi“ za darmo.

Pozwolę sobie na to zwrócić uwagę, że wszystkie potoki górskie, bez względu czy są na gruntach „grafa“ czy włościana zabudowuje się na koszt państwa i kraju.

Panowie macie właśnie przed sobą przedłożenie Wydziału krajowego z szeregiem ustaw zapewniających zabudowanie rozmaitych potoków górskich. Dawniej kraj przyczyniał się do takich zabudowań 50% obecnie według noweli do ustawy, o której wspominał szan. p. Starzyński, państwo przyczyniać się będzie

nawet 70% a na kraj wypadnie tylko 30%.

Co się tyczy rozmaitych oszustw przy dostawach kamienia, faszyn i t.d. to sprawa ta uchyla się z pod ocenienia Wydziału krajowego, bo dotyczy regulacji Dniestru na przestrzeni, którą przeprowadza państwo własnym kosztem.

Nie można powiedzieć, że jest to istotnie komedia melioracyjna, bo najpierw regulacja Dniestru nie jest melioracją, tylko regulacją, więc nie można tego postępowania przy dostawie szutru i kamienia, gdzie się mają paść żydy i pany, nazywać komedią melioracyjną. Tego my nie przeprowadzamy. Zresztą radziłbym, ażeby p. Winniczuk udał się do p. wiceprezydenta Kleeberga, który jest rewidentem tych spraw w Namieśtnictwie, a on niewątpliwie jak najprzychylniej tę sprawę załatwi.

Co się tyczy uwagi szanownego p. prezydenta Starzyńskiego, ażeby skracać okresy budowy przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych, to Wydział krajowy wedle możliwości skracą te terminy. Jeżeli suma wynosi 7 lub 8 milionów, to Wydział krajowy przeznacza trzech inżynierów, a to chyba dosyć. Więcej jak trzech inżynierów na jedną rzekę nie możemy posłać, a ponieważ rocznie inżynier przebudowuje 100.000 K. więc jeżeli sumę kosztorysową podzielimy przez trzykroć sto tysięcy koron, to dostaniemy okres budowy, ilość lat.

Co się tyczy konserwacji, to wprawdzie Wydział krajowy przedłożył 11 projektów ustaw, według których do kosztów konserwacji miałoby się państwo przyczyniać 50% w myśl noweli z 4 stycznia 1909 do państwowej ustawy melioracyjnej, lecz niestety ministerstwo rolnictwa nieprzychylnie przyjęło te projekty tak, że komisja gospodarstwa krajowego musiała 11 nowel do ustaw konserwacyjnych cofnąć.

Wreszcie poruszył szanowny p. Lewicki dwie sprawy: regulacji Tyśmienicy i Świerza. Sprawa ochrony wody Tyśmienicy od zanieczyszczania należy do Rządu. Okres budowy 20 letni ustanowiono dla regulacji Tyśmienicy przy użyciu do budowy trzech inżynierów, więcej bowiem inżynierów nie możemy posłać na Tyśmienicę. Ponieważ zaś 3 inżynierów przebudowuje rocznie około trzykroć sto tysięcy koron (tam jest su-

ma kosztorysowa zdaje mi się 6,560.000, więc wypada ilość lat 20.

Co się tyczy zapomóg dla Medenic, to rozdzielało je prezydium Namieśtnictwa w ubiegłym roku, a Wydział krajowy zaasygnował mu w myśl uchwały Wysokiego Sejmu 200.000 K. na zakupno paszy. Ponieważ dotąd, o ile wiem, Wydział krajowy nie otrzymał szczegółowych wykazów użycia tych zapomóg, nie mogę też na to pytanie odpowiedzieć.

Wreszcie chodzi szanownemu p. Lewickiemu o regulację Świerza. Projekt regulacji Świerza został opracowany przed kilkunastu laty, jednak jest winą interesowanych, że dotychczas nie zawiazali spółki, a powodem tego były targi interesowanych z właścicielem młyna, który ma być zniesiony. Jeżeli więc sprawa dotychczas nie została załatwiona, to nie mogę przyjąć zarzutu, który tu podniósł p. Lewicki, jakoby Wydział krajowy tę sprawę lekko traktował.

Od lat kilkunastu interesowani nie zawiazali spółki wodnej, sprawa chodziła między starostwem, namieśtnictwem i interesowanymi i nic nie zrobiono. Tymczasem upłynął już taki okres czasu, że znów i za pieniądze preliminarne w kosztorysie projektu nie można będzie przeprowadzić regulacji i trzeba kosztorys poddać rewizji.

Wobec tego nie mogę też przyjąć zarzutu p. Lewickiego, jakoby melioracje prowadzono w kraju nie in melius ale in pejus, bo jak to inni już posłowie podnosili, przecież coś w kraju się robi i jest coraz lepiej.

(Okłaski).

P. Kurowiec. Proszu o hołos do faktycznoho sprostowania.

Marszałek. Głos ma p. Kurowiec.

P. Kurowiec. Prostuju faktyczno, szczo w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho na str. 4 stoit najwyrażnijsze, rezolucja Sojmu z r. 1908 a imenno:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by w porozuminju z Wydiłom krajewim zminyow postanowlenia §§. 3. i 5. rozporządzenia wykonawczoho z dnia 6 lutoho 1901 Dn. z. kr. Nr. 32. do ustawy o regulacji horisznoko Dnistra z dopływamy w tim napriami, szczo by roboty pry tij regulacji ukińczeni zistaly w r. 1910“. Otże ta sprawa ne buła połaohdżena,

Ja ne wynuwaw Wydiłu krajewoho, lysz skazawjem, szczo tych robit ne wykonano, a imenno wynne je centralne prawytelstwo, bo na storoni 5 sprawozdania Wydiłu krajewoho stoit tak: „w sprawi toi zminy rozporządzenia wykonawczo, ne oderżaw do teper Wydił krajewyj decyzji c. k. Ministerstwa robit publicznych i rilnyctwa, mymo szczo ponowno widnosyw sia do c. k. prezydji namisnyctwa widozwoju z 14. lypnia 1909 cz. 77022.

Otże prostuju faktyczno, szczo w sprawozdaniu tota sprawa je własne zamarkowana, a ja ne wynuwaw Wydiłu krajewoho lysz centralne prawytelstwo.

Dalsze czytajemo w tim sprawozdaniu wyczysłeni hromady z peremyskocho powitu imenno: Medyka, Siedliska, Hurko, Hureczko, Krownyky, Jaksmanyci, Torky, Stobienko, Pożdziacz, Nakło i Štubno. Otże petycja ta mymo uchwały sojmowoji do teper ne zistała wykonana zadla małoznaczných formalnocy.

Ti fakty dwa faktyczno prostuju.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.**

Dzisiejsza rozprawa napełniła mnie do pewnego stopnia otuchą, bo z każdej strony tej Wysokiej Izby słyszeliśmy przychylne słowa dla tej pracy i to daje mi nadzieję, że tę pracę rozwiniemy i silniej i szerzej i żywiej, bo wszystkie stronnictwa, jakie tu są, do jej poparcia dają.

I w tym kierunku dość wiele się zmieniło w kraju.

Trzydzieści lat temu, kiedy melioracya miała się dopiero rozpocząć, jeden bardzo wzorowy rolnik wypowiedział zdanie, że uważa za dobrego gospodarza tego, który ma otwarte rowy a zamkniętą kieszę, ale żeby robić podziemne kanały, tego zrozumieć nie mógł.

Tak rzecz stała wówczas.

Wtedy dla spółki wodnej, pierwszej jaka się zawiązała w kraju, gdy chodziło o poparcie w kwocie 2.800 guldenów, przyszło do imiennego głosowania i jedynym tylko głosem wtedy zwyciężyłem, gdy teraz uchwała się miliony każdego roku i trzeba powiedzieć, że kraj daleko i wysoko się podniósł tem, co jest inwestowane.

250.000.000 dotychczas już jest za-inwestowanych w sprawach regulacyi i melioracyi, więc nie można powiedzieć, że ten kraj nie postępuje. Przeciwnie nie tylko pod względem funduszków na tołożonych, ale też i pod względem uznania i chęci dążenia do podniesienia bogactwa rolnego, które jest ostatecznie najważniejszym bogactwem ze wszystkich innych świadczy cała ta rzecz o tem, że kraj w szerokim znajduje się postępie.

I krytyki tu nie było wielkiej, tylko było żądanie coraz większej pomocy. Otóż pod tym względem trzeba mieć pewną powściągliwość, bo to jest tak szerokie pole, że zanadto nie można się posuwać, bo temu ani siły materyjalne ani moralne sprostać nie mogą.

Dlatego ja z zadowoleniem przyjmując całą dzisiejszą debatę upraszam o przejście do debaty szczegółowej.

(Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy odczytać pierwszy wniosek.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 31. sierpnia 1909 l. 89.079 Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wnioski 2 i 3 odpada, ponieważ te wszystkie cyfry zostały przyjęte w budżecie. Są to wnioski:

(czyta)

II. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w rubr. IX. poz 16. wydatków na rok 1910 następujące zasiłki:

a) na konserwacyę osuszenia bagien Stojanowskich (do r. 1914) 1.200 K,

b) na konserwacyę osuszenia bagien Oleskich (do r. 1925) 1.000 K,

c) na drenowanie gruntów włościańskich X. rata (ostatnia) 20.000 K,

d) na regulacyę potoku Mikoszki w Rzeszowie, V. rata (ostatnia) 6.432 koron,

e) na osuszenie gruntów włościańskich w Małnowie (pow. Mościska), III. rata (ostatnia) 6.478 K,

f) na regulację kanału Bucowskiego (pow. Pizemysł) II. rata (z 3-lecia) 15.000 K,

g) na regulację Prutu pod Kołomyją, Diatkowcami, Sopowem i Werbiażem niższym (12½% zasilek) 11.250 K,

h) na lokalną regulację Czeremosza pod Kuiażem i Załuczem 78.8000 K,

i) na zabudowanie potoku Ubiadek (pow. Nowy Sącz) 15.000 K,

k) na regulację dopływów potoku Osy (pow. Tarnobrzeg) 13.333 K,

l) na osuszenie łąk w gminie Bełzec (pow. Rawa ruska) 3.426 K,

m) na budowę kanału Ulgi z potoku Czarnego w Kołomyi 18.000 K,

n) na osuszenie gruntów w powiecie Karłów (pow. Śniatyn) 17.500 K,

o) na osuszenie gruntów w gminie Cieżkowice (pow. Chrzanów) I. rata (z 2-lecia) 3.900 K,

p) na budowę wodociągu w Makowie 8.333 K,

r) na budowę wodociągu w gminie Międzyhorce (pow. Stanisławów) 8.000 koron,

s) na budowę wodociągu w Kamionce strumiłowej, I. rata (z 3-lecia) 22.778 koron,

t) na budowę wodociągu w Rozdole, I. rata (z 3-lecia) 23.333 K,

u) na budowę studzien w gminie św. Stanisław i Wołczków (pow. Stanisławów) 2.367 K,

w) na lokalną regulację Prutu w Kołomyi 3.050 K,

x) na ubezpieczenie prawego brzegu Białki w Komorowicach (powiat Biała) 5.500 K,

y) na ubezpieczenie prawego brzegu Białki pod Bestwiną (powiat Biała) 6.000 K,

z) do dyspozycji Wydziału krajowego 75.000 K.

Ogółem 545.680 K.

III. Sejm przyznaje na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w rubr. IX. poz. 17. wydatków na rok 1910 następujące zasillki:

1. w Chyszewicach, III. rata (ostatnia) 250 K,

2. w Czyszkach, I. rata (z 3-lecia) 500 K,

3. w Dąbrowie 1.000 K,

4. w Rudnicy, I. rata 500 K,

5. w Połoniczynie, Hucie połonickiej, Czanyżu i Dmyrtowie, I. rata (z 3-lecia) 1.500 K.

6. na nawozy mineralne na grunta torfowe włościańskie w perymtrze bagien Oleskich i Stojanowskich po 1.000 K, w perymtrze regulacji Pustej 2.000 K, a w perymtrze bagien Rzemieńskich, tudzież regulacji Błotni i górnej Trześniówki po 500 K, razem 5.500 K.

Ogółem 9.250 K.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

IV. Sejm powiększa personal techniczny krajowego biura melioracyjnego o dwóch etatowych starszych inżynierów, dwóch etatowych inżynierów I. klasy, czterech etatowych inżynierów II. klasy i czterech etatowych inżynierów adjunktów i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1910.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. Tertil. Proszę ogłos.

Marszałek. Głos ma p. Tertil.

P. Tertil. Do punktu 4-go stawiam następującą rezolucję:

(czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę pomnożenia w krajowym biurze melioracyjnym sił fachowych do projektowania kanalizacji i wodociągów w gminach miejskich i wiejskich“.

Wśród ogólnej dyskusji, wśród uznania, jakie ze wszystkich stron tej Izby wygłoszono dla tego działu pracy w Wydziale krajowym, nie powinno oczywiście braknąć także głosu reprezentantów okręgów miejskich.

Tem chętniej przyłączamy się do tych uznania, że cała działalność działu melioracyjnego zadaje kłam temu, jakoby była, jak ją tu jednemu z panów podo- bało się nazwać — komedią.

Jeżeli poprzednio z przyczyn technicznych zapisałem się do głosu przeciw, to nie dla krytyki lecz w tym celu prze-

dewszystkiem, żeby dotknąć tej kwestyi ze strony, która mimo przesłania innych, kończy się innym wnioskiem, względnie, aby zaznaczyć to, czego we wnioskach komisji brak.

I tak czytamy we wniosku pod 4. żądanie pomnożenia sił technicznych, żądanie, które widocznie odnosi się do innych działów melioracyi, bo z tego wszystkiego, co z projektu prac wiemy, siły te nie będą przeznaczone do pracy w dziale kanalizacji i wodociągów.

W sprawozdaniu komisji czytamy, że dlatego nie zajęto się ankietą w sprawie zaopatrzenia kraju w zdrową wodę i ankietą w sprawie zastanowienia się nad kanalizacją miast i miasteczek, bo na to siły finansowe nie pozwalają i oprócz tego brak u gmin zrozumienia dla tego rodzaju postępowego działu gospodarczego. Otóż ja imieniem reprezentantów miejskich a przedewszystkiem imieniem okręgu, który przedstawiam, muszę stwierdzić, że w gminach naszych i to nie tylko miejskich, jest zrozumienie dla tego działu, że są nawet bardzo silne starania i że starań tych Wydział krajowy li tylko z powodu braku środków uwzględnić nie może. Był fakt, że udało się gminie miejskiej uzyskać za urlopem inżyniera rządowego, ale gdy ten inżynier został następnie profesorem na politechnice i gdy kołatano o taką samą pomoc do Wydziału krajowego, aby za urlopem inżyniera uzyskać, Wydział krajowy, który nie był w stawie temi siłami, jakimi rozporządza, bo ma tylko jednego starszego inżyniera i dwóch inżynierów I. klasy, zadość uczynić prośbie i musiał odmówić.

Otóż jeżeli dziś tę kwestyę poruszam, to przedewszystkiem sięgam do uchwały sejmowej, która zapadła na wniosek Szpondra jeszcze w r. 1905, kiedy to Wydział krajowy otrzymał polecenie, aby przedłożył wnioski:

a) w przedmiocie zmiany postanowień §§ I. i II. instrukcyi służbowej dla biura melioracyjnego w tym kierunku, ażeby zakres działania tego biura rozszerzony został na projektowanie i wykonanie wodociągów i kanalizacji w gminach wiejskich, małomiejjskich i miastach prowincjonalnych, oraz ażeby pomoc techniczna do projektowania i wykonania tych budowli udzieloną była na koszt funduszu krajowego;

b) w sprawie wykształcenia i usta-

nowienia w biurze melioracyjnem osobnych sił fachowych do projektowania i wykonania kanalizacji i wodociągów.

Ponieważ dziś nie jest dla nikogo tajemnicą, że sprawa zaprowadzenia wodociągów i kanalizacji po gminach postąpiła od r. 1905 znacznie naprzód, ponieważ ta liczba sił, którą dział melioracyjny Wydziału krajowego rozporządza jest zmniejszoną w porównaniu z tymi ważnymi pod względem gospodarczym i sanitarnym celami, dlatego rezolucya przeze mnie przedstawiona, która zresztą w tym samym duchu była pojmowana jak pojmowano tę sprawę na ostatniem posiedzeniu komisji gminnej, gdy załatwiano sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dep. I. i ponieważ wniosek Szanownego kolegi p. Merunowicza, który wogóle dla wszystkich działów technicznych spraw gminnych chciałby stworzyć przy Wydziale krajowym osobne biuro techniczne, jest bardzo chwalebny, ale niewątpliwie z powodu braku pokrycia finansowego jeszcze nie tak prędko wejdzie w życie, — dlatego sądzę że moja rezolucya, która częściowo tej ważnej potrzebie czyni zadość, zyska uwzględnienie Wysokiego Sejmu, o które proszę.

(Brawa).

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Sandulak. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Sandulak.

P. Sandulak. Muszu zwernuty uwaahu na odno rusło riky Prutu, kotre na mapi małoznaczno wyhladaje, ale jest duże wojownicze tak szczo bohato pakostej i szkid prynosyt ponadpruckim selam. Wypływaje ona z hir z pid Czornohory i rozdilaje sia na dwi hałuzi: odna obihaje kołomyjskyj powit a druha śniatyńszczynu.

Odn u czast zaczało sia regulowaty w kołomyjszczyni, a druha wid Bukowyny. W Kołomyji śniatyna syła techniczna, druha w Śniatyni koło mosta krajewoho. Szczoż sia odnak stane z sełamy położenymy nad Prutom, jak sia rusło Pruta peresune? Jesły tych seł ne stane, to na szczo nam regulowaty? Osobenno muszu wziaty ti seła w oboronu: Karliw, Ustie, i Wydno, kotri rika Put może zabraty bezposzczadnosty i obernuty jich w rumowysko szutrowe.

Otżę proszu, szczyoby Sojm maw na uwazi dolu tych troch seł, i pobilszyw syły techniczni dla regulacyi Prutu.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.**

Sprawa regulacyi Prutu nie należy do biura melioracyjnego, tylko do administracyi rządowej.

Co się zaś tyczy rezolucyi p. Tertila, to jestem za odesłaniem jej do Wydziału krajowego do zbadania i sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy na odesłanie rezolucyi p. Tertila, która opiewa:

(*Czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwałę pomnożenie w krajowem biurze melioracyjnem sił fachowych do projektowania kanalizacyi i wodociągów w gminach miejskich i wiejskich — do Wydziału krajowego do zbadania i sprawozdania, zechce rękę podnieść (*Większość*). Wniosok jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek IV. komisyi który opiewa: (*czyta*).

IV. Sejm powiększa personal techniczny krajowego biura melioracyjnego o dwóch etatowych starszych inżynierów, dwóch etatowych inżynierów I. klasy, czterech etatowych inżynierów II. klasy, i czterech etatowych inżynierów adjunktów i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1910. zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (*czyta*):

V. Sejm uchwała załączone /./ projekty ustaw.

1) o zabudowaniu potoku Leszcz w gminie Moszkowicach;

2) o zabudowaniu potoku Biczyczanki;

3) o zabudowaniu potoków Sudół i Gródek;

4) o regulacyi rzeki Bugu od ujścia Raty do granicy państwa;

5) o regulacyi potoku Białego stołu z dopływami;

6) o regulacyi potoku Siwki od jazu w Hołyniu do Kałusza;

7) o regulacyi rzeki Jasiołki z dopływami;

8) o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Biełan;

9) o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bodzowa;

10. o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia potoku Dańkówki do ujścia Przemszy;

11) o konserwacyi regulacyi rzeki Białej z dopływami i obwałowania prawego brzegu Dunajca;

12) o podwyższeniu wałów ochronnych rzeki Łęgu w powiecie tarnobrzesckim;

U s t a w a

z dnia o zabudowaniu potoku Leszcz w gminie Maszkowicach.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoku Leszcz w dorzeczu Dunajca w gminie Maszkowicach ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi, służyć ma projekt c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich z r. 1908, który preliminaruje kosztu robót w kwocie 128.8000 koron.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracyą państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma w myśl §. 6. ustawy z d. 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4, fundusz krajowy 30 procentowym bezzwrotnym zasiłkiem w kwocie 38.640 koron, i państwowy fundusz melioracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w maksymalnej wysokości 70 procent preliminarowanych kosztów, t. j. kwotę 90.160 koron.

§. 4.

Datki państwa i kraju mają być

uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Blizsze postanowienia co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy, dalej co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu Administracyi państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Ewentualne oszczędności z sumy kosztorysowej oznaczonej w §. 2. mają być po ukończeniu robót zwrócone czynnikom kontrybuującym w stosunku ich udziału w kosztach.

§. 7.

Koszta utrzymania robót wykonanych pokrywać będzie po ukończeniu budowy gmina Maszkowice.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

U s t a w a

z dnia o zabudowaniu potoku Biczyczaki.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje :

§. 1.

Zabudowani potoku Biczyczanki w gminach Chełmek polski, Chełmek niemiecki, Biczycze polskie i Biczycze niemieckie powiatu Nowosądeckiego ma być wykonane po myśli §. 6. ustawy z d. 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4 jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi służyć ma projekt c. k. oddziału leśnio - technicznego dla zabudowania potoków górskich z r. 1907, który prelimenuje koszta robót w kwocie 183.000 koron.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma galicyjski fundusz krajowy 30 procentowym zasiłkiem w kwocie 54.900 koron i państwowy fundusz melioracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w maksymalnej wysokości 70 procent preliminowanych kosztów t. j. kwotą 128.100 koron.

§. 4.

Datki państwa i kraju mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Blizsze postanowienia co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy, dalej co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu Administracyi państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją Państwa.

§. 6.

Ewantualne oszczędności uzyskane z sumy kosztorysowej oznaczonej w §. 2. zwrócone mają być czynnikom kontrybuującym w stosunku procentowym ich udziału w kosztach.

§. 7.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być po ukończeniu budowy utrzymana po myśli §. 45. ustawy krajowej z dnia 14. marca 1885 Dz. u. kr. N. 38, w drodze administracyjnej spółka interesowanych gmin, obszarów dworskich i prywatnych właścicieli gruntów i innych nieruchomości, a to bez względu czy się na to zgodzą lub nie, a rozkład datków na poszczególnych członków spółki ma być skuteczniejszy według postanowień §. 66. powołanej ustawy.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

U s t a w a

z dnia o zabudowaniu potoków
Sudoł i Gródek.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

§. 1.

Zabudowanie potoków Sudoł i Gródek w dorzeczu Biały w powiecie Grybowskiem ma być wykonane po myśli §. 6. ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowania potoków górskich, króry preliniuje kosztą robót na 245.000 koron.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma galicyjski fundusz krajowy 30 procentowym zasiłkiem w kwocie 73.500 koron i państwowy fundusz melioracyjny, ten ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w maksymalnej wysokości 70 procent preliniowanych kosztów t. j. kwotą 171.500 koron.

§. 4.

Oznaczone w §. 3. datki państwa i kraju mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych, a to w stosunku jak 70 : 30.

§. 5.

Bliższe postanowienia co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy, dalej co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu Administracji państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Ewentualne oszczędności uzyskane ze sumy kosztorysowej oznaczonej w §. 2., zwrócone być mają po ukończeniu budowy czynnikom kontrybuującym, a to w stosunku procentowym ich udziału w kosztach.

§. 7.

Koszta utrzymania wykonanych robót pokrywać ma po ukończeniu budowy fundusz konserwacyjny regulacji rzeki Biały, utworzyć się mający na podstawie §. 6. ustawy krajowej z dnia 1. września 1892. Dz. ust. kraj. Nr. 72.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

U s t a w a

z dnia o regulacji rzeki Bugu
od ujścia Raty do granicy państwa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje :

§. 1.

Regulacja rzeki Bugu od ujścia Raty do granicy państwa wraz z regulacją Raty od jazu w Sielcu do ujścia, ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć mają projekty Wydziału krajowego z roku 1900 i 1909, które preliniują kosztą budowy na 1,840,000 koron.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzonym :

a) z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliniowanych kosztów ;

b) z datku państwowej dotacji budowlu wodnych z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości czterdziestu procent preliniowanych kosztów ;

c) z dodatku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości dwudziestu procent preliniowanych kosztów ;

Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele przyległych nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych po myśli §. 51. ustawy wodnej z 14. marca 1875. Dz. kraj. Nr. 38, służyć mają na częściowe pokrycie 40-to procentowego datku funduszu krajowego, jednakże suma tych datków konkurencyjnych w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. nie może przekroczyć 30 procent kosztów budowy.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 4.

Wykonanie regulacji, zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której przyznany zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonywaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie :

1. z kwoty osiągniętej ze sprzeda-

ży gruntów uzyskanych przez regulację, jako kapitału zakładowego ;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy ;

3. z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wiklin.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania administracji funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom robót publicznych, rolnictwa i skarbu.

U s t a w a

z dnia . . . o regulacji potoku Białego Stoku z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

§. 1.

Regulacja potoku Białego Stoku od gminy Płowe do stawu w Komarowie wraz z dopływami w powiatach Kamioneckim i Sokalskim ma być wykonana jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1909, który preliniuje kosztu robót na 1,970.000 K.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy wraz z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić :

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które są położone w okręgu konkurencyjnym mającym się oznaczyć przez władze administracyjne, reszta preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. kraj. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875, Dz. u. kraj. Nr. 38. według stosunku korzyści, których należy oczekiwać, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Do rozłożenia i ściągnięcia datków konkurencyjnych w §. 3 c) wymienionych zawiazaną będzie na podstawie §. 45. kraj. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38. przez administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym przymusowa spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut mający się ułożyć przez władzę polityczną.

§. 5.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia skarp potoku Biały Stok i dopływów;

2. z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl art. I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kr. Nr. 12.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego, oraz co do zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Zarząd budowy, oraz funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której podobnie jak i spółce wodnej przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu, i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 8.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o regulacji potoku Siwki od jazu w Hołyniu do Kałusza.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacja potoku Siwki od jazu w Hołyniu do Kałusza ma być wykonana jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1908, który preliminuje kosztą robót na 1,340.000 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy wraz z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 7, ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4., bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent;

c) interesowana w regulacji Administracja salin z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia datkiem w wysokości dwudziestu procent.

§. 4.

Termin rozpoczęcia i czas trwania budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Bliższe postanowienia, co do pokrycia kosztów konserwacji i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze osobnej ustawy krajowej po ukończeniu budowy.

§. 6.

Zarząd budowy oraz funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów techni-

cznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o regulacji rzeki Jasiółki z dopływami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Jasiółki od gminy Lipowicy do mostu na gościńcu państwowym w Jasle ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1909, który preliminuje kosztą budowy na 3,100.000 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się utworzyć w tym celu funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

a) z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) z datku państwowej dotacji budowlą wodnych z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

c) z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4. z zastrze-

zeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości dwudziestu procent prelimitowanych kosztów.

Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele przyległych nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych po myśli §. 51. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38 służyć mają na częściowe pokrycie czterdziestu procentowego datku funduszu krajowego, jednakże suma tych datków konkurencyjnych w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4. nie może przekroczyć 30% kosztów budowy.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i terminu płatności corocznych rat datków kraju i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacji, zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której przyznany zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Blższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży gruntów uzyskanych przez regulację, jako kapitału zakładowego,
2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy,
3. z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wiklin.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania administracji

funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom robót publicznych, rolnictwa i skarbu.

Ustawa

z dnia o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bieleń.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Obwałowanie lewego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bieleń wraz z korekcyą i obwałowaniem lewych dopływów Wisły na tej przestrzeni w powiatach Chrzanowskim i Krakowskim ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1909, który prelimituje kosztą robót na 9,000.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent prelimitowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4. bezzwrotnym zasiłkiem

w wysokości pięćdziesiąt procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) interesowane powiaty datkiem konkurencyjnym w wysokości dziesięciu procent kosztów, a mianowicie: powiat Chrzanowski w kwocie 439.000 K, powiat Krakowski w kwocie 461.000 K.

Datki konkurencyjne uiścić mają interesowane powiaty w dwudziestu równych ratach rocznych po ukończeniu robót, w casie zaś budowy mają być te datki pokryte zaliczkowo z funduszu krajowego.

Interesowane powiaty obowiązane są ponieść kosztu wykupna gruntów i odszkodowań za grunta za wynagrodzeniem mającym się oznaczyć po cenach zatwierdzonego kosztorysu

Powiatom konkurującym zastrzega się prawo ściągnięcia przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych nieruchomości i zakładów, a to po myśli §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. według wartości tych nieruchomości i zakładów, które od wylewu mają być ochronione.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy tudzież wysokość i terminu płatności corocznych rat datków kraju, państwa i powiatów oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wydział krajowy zostaje upoważniony do zaciągnięcia osobnej pożyczki umarzalnej na pokrycie datków kraju, państwa i powiatów w §. 3. wyszczególnionych.

Poszczególne raty anuitetowe tej pożyczki mają być spłacane na podstawie planu umorzenia, mającego się ułożyć przez Wydział krajowy i Administrację państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz

Fundusz ten składać się będzie:

1) z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych, szkarp, potoków i rowów materyałowych;

2) z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl artykułu I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903. Dz. u. kr. Nr. 12;

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń potrzebnych do utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmuje Wydział krajowy.

Sposób wykonywania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak reprezentacyom interesowanych powiatów przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu oraz co do ewentualnego i bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 8.

Datki konkurencyjne powiatów interesowanych mają być ściągane jako dodatki do podatków bezpośrednich wraz z państwowymi dodatkami przez właściwe Urzędy podatkowe w ten sam sposób, jak podatki, i wpłacane do kasy Wydziału krajowego.

§. 9.

Wysokość procentu dodatków, jakie uiszczać mają corocznie po skończeniu budowy interesowane powiaty w myśl §. 3. tej ustawy, ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem.

§. 10.

Czasowe wstrzymanie ściągania datków wymienionych w §. 8. tej ustawy może nastąpić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bodzowa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządam, co następuje.

§. 1.

Obwałowanie prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bodzowa wraz z obwałowaniem wstecznem rzek Soły i Skawy, tudzież korekcyą i obwałowaniem prawych dopływów Wisły na tej przestrzeni w powiatach Bialskim, Wadowickim i Wielickim (Podgórskim) ma być wykonane jako przedsięwzięcie krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1909, który preliminuje kosztą robót na 11,200.000 K.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu, pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) interesowane powiaty datkiem konkurencyjnym w wysokości dziesięciu procent kosztów, a mianowicie: powiat Bialski w kwocie 259.200 K, powiat Wadowicki w kwocie 539.300 K, powiat zaś Wielicki (Podgórski) w kwocie 321.500 koron.

Datki konkurencyjne uiścić mają interesowane powiaty w dwudziestu równych ratach rocznych po ukończeniu robót, w czasie zaś budowy mają być te datki pokryte zaliczkowo z funduszu krajowego.

Interesowane powiaty obowiązane są ponieść kosztą wykupna gruntów i odszkodowania za grunty za wynagrodzeniem, mającem się oznaczyć po cenach zatwierdzonego kosztorysu.

Powiatom konkurującym zastrzega się prawo ściągnięcia przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych nieruchomości i zakładów, a to po myśli §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875, Dz. u. kr. Nr. 38 według wartości tych nieruchomości i zakładów, które od wylewu mają być uchronione.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania robót, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i powiatów oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wydział krajowy zostaje upoważniony do zaciągnięcia osobnej pożyczki umarzałnej na pokrycie datków kraju, państwa i powiatów w §. 3. wyszczególnionych.

Poszczególne raty anuitetowe tej pożyczki mają być spłacane na podstawie planu umorzenia mającego się ułożyć przez Wydział krajowy i Administrację państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie;

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych, szkarp potoków i rowów materyałowych;

2) z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsięwzięciu w myśl artykułu I. ustawy z dnia 4 stycznia 1903 Dz. u. kr. Nr. 12.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń potrzeb-

nych do utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak reprezentacyom interesowanych powiatów przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 8.

Datki konkurencyjne powiatów interesowanych mają być ściągane jako dodatki do podatków bezpośrednich wraz z państwowymi podatkami przez właściwe Urzędy podatkowe w ten sam sposób, jak podatki i wpłacane do kasy Wydziału krajowego.

§. 9.

Wysokość procentu dodatków, jakie uiszczać mają corocznie po skończeniu budowy interesowane powiaty w myśl §. 3. tej ustawy, ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem.

§. 10.

Czasowe wstrzymanie ściągania datków wymienionych w §. 8. tej ustawy może nastąpić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

U s t a w a

z dnia o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia potoku Dańkówki do ujścia Przemszy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

§. 1.

Obwałowanie prawego brzegu Wisły od ujścia potoku Dańkówki do ujścia Przemszy w powiecie bialskim ma być wykonane jako przedsięwzięcie krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt opracowany w r. 1909 przez organa państwowe, który preliminuje kosztą ogólne na 1,160.000 koron.

Administracya państwa jest jednak upoważnioną do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Wydziałem krajowym w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić :

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów ;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z 4. stycznia 1909 Dz. p. p. Nr. 4 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia ;

c) interesowany powiat Bialski datkiem konkurencyjnym w wysokości dziesięciu procent kosztów ;

Datek konkurencyjny uiszczać ma powiat Bialski w dziesięciu równych ratach rocznych po ukończeniu robót, w czasie zaś budowy ma być ten datek pokryty zaliczkowo z funduszu krajowego.

Interesowany powiat Bialski obowiązany jest ponieść kosztą wykupna gruntów i odszkołowań za grunta za wynagrodzeniem mającem się oznaczyć po cenach zatwierdzonego kosztorysu.

Powiatowi Bialskiemu zastrzega się prawo ściągnięcia datku konkurencyjnego

go z właścicieli interesowanych nieruchomości i zakładów, a to po myśli §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. według wartości tych nieruchomości i zakładów, które od wylewu mają być ochronione.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i terminu płatności datków kraju, państwa i powiatu oznaczy Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

§. 5.

Wydział krajowy zostaje upoważniony do zaciągnięcia osobnej pożyczki umarzalnej na pokrycie datków kraju, państwa i powiatu w §. 3. wyszczególnionych.

Poszczególne raty anuitetowe tej pożyczki mają być spłacane na podstawie planu umorzenia mającego się ułożyć przez Wydział krajowy i Administrację państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1) Z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych;

2) z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl artykułu I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kraj. Nr. 12;

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń potrzebnych do utrzymania wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowy obejmie Administracja państwa.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Administracja państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym, któremu podobnie jak reprezentacji powiatu bialskiego przyznany będzie wpływ odpowiedni na

tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania krajowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które wyda Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

§. 8.

Datki konkurencyjne powiatu Bialskiego mają być ściągane jako dodatki do podatków bezpośrednich wraz z państwowymi podatkami przez właściwe Urzędy podatkowe w ten sam sposób, jak podatki i wpłacane do kasy Wydziału krajowego.

§. 9.

Wysokość procentu dodatków, jakie mają być uiszczane corocznie po skończeniu budowy przez powiat Bialski w myśl §. 3. tej ustawy, ustanowi Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem.

§. 10.

Czasowe wstrzymanie ściągania datków wymienionych w §. 8. tej ustawy może nastąpić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, robót publicznych, spraw wewnętrznych i skarbu.

U s t a w a

z dnia o konserwacji regulacji rzeki Biały z dopływami i obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam na podstawie §. 6. ustawy z dnia 1. września 1892 Dz. u. kraj. Nr. 72., co następuje:

§. 1.

Koszta zwyczajnego utrzymania regulacji rzeki Biały z dopływami i obwałowania prawego brzegu Dunajca mają być pokrywane z funduszu konserwacyj-

nego utworzonego w myśl §. 6. ustawy z dnia 1. września 1892. Dz. u. kr. Nr. 72.

Fundusz ten składać się będzie :

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych i ze sdrzędzaży wikliny ;

2. z odszkodowań i grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tych budowlach w myśl art. I. ustawy z dnia 3. stycznia 1903. Dz. u. kr. Nr. 12 ;

3. z całorocznych datków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego.

Koszta zarządu technicznego pokryte będą wyłącznie z funduszu krajowego.

§. 2.

Wysokość corocznych datków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego wynosić ma bez względu na istotną potrzebę w pierwszych trzech latach od roku 1910 do r. 1912 46.000 K, z czego fundusz krajowy pokrywa połowę w kwocie 23.000 K, państwowy zaś fundusz melioracyjny w myśl §. 17. ustawy z dnia 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. drugą połowę w kwocie 23.000 K z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

Wysokość corocznych datków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego w latach następnych wynosić ma sumę, jaka wypadnie z przecięcia rzeczywistych wydatków w ostatnich trzech latach.

§. 3.

Pozostałe z końcem roku 1909 zapasy funduszu konserwacyjnego, które użyte zostały z dochodów po myśli §. 6. ustawy z dnia 1. września 1892. Dz. u. kraj. Nr. 72 nie mniej też nieużyte nadwyżki dochodów wymienionych w §§. 1. i 2. mają być odpowiednio fruktyfikowane i służyć będą jako fundusz rezerwowy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie wynikłych z powodu szkód elementarnych, lub innych nadzwyczajnych wypadków.

§. 4.

O ileby fundusz rezerwowy okazał się niewystarczającym na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie, brakująca reszta rozłożona zostanie niezależnie od stałych datków rocznych w §. 2. ustanowionych po połowie na kraj i państwowy fundusz melioracyjny.

§. 5.

Wykonanie robót konserwacyjnych i zarząd funduszu konserwacyjnego, zarówno jak i naczelny nadzór nad wykonaniem robotami prowadzić będzie Wydział krajowy.

Coroczne preliminarze wydatków i zamknięcie rachunkowe funduszu konserwacyjnego mają być przedkładane Ministerstwu rolnictwa do zatwierdzenia.

Administracyi państwa służy prawo przekonywać się każdego czasu o postępie i sposobie wykonania robót konserwacyjnych za pośrednictwem własnych organów technicznych.

Koszta kontroli pokrywa skarb państwa.

§. 6.

Datki kraju i państwa na utrzymanie wpływać mają do kasy krajowej w półrocznych ratach z góry w styczniu i lipcu każdego roku.

§. 7.

Wszelkie uszkodzenia budowli regulacyjnych, sadzonek, wałów, potoków, rowów, szluz, przepustów, ramp i innych urządzeń jest wzbronione.

W szczególności wzbronione zostają :

a) przejazd i przepęd zwierząt przez uregulowane łożyska Biały i jej dopływów, tudzież przez wały i rowy, oraz pojenie zwierząt w innych miejscach, aniżeli do tego przeznaczonych ;

b) wydobywanie ziemi, mułu, piasku, żwiru, lodu i t. p. w miejscach niedozwolonych ;

c) skopywanie brzegów Biały, potoków i rowów, tudzież skopywanie, przebijanie, zasadzanie drzewami i wiklinami i wogóle jakiekolwiek uszkodzenia wałów ochronnych, ramp i ogrodzeń ku ochronie wałów służących ;

d) paszenie zwierząt i zbieranie trawy bez zezwolenia Wydziału krajowego na szkarpach Biały, potoków i rowów, tudzież na wałach ochronnych.

§. 8.

Ze względów bezpieczeństwa publicznego zostaje wzbronione :

a) wznoszenie budynków, wałów poprzecznych i jakichkolwiek budowli ta-

mujących przepływ wody, tudzież sadzenie drzew z wyjątkiem wikliny (lit. d) w profilu inundacyjnym Biały i Dunajca;

b) kopanie dolów dla dobywania piasku, gliny i t. p., zbiorników wody i studzien w odległości do dwudziestu metrów włącznie od wałów;

c) oranie ziemi bliżej aniżeli dwa metry po obu stronach wałów i potoków, a na pół metra od rowów;

d) sadzenie wikliny w profilu inundacyjnym Biały i Dunajca z wyjątkiem miejsc, gdzie to sadzenie jest bezwzględnie koniecznem dla ubezpieczenia brzegów i ustalenia odsypisk. Miejsca te, które mają być oznaczone w sposób łatwy do poznania dla ogółu, wskazuje w profilu inundacyjnym Dunajca Namiestnictwo, na Białe zaś Wydział krajowy.

Gdzie wały narażone są na uszkodzenie przez lody, ma być wyjątkowo zasadzony szereg drzew w odległości przynajmniej pięciu metrów od stopy wałów. Przestrzenie te oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 9.

Roboty wykonane na podstawie niniejszej ustawy wymagają tylko wówczas pozwolenia przewidzianego w §. 41. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kraj. Nr. 38. jeżeli zostaną podniesione zarzuty ze strony osób trzecich; postępowanie wodnoprawne nie może jednak w razie nagłości wstrzymać rozpoczęcia, lub dalszego prowadzenia robót.

§. 10.

Pozwolenie na spław drzewa na rzece Białe może być udzielone przez Namiestnictwo za zgodą Wydziału krajowego wówczas, jeżeli spław uznany zostanie za nieszkodliwy dla budowli regulacyjnych, a nadto złożoną zostanie odpowiednia kaucya na wynagrodzenie ewentualnych uszkodzeń.

§. 11.

W razie zagrożenia wałów ochronnych przez wielką wodę obowiązane są gminy i obszary dworskie położone w terenie narażonym na zalew, na wezwanie inspektorów wałowych, których usta-

nowi Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, dostarczyć bezwzględnie potrzebnych sił roboczych i pociągowych, oraz materyałów i narzędzi do obrony wałów.

Siły robocze i pociągowe mają być dostarczone bezpłatnie, za materyały zaś otrzymają strony interesowane wynagrodzenie z funduszu konserwacyjnego (rezerwowego) według cen, jakie ustanawiać będzie co pięć lat z góry Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Dalsze postanowienia mające na celu obronę wałów w czasie powodzi, zarówno jak i ochronę wykonanych budowli regulacyjnych wydane zostaną w osobnem rozporządzeniu wykonawczem przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Rozporządzenie to ma być przedłożone Ministerstwu rolnictwa i robót publicznych do zatwierdzenia.

§. 12.

Przekroczenia niniejszej ustawy, o ile nie będą podlegać przepisom powszechnej ustawy karnej, karane będą według postanowień krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kr. Nr. 38., oraz ustawy z dnia 4. stycznia 1903. Dz. u. kraj. Nr. 12.

§. 13.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, robót publicznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o podwyższeniu wałów ochronnych rzeki Łęgu w powiecie Tarnobrzesckim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Podwyższenie wałów ochronnych rzeki Łęgu od Zaleszan do Krawców w powiecie Tarnobrzesckim ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwa-

łowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1909., który preliminuje kosztą robót na 1,200.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Kosztą budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 7. ustawy z d. 4. stycznia 1909. Dz. p. p. Nr. 4. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) zawiązana na podstawie ustawy z dnia 1. lipca 1886. Dz. u. kraj. Nr. 66. spółka wodna datkiem w wysokości dzieiesięciu procent kosztów.

Datek konkurencyjny uścić ma spółka wodna w dwunastu równych ratach rocznych po ukończeniu robót, w czasie zaś budowy ma być ten datek pokryty zaliczkowo z funduszu krajowego.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i terminu płatności corocznych rat datków kraju, państwa i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowy obejmuje Wydział krajowy.

Administracji państwa, podobnie jak i spółce wodnej zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa określa instrukcja techniczno-administracyjna z dnia 18. listopada 1887. r Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 68.

§. 6.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna nad wszystkimi ustawami otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tych ustaw en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych ustaw en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wszystkie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (*czyta*):

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w dziale B) rub. IX. na rok 1910 do końca lutego 1912 r.

Marszałek. Wniosek VI. odpada wskutek motywów, które p. sprawozdawca ogólną rozprawą przedstawił.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (*czyta*):

VII. Petycje l. s. 3.698. gminy

Czerniawy o regulację Wiszni, l. s. 4.194 Jana i Maryi Adamczyków w Słupcu i l. s. 4.195. Antoniego, Jana i Wiktorii Adamczyków w Maniowie o podwyższenie wynagrodzenia za stary wał nadwiślański, — l. s. 4.375, gm. Młynne o zabudowanie potoków górskich l. s. 4.382. gminy Podegrodzie o zezwolenie na używanie skarp Gniłej Lipy, — l. s. 4.567 gminy Filipowice o regulację Rudzanki, — l. s. 4.820 gminy Zalipie o zezwolenie na koszenie skarp Gniłej Lipy, — l. s. 4.833. Wydziału powiatowego w Stryju o zabudowanie potoku Stynawki 5324, 5325, 5326 mieszkańców gmin Świdnika, Roztoki, Łukawicy o regulację potoku „Łukawicka rzeka“, L. s. 5821, 5822 gminy Filipowice i Rudy kameralnej o zabudowanie potoku Rudawki przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Młynne L. 4990 o zabudowanie trzech potoków górskich.

Wysoki Sejmie!

Sprawa ta już w r. 1908 była badana i pertraktacye z c. k. Rządem były przeprowadzone, skutkiem których c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z 20. grudnia 1909 l. 42567 przyznało w zasadzie zasiłek 70% z funduszu melioracyjnego i poleciło sekcji samborskiej opracować projekt szczegółowy. Przybliżony koszt zabudowania tych trzech górskich potoków ma wynosić około 139500 kor.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. 4990 gminy Młynne odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Dalej jest rezolucya p. Kurowca, która opiewa:

(*czyta*):

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w preliminarzu budżetowym na rok 1911 uwzględnił pomnożenie sił technicznych melioracyjnych a w szczególności w etacie biura dla budowy wodociągów, zaopatrzenie ludności w zdrową wodę i kanalizacyi miast, miasteczek i gmin wiejskich“.

Wobec tego, że ta rezolucya identyczną jest z rezolucyą p. Tertila, która odesłana została do Wydziału krajowego, do zbadania i sprawozdania, zapytuję się Szanownego posła, czy godzi się na odesłanie swojej rezolucyi także do Wydziału krajowego.

P. Kurowiec. Hodźu sia.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Druga rezolucya p. Kurowca opiewa:

(*czyta*):

„Wzywa się Wydział krajowy do intensywniejszego wykonania robót melioracyjnych w wschodniej Galicyi“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następnie jest rezolucya 3 (*czyta*):

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w popularny sposób pouczył zwierchności gminne o korzyściach i warunkach melioracyi gruntów chłopskich, stok i pastwisk gminnych“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje rezolucya p. Bojki, która opiewa:

(*czyta*):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy dochodzeniach karnych w sprawie przekroczeń wodnych, nie delegował na miej-

sce przekroczenia komisarzy c. k. Starostwa, ale żeby do oceniania ewentualnych szkód powoływani byli zaprzysiężeni taksatorowie sąsiedniej gminy, a na podstawie tych orzeczeń merytoryczne załatwienie tych spraw odbywało się w siedzibie c. k. Starostwa“.

Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wnoszę na odesłanie tej rezolucyi do Wydziału krajowego do zbadania i sprawozdania.

Marszałek Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następnie jest rezolucya p. Maryewskiego, która opiewa:

(*czyta*):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby projektem obejmującym obwałowanie prawego brzegu Wisły od pieców wapiennych do Podgórze, objął również obwałowanie Wilgi od jej ujścia wstecz“.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następnie jest jeszcze kilka poleceń p. Kędziora do Wydziału krajowego a mianowicie:

(*czyta*):

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. po południu)

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 4. lutego 1910.

(Po przerwie o godzinie 8. minut 35. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest:

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Pilźnie na zaciągnięcie pożyczki 150.000 koron. (*Aleg. 666*).

Sprawozdawca poseł Górski ma głos.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem w sprawie utworzenia osobnego zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla robót publicznych przeprowadzanych przez kraj i powiaty po myśli §. 58. ustawy z 28. grudnia 1887 Dz. p. p. Nr. 1. z r. 1888 i z wyniku rokowań przedłożył sprawozdanie na najbliższej sesyi“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Druga rezolucya p. Kędziora opiewa:

(*czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi wniosek w sprawie ustanowienia instruktorów fachowych dla kultury torfowisk, a mianowicie dwóch instruktorów dla perymetrów osuszenia bagien Oleskich i Stojanowskich, tudzież regulacyi Pustej, Przegnojówki, potoku Dumnego, Raty, Błotni i Sołokii, jednego zaś dla perymetra osuszenia bagien Rzemieńskich, regulacyi Krzemienicy, Trześniówki i Łęgu“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Odraczam posiedzenie do godziny 8. wieczór.

Sprawozdawca p. Górski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Górski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Pilźnie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 150.000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Pilźnie zezwala się w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 150.000 koron na pokrycie kosztów opracowania projektu budowy kolei z Dębicy do Jasła i budowy mostu na rzece Wiśloce pod Przeczycą.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Górski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Górski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu z czynności departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1908 do 30. czerwca 1909. (**Aleg. 667**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu VI. za czas od 1. maja 1908 do 30. czerwca 1909 do wiadomości.

2. Sejm ponawia uchwały swoje z lat poprzednich, dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych i wzywa c. k. Rząd, aby

a) zarządził bezwzględnie otwarcie c. k. Sądu obwodowego w Czortkowie,

b) otworzył jak najspieszniej sądy obwodowe w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu i Żółkwi, tudzież sądy powiatowe w Baranowie, Majdanie, Jagielnicy, Jezierzanach, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach, Zawałowie, Jaryczowie, Kozłowie i Magierowie.

3. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wniósł projekt zmiany dotychczasowej ustawy o kwaterunkach c. k. żandarmerji w tym duchu, aby koszta tego kwaterunku ponoszone były przez skarbie państwa.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy zakupie przedmiotów dla żandarmerji

potrzebnych uwzględniał wyłącznie prze
mysł krajowy.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby
wprowadził język polski w urzędowaniu
c. k. żandarmeryi w kraju.

6. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd,
ażebym jak najspieszniej przedłożył Ra-
dzie państwa projekt ustawy, mocą któ-
rej kasy sieroce zbiorowe przekazywałyby
krajom na cele wychowywania dzieci bez
opieki, zaniedbanych i na zaniedbanie
narażonych, całkowitą sumę nadwyżek
z obrotu, jakie wypadną z końcem roku
1910 i lat następnych, zatrzymując tylko
odpowiednią rezerwę.

Marszałek. Rozprawa ogólna o-
twarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skwarko. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokij Sojme!

Sprawozdanie komisji prawnyczoj
z działalności departamentu VI Wydziału
krajowego mene wyniatkowo po czasty
wdowalaje.

Każu z hory po czasty wdowolaje
mene tym, szczo wono inaksze traktuje
sprawu jak inszi sprawozdania Wydziału
krajowego czy inszych komisji, imenno
przedstawlaje wono chyby w sudiwnyctwi
otwerto i szczyro i czerez te daje nam
jakij takij obraz w sprawi sudiwny-
ctwa.

Odnak ne wdowolaje wono mene
w ciłosty tomu, bo ne przedstawlaje
wsich chyb na poły sudiwnyctwa ni w
zmisti ni w rezolucjach.

Sprawozdanie komisji podaje i kon-
statuje taki riczy np. jak brak sudiw
powitowych i okružnych, konstatuje,
szczozadla toho suspilnist' musyt' terpi-
ty welyki newyhody, bohato hromad je
duże widdaleni wid sudiw powitowych
(30—40 km.), szczo personal w sudach je
peretiażenyj, konstatuje takoz otwerto,
szczoz najbilszu wynu u wsim tim pono-
syť prawytelstwo, a tak dijestno je.

Dalsze konstatuje, szczo je duże
bohato sudiw bez rutyny, bez doświdu,
szczoz z rżnych przyczyn sudiw sut' pe-
retiażeni, ne pidnosyt' lysz seho, szczo
duże bohato sudiw je z rżnych pry-
czyn duże zdenerwowanych, szczo takoz
widbywaje sia na wymiri sprawedly-
wosty.

Odnak sprawozdanie komisji praw-
nyczoji ne pidnosyt' zowsim dejakych

chyb, jaki sut' duże ważni, a za jaki
ponosyt' wynu prawytelstwo, sudowa ad-
ministracya a takoz Sojm.

Ne pidnosyt' duże bohato takich
chyb, szczo do kotrych prowyniaje sia
prawytelstwo, n. p. ne pidnosyt' chyb
i ne podaje takich ilustracyji, kotriby
świdczyły, szczo na žal nasza hałycka
Temida ne je ślipoju Temidoju jak bo-
hynia sprawedlywosty w poniatu daw-
nych narodiw, lysz je duże dobre wydia-
czoju, ale zyzookoju.

Szczoz do wyny Sojmu, to sia wynu
je wprawdi stosunkowo mała, ale je.

N. p. szczo w osinnij sesji znacho-
dyla sia na dnewnim porjradku sprawa
utworenia nowoho sudu powitowoho
w Narolu, pryhodyła widtak czerez
dowhyj rjad zasidań sojmowych w por-
jradku dnewnim, ale nedijszła do po-
łahodzenia Sojmu, a w sehoriecznim za-
sidanu nawit' na porjadok dnewnyj wze
ne prychodyt', mymo toho szczo sprawa
utworenia nowoho sudu powitoho w Na-
rolu w piwnocznij czastykraju pid rosyj-
skoju hranycej je ważnoju, i mymo
toho; szczo inszi mensze ważni riczy, jak
sprawy wyluczenia poodyno kych hro-
mad z okruhiw sudowych znachodiat'
sia na porjradku dnewnim i zistajut'
połahodżuwani. A zdajet sia meni, szczo
taki riczy jak utworenie sudu powitoho
sut' ważnijszi, jak sprawy poodynokych
hromad.

A dalsze na porjradku dnewnim per-
szozho zasidania seji sesji znachodyły sia
sprawy kreowania sudu powitowoho
w Husakowi i wyluczenia hromady My-
styczci i Sannyky z sudowoho okruha
Sudowoji Wyszni i pryluczenia ich do
sudow Mostyskach.

Tych spraw ne połahodżeno, a my-
mo toho teper wze na porjradku dnewnim
ich nikoly ne baczu.

Takie traktowanie podobnych spraw
je szkidlywe dla porjradkowania spraw
sudiwnyctwa i dla suspilnosty i zdałob
sia na buducze ne lehkoważyty ich cze-
rez wykdywanie ich z dnewnoho por-
jadku.

Szczoz do tych chyb w sudiwnyctwi,
w kotrych prowyniaje sia prawytelstwo,
to pozwolu sobi predstavty ich widra-
zu w formi rezolucyj.

Riczej prawytelstwa buło, je i bu-
de zwertaty jak najbilsze uwahu na wsi
chyby w sudiwnyctwi, kotri krywdjat'

szyroki kruhy suspilnosity. Prawytelstwo powynno wystupaty z widpowidnoju inicyjatywoju w ciły uchylenia tych chyb. Na žal odnak prawytelstwo do seho czasu duže mało wystupało z widpowidnoju inicyjatywoju. Takimy spravamy, w kotrych prawytelstwo powynno wystupaty z inicyjatywoju, sut' miž inszymi i taki, szczo do kotrych stawljaju otsi rezolucyji

(czyta)

1) „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo do wydania rozporjadku, szczo pry sudach uładženo ohriwani w zymy i ławkami zaosmotreni ždalni (poczekalni) dla storin“.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Proszu Paniw!

Neraz w zymy, abo w pluhawyci, wychodiat' ludy w noczy abo didnia z domiw, idut' do sudu po 3 abo 4 myli i tam na korytarach sered protjahliv i zymna ždut' neraz hodynamy, a neraz i połowynu dnia abo i bilsze na wyklykanie i połałodženie ich sprav i mierznut', nabawlajut' sia často chroby i widpokutowujut' zdorowlem, a czasom i żytiem. Je otže sprawedlywoju riczeju, szczoby prawytelstwo postarało sia o te, szczoby pry sudach były widpowidni komnaty, poczekalni, deby storony za swij krowawyj hrisz, kotrym uderžnjut' sudy, mohły schoronyty sia i zaoszczadyty swoje zdorowle.

Druha rezolucyja zwuczyt'

(Czyta):

2) „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo, szczoby wono dla dohidnosity tak storin jak takož i sudowoho personału wprowadyło u wsich sudach odnorazowe denno urjadowanie abo szczoby w razi nemožlywosity wykonania toho jak najenergiczniejsze zarjadyło, szczoby sprawy poładžuowano w sudach bezhladno w porjadku wkazanim bilszym widdaleniem mišcia zameszkania storin wid osidku sudu“.

Proszu Paniw, teper dije sia tak, szczo w sudach uwažaje sia ne na dobro suspilnosity łysz powoduje sia wzhladamy na adwokatiw, kotri zastupajut' storony zwyczajno bohatszi, szczo sut' w syli płatyty adwokatam, na czym terplat bidnijszi abo zhladamy na rižni protekeyji i na stan i połałodžuje sia napřed storony, kotri jak raz majut' bilsze czasu, a bidni selany, kotri neraz po 3—4 myli

idut' do sudu, ždut' ciłymy dniamy na swoji sprawy i to w zymy, abo w czasi ważnych robot na polu jak n. p. w czasi žnyw musiat' wony ciłymi dniamy ožydaty až do noczy i w noczy wertaty domiw.

Je otže sprawedlywoju riczeju, szczo sudy powoduwały sia takimy zhladamy, kotri wychodyłyby na dobro ludnosity.

Žadaju otže, szczoby jeslyb ne było možlywe zawedenie odnorazowoho denno urjadowania, szczo sudy poładžuwały sprawy storin pišla toho, jak storony sut' widdaleni wid osidku sudu.

Dalsza rezolucyja

(czyta):

3) Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo, szczoby wono w ciły zaoszczadzenia storonom wełykych kosztiv z ciłoj usylnošteju i energijeju ohranyčalo czyśło sudowych komisij pry spadkowych diłach hruntiv i pry perewodženiu zhidnosity stanu tabularnoho iz stanom faktycznym i szczoby jaknajenergiczniejsze zarjadyło, szczoby sudy załyszyły nakładaty na storony hrywny za neuporjadowanie stanu tabularnoho w takych razach, koły do uporjadowania brakuje łysz pomiriw c. k. geometra ewidencyjnoho i predloženia nym szkicu z map katastralnyh“.

Pišla rozporjadzenia ministerstwa skarbu z 11. łypnia 1883 cz. 91 d. p. p. geometr ewidencyjny je obowiazanyj szczo roku udawaty sia do hromad, rewiduwały tam stan faktycznyj hruntiv i widtak na pidstawi toho prostuwaty mapy katastralni i predkladaty szkicy map katastralnych sudowy dla uporjadowania sudowych kny hruntowych.

Jeslyb tak dijsno robyło sia, to sud majuczy szkic predloženyj geometramy ewidencyjnymi potrebuwawby tilky poklykaty storony, spravdyty ricz i uzyskatty ich zhodu na uporjadowanie stanu tabularnoho.

Tymczasom geometry ewidencyjni takych pomiriw ne widbuwajut', abo udajut' sia do hromad łysz dla oka, dla dyjet i wysydzujut' po chatach u wjitiw czy pysariw hromadskych widtak wertajut' z nieczym a storony na tim terplat' i w hruntowych knyhach ne ma ładu.

Czasamy sud zauwažawszy nezhidništ stanu tabularnoho iz stanom faktycznym zarjadyje poklykanie storin, stia-

haje ich po kilka raziw na terminy, nakładaje na ludyj kary a tu brakuje łysz szkice z map katastralnych.

A czasto sudiji w swoim interesie dla zdobywania kosztów komisyjnych nakładaniem kar zmuszają i strony do toho, szczo tiji musiat' hodyty sia na komisiji, chotiaj sudowa komisija ne maje szczo w takich razach na gruntach robyty. A zmuszają sudy strony narażaty sia na ponoszenie tym bilszych kosztów, szczo żadają szczo asystencyji geometrii cywilnych, szczo spryczyniue daleko bilszy koszt dla storin.

Je otże riczejn sprawedływoju, szczo ta rezolucyja do Prawytelstwa buła uchwalena, szczoby zwernuty jeho uwalu na tu anomalju, kotra dije sia do seho czasu z krywdoju szyrokyh i bidnych klas selaństwa i szczo na budowę sprawi tij zaradyty.

Dalsza rezolucyja, czetwerta (*czyta*):

4) „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo, szczoby wono jak najskorsze utworzyło urjady c. k. geometrii ewidencyjnych w osidku tych sudiw powitowych, de ich dosy nema“.

Jeslyby se stało sia, to bułoby skorze możlywe perewedenie rewizyi katastru i wyriwnanie nezhidnostyj miż stanom tabularnym a stanom faktycznym.

Wprawdi czuw ja, szczo dawnisze buły taki rezolucyji uchwaleni, odnak se ne stoit' na pereszkodei ponowleniu takoji rezolucyji.

Dalsza rezolucyja:

5) „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo, szczoby wono w ciły zaoszczadzenia ludnosty kosztów sudowych komisij zarjadyło, szczoby spysuwanie spadkowych aktiw widbuwało sia w osidku sudiw“.

Dije sia tak, szczo sudiji spadkowi dla przydbania sobi kosztów komisyjnych, jizdiat' po komisyjach, na kotrych majże niczo ne robiat' a widak akty spadkowi dopowniajūt' abo wypowniajūt' w biurze czerez pokłykuwanie storin.

Pisła zakona koždij storoni można dopownyty abo sprostuwaty inwentar, jakby buw newidpowidnyj.

Otże bułoby wystarczajuczyn, kołyb spys aktiw widbuwaw sia w osidku sudiw, szczoby ludnist' ochoronity wid ponoszenia wełykyh kosztów komisyjnych.

Dalsza rezolucyja:

(*czyta*):

6) „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo, szczoby przy pertraktacjach selańskich spadków widpowidno do postanow §. 102 cisarsk. patentu z 9. sierpnia 1854 Nr. 208. W. z. d. obczyśliwano wartist spadku po mysły rozporjadku Minister. z 8/6—1890 Nr. 27 W. z. d. i szczo przy wymiri spadkowych należytości wid tych spadków za podstawu wymiru brano tuju wartist obczyśleniu czerez Sud przy pertraktacji i szczoby skarbowi władzy załyszły dowilne pidnoszenie wartosty spadkowego majątku.“

Oznaczowanie wartosty spadków może widbuwaty sia w podwijnym sposib: abo czerez spysuwanie inwentara i taksowanie wartosty spadku czerez taksatoriw, szczo najczastisze wychodyt na szkodę spadkojemciw, tomu, bo taksatory ne obznakomleni z przypysamy zakona dla przypodobania sia włastiam taksujūt' wartosty spadkowi o mnoho wysze, jak ono w dijsnosty je. Druhym sposib, szczo za podstawu bere sia rejestry podatkowi, a imenno przy oznaczowaniu wartosty gruntiw bere sia 70 krotnym podatek bruntowyj, a 60 krotnym podatek domowo-czynszowyj wid domiw.

Pisła toho storony mohut' sami składy tak zwane ziznanie majątku. Odnak nasi selany sut' temni, neświdomi i ne umijut do toho zabyraty sia abo robiat' se przy pomocy adwokatiw, szczo przyczyniue takōż wełyki koszt.

Czasom traflaje sia, szczo sam sudija oznaczuje wartosty spadkowi w sposib poślidnym mnoju nawedenym, ale w takich szluczajach władzy skarbowi ignorujut takie oznaczenie spadku dokonane zakonnym sposobem czerez sudiju a tymczasem lehkować zakony i pidkopujuczy powahu sudu, oznaczajūt wartosty samowilno w jenszym sposib. I tak naprymir sudja w Kopyczyńciach oznaczyw buw wartist spadku na 41 K 27 sotykiw a dyrekcyja skarbowia misto wymirity należytyt spadkowi wid toji wartosty zowsim dowilno wymiryla należytyt w kwoti 33-80 K. Otże sudija oznaczyw ciły wartist spadku na 41-27 K. a dyrekcyja skarbowia zowsim samowilno wymiryla samu należytyt w kwoti 33-80 K se je majże doriwnujuczy wartosty ciłoho spadku.

W dalszym szluczaju wartist spadkowa buła wyznaczona czerez sudja w zakonnym sposib na kwotu 904-50 K a dyrekcyja znów samowilno wymiryla nale-

żytyśt spadkowu w kwoti 530-50 K. Abo na prymir wid spadku po Mykołaju Czernyszu w hromadi Kopyczyńci — czysło aktiw spadkowych A V 115/7 — kotroho wartiśt oznaczyw sudy na 221-25 K, dyrekcyja skarbowa wymiryła należytyśt spadkowu do czysła B 1600 w kwoti 26 K a 3 K na szkołu, zamiśt jakby piśla zakona wypadalo razem w kwoti 4 K.

Abo wid spadku po Wasyli Fedorowyczu — czysło aktiw spadkowych A V 369,7 — kotroho czystu wartiśt sudy oznaczyw na kwotu 964-50 K, dyrekcyja skarbowa wymiryła należytyśt 503-60 K i na szkołu 15-50 K zamiśt około 125 K.

To sut prymiry na te, jak w ne-ludskyj i protywn zakonnyj sposib dyrekcyji skarbowi krywdiat' i nyszczat' se-lan tak, szczo duże czasto syroty musiat' prodawaty czast' spadkiw, szczo by pokryty należytyśt skarbowu.

Rezolucyja moja stremyt' do uchylenia nadużyty' i krywd, jaki w dotycznij sprawi dijut sia.

Dalsza rezolucyja 7 zwuczyt':

(czyta):

7) „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo, szczo by wono na cily zaoszczadzenia ludnosity kosztiv procesowych pouczyło pry pomocy organiw sudowych i hromadskyh jak najwysszy maszy suspilnosity o postanowach §. 433 procedury cywilnoji i szczo by wizwało Sudy do wystupienia z jak najenergicznyszoju inicyatywoju w naprjami pryminiuwania powysszych postanow.“

Pozwolu sobi ti postanowy poja-snyty:

§. 433 proc. cywilnoji dozwalaje, szczo by storony majuczy jakus pretensju w misto udawaty sia do adwokatiw i ponosyły kosztu stemplewi i adwokacki, shołoszuwały sia wprost do kancelarji sudowoji, de możut' uzyaskaty wsi informacji i możut' żadaty, szczo by sud poklykaw dowżnykiw do tentowania zachodu w Sudi. Ale dotyczyt se lysze tych, kotri meszkajut w hrancyach dotycznoho Sudu.

Kolyby nasza suspilnist' znała, jakie dobrodijstwo mistyt' sia w tij postanowi, to skillkoby zaoszczadżeno kosztiv procesowych, kotri teper naselenie nyszczat'? Jeslyb prawytelstwo postarałoś o te szczo by pry pomocy sudiw i hromadskyh urjadiw pouczeno szyroki kruhy suspilnosity

o postanowach seho §. to zaoszczadyłoby storonom welyki hroszi, kotri teper idut' na stempli taj na adwokatiw.

Dalsza rezolucyja 8-ma zwuczyt':

(czyta):

8) „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo, szczo by wono postarało sia o wydanie noweli do ordynacyji egzekucyjnoji i ewentualno do zakona hipotecznoho w tim naprjami, szczo by egzekucyjni podania o intabulacyju prawa zastawu wnoszeno do Sudu egzekucyjnoho zawsihdy czerez Sud hipotecznyj dotycznoji nedwyzymosty, kotryj czerez hipotecznu plombaturu w knybach hipotecznych zabezpeczawby prawo perszenstwa dla dotycznoji pretensji.“

Pozwolu sobi pojasnyty zmist i cil seji rezolucji.

Piśla obowiazujuczuhoho dosy zakona egzekucyjni podania o intabulacyju prawa zastawu maje sia wnosyły czerez dotycznyj sud egzekucyjnyj. Otże może zajty takyj wypadok: Dowżnyk meszkajuczyj i majuczyj swij grunt w okruzi sudu powitowoho w Mostyskach, należaczoho do sudu okrużnoho w Peremysły, wynen meni jakus kwotu na pidstawy skrypiu i druha na pidstawy weksla. Skryyt skarzū w sudi powitowim w Mostyskach, a weksel muszu skarżyty w sudi okrużnim w Peremysły. Zwidtak treba prowadyty egzekucyju na gruntu dowżnyka. Podanie o egzekucyju na pidstawy wyroku Sudu w Mostyskach wnoszu do Sudu w Mostyskach a pozajak prytym Sudi wede sia i tabula gruntu dowżnyka, to sud zaraz pry wneseniu podania egzekucyjnoho daje plombaturu, se je zaznacza je w tabuly dowżnyka moju pretensju i ona distaje perszenstwo pered kożdoju wiretelnosityju wnesenoju po moji do Sudu.

Natomiśt o zabezpeczenie abo wyegzekwowanie wekslewoji wirytelnosity na gruntu dowżnyka wedenim w tabuly pry Sudi w Mostyskach, muszu wnosyły podanie do Sudu okrużnoho jako egzekucyjnoho w Peremysły, Sud w Peremysły maje wydaty napered widpowidni uchwały i peresaty jeji do Sudu hipotecznoho w Mostyskach. Nim wse te stane sia upływaje neraz dwa abo try misiaci a tymczasom jenszi wiryteli toho samoho dowżnyka dowidawszy sia, szczo dije sia — abo i bez toho — skarżat je ho za swoji wirytelnosity do sudu w Mostyskach, uzyaskujut' wyroky abo uhody

i abo na jich pidstawi abo łysz na pidstawi skryptiw czy jenszych dokumentiw intabulujut' swoji wirytelnosty na grunti dowžnyka podaniamy wnesenemy wprost do Sudu w Mostyskach i nabuwajut' dla swoich wirytelnostyj perszeństwo peredi mnoju, chocž ja wnis swoje podanie do Sudu w Peremyszły o mnoho skorsze. Widtak pry licytacji nedwyzymosty dowžnyka nabuwaje sia np. taku cinu, z kotroji dašt sia pokryty łysz wirytelnosty zaintabulowani pered mojeju, a moja preteńsya propadaje, zadla prowokoły Sudu a włastywo z wyny zakona.

Otže szczo do toji sprawy je w zakoni luka, kotru naležyt' uchylity i w tij ciły postawyw ja ośmu rezolucyju.

Moja 9-ta rezolucyja zwuczyt ;

(czyta) :

9) „Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo aby w zakonodatnij dorozy zapobihło spekulacyam i handlowy newydylenymy czastiamy selańskich gruntiw potiahajucy taki interesy pid sankecyju karnoho zakona o łychwi.“

Proszu Paniw! Sut' rižnoho roda geszeftiari łychwari, kotri pry pomocy chyb w zakoni wyzyskujut' i nyszczat szyroki kruhy suspilnosty a hołowno selan.

Taki łychwari wyszukujut' w knybach gruntowych newydyleni czasty, pidmawljajut' i pidjudžujut' neraz bratiw i sestry, wyzyskujucy rodynni antagonizny, i temnosu selan i doprowadžajut' do toho, szczo wid poodynokych osib wykupujut' newydyleni czasty gruntiw, wystawljajut' widtak ciłyj dotycznij grunt z chatoju na licytacju, prodajut' i sami nabuwajut' resztu czastyj za deszewi hroszi i doperwa teper selany wydiaczcy, szczo to ne żarty, zapožyczajut' sia po bankach abo nawet' duże czasto u tych samych łychwariw i widkupujut' wid nych własnich gruntow za welyki hroszi.

Na takych interesach zarabljajut' geszeftiari hrubi hroszi i składajut' majetky.

Rozumije sia, szczo wyszukanie sobiwi na se ne naležyt' do kompetencyji Sojmu, a po druhe wyszukanie sobiwi doražno ne je možlywe

Dlatoho zwołył Wysokij Sojm tuju rezolucyju uchwałyty, szczo aby wkażaty prawytelstwu na dotyczni chyby w zakoni i na krywdy selaństwa i szczo aby prawytelstwo ti chyby usunulo.

Se proszu paniw byłyby chyby, kotrych usunenie zaležyt' wid prawytelstwa a o kotrych sprawozdanie prawnyczoji komisji ne zhaduje.

Perechodžu teper do tych chyb, kotrych istnowanie i tworenie sia zaležyt' wid naszoj hałyckoji administracji sudownychoji.

Ja wže zaznaczyw, szczo nasza hałycka Temida je duże dobre wydiacza aże zyzooka. Na dokaz seho choczu nawesty dejaki fakty.

I tak : pry obsadžuwanu posad sudajskich i kancelaryjnych majut, na žal najbilsze znaczenie protekcja i rižni wpływy. Je duże bohato słuczajiw takych, szczo starszi sudi i urjadnyky kancelaryjni muczat' sia dowhi lita po dirach prowincjonalnych, obtiażeni rodynamy i diťmy, kotri chotiłyby w misti obrazowaty. Neraz tratiat' ony czas kromi na jizdy i prošby o perenesenie, ta nadarmo, bo posady po bilszych mistach obsadžuje sia lud'my mołodymy, nemajuczymy rodyn i obowiazkiw rodynnych.

Ne choczu nawodyty tut faktiw i nazw, bo adwokaty i ti Panowe, kotri majut' z sudamy do diła i interesujut' sia dotycznymy sprawamy, duże dobre znajut' ti obstawy i fakty.

I neraz dijut' sia pry tim riezcy wprost komiczni.

N. pr. w sudi powitowim w Mostyskach je kancelista Filip, win ne Rusyn otžež sprawa ne obchodyt' mene z boku nacjonalnoho, pidnoszu jeji tutky jako sprawu tragikomicznu.

Toj Filip je pišla świdoctw likariw miž nymy i mostyskoho fizyka dra Łebedowycza słabyj na serce i potrebuje kuracji w bilszym mišti.

Chto zna je fizyka p. Dra Łebedowycza, toj zna je takož i te, szczo to czołowik duże czestnyj i sowistnyj i szczo win nikoly do nijakych nadużył' ne dawby sia užyty. Otžež toj fizyk i inszi likari wystawły p. Pilipowy świdoctwo, szczo win koneczno potribuje specialnoji likarskoji kuracji, jaku może najty — rozumije sia — łysz u spezialistiw w bilszych mistach.

P. Filip staraw sia o perenesenie do bilszych mist, aże bezuspisno. A znajete panowe, dlaczo ho je ne perenośiat'?

Bo naczałnyk jeho sudu stanuw na

tim stanowysku, szczo — jak kaže — zhodywby sia na perenesenie Filipa todi, koły za neho daśt sia takoho samoho rewnoho robotnyka.

I se maje buty argument, szczo by czołowika słaboho na serce ne perenosyły!

Dalsze dijut' sia szczo raz bilszy nadużytya pry wedeniu kas syrotyńskich.

Fondy tych kas powynni służyty wyklučno do ratowania selan, a tymczasom wkradajut' sia czym raz bilszy nadużytya w tim naprjami, szczo sudy powitowi szczo raz czastijšie zaczynajut' pożyczaty w syrytskich kasach urjadnykam nysszym i wysszym wlastytelam miskych realnostyj i to hrubszy kwoty.

I tak n. p. w Mostyskach udilaje sia urjadnykam pożyczky po 4.000 i 5.000 K. Tak samo dije sia n. p. w Borszczowie, de — jak znaju — pożyczono urjadnykowy aż 12.000 K.

A skilko to selan możnaby bało tymy hriszmy poratuwały w teperisznych tak tiazkych dla selan czasach?

Dalsze pidnesu tut jeszcze i taku neprawylność a wlastywo newyrodu dla storin. szczo w sudach powitowych wyznaczaje sia lysz odnu abo 2 hodyny dla legalizacji dokumentiw.

Meni zdaje sia, szczo dla legalizowania dokumentiw powynen buty takij sam czas wyznaczony, jak i dla wsilakoho inszoho urjadowania.

Z toji przyczyny ponosiat' storony straty i szkody, bo w protiahu odnoji hodyny wsi storony ne mohut' poľahodyty wsich legalizacyj, z jakymy prychodiat' do sudu i tomu musiat' opłacuwały notariw.

A czasom i urjadnyky przyznaczeni do legalizacyji dla pozbutia sia roboty szykanujut' storony w toj sposib, szczo naroczno pomału i dowho pry koźdin dokumenti wypowniajut' klauzulu legalizacyjnu a storony idut'. Widtak mynaje hodyna, urjadnyk zamykaje urjadowanie legalizacyjne i kaže storonom pryjty na druhyj deń.

Czasamy storony chotiaczy swoji sprawy poľahodyty, wypowniajut' sami klauzulu legalizacyjnu, chotiaj se ne do nych ałe do urjadnyka należyt'.

Ja wprawdi ne stawljaju w tij spra-

wi rezolucyj, ałe pidnoszu se w tij cily, szczo by zwernuty na tuju sprawu uwahu widpowidnych czynnykiw.

Perechodžu teper do spraw dla nas Rusyniw duże ważnych i specyjalno ruskij narid najbilsze obchodiaczych.

Imenno prychodžu do obhoworenia toji systemy, jaka z ohladu na Rusyniw zahniždyla sia wže i szczo raz bilsze zahniždžuje sia w sudiwnyctwi.

W sudiwnyctwi zaczynajut' czym raz bilsze uprawłaty polityku i to polityku piśla recepty najskrajnijszych polskych szowinistiw.

Iza dla toho — riez przyrodna — organy sudowi powodujut' sia suproty Rusyniw szczo raz bilsze riżnymy zhladamy nacjonalnymi i politycznymi i stajut' sia storonnyczymi suprotyw Rusyniw.

W hałyckim sudiwnyctwi zahniždyla sia wže polonizacyjna systema taka, jaka je w administracyi politycznij i autonomicznej.

Ta systema ubywaje w organach sudowych prawne poczucie sprawedlywosti suprotyw ruskych storin i ruskoji narodnosti, czoho konsekwencyjeju je te, szczo ruskij narid czym raz bilsze tratyt' dowirje do sudiwnyctwa.

Taki konsekwencyi musily nastupyty i musiat' ity dalsze tomu, szczo administracja sudiwnyctwa opynyla sia zowsim w rukach samych majže Polakiw, bo Rusyniw wid administracyji w sudiwnyctwi majže zowsim wyklučeno.

Mirodatnymy i riszujuczymy czynnykami w administracyi sudiwnyctwa i u wsich majže sudach sut' sami Polaky, a wsi ony uprawljajut suprotyw Rusyniw jak najbilsze polonizacyjnu systemu i to w naprjami wsepolskim.

Szczoby ne buty hołosownym, pozwolu sobi nawesty daty i fakty.

Pomynaju te, szczo w najwysszych sferach sudowej administracyi jak n. p. w ministerstwi sudiwnyctwa nema nijkoho Rusyna, szczo w najwysszym Trybunali je ledwy dwoch tak zwanych „hofratiw“ Rusyniw, ałe pidnoszu, szczo w Hałyczyni dosy szcze nikoly Rusyn ne buw ani prezydentom ani wiceprezydentom wysszoho sudu krajewoho.

Dalsze na 30 nadradnykiw sudowych w wysszim sudi krajewim je le-

dwo dwoch, na 10 okružnych sudiw w schidnij Hałyczyni je łedwo dwoch Rusyniw prezydentamy i to oden z nych łysz ritus graeci a nazione Polonus.

Na 297 krajowych radnykiw sudowych w schidnij Hałyczyni je łedwy 97 Rusyniw, pıdczas koły 200 — (daty maju z r. 1908 wydani wysszym sudom krajowym u Lwowi), je Polakiw a z tych 97 je 15 łysz ritus graeci a narodosty polskıej, jak n. pr. Bereźnickij w Sambori, Lewickij Roman u Lwowi, Łuckij w Stanisławowi, kotri ne poczuwajut' sia do ruskoji narodnosty, protywno u wsich ruskych sprawach agresywno wystupujut' proty Rusyniw i proty ruskoji mowy.

Na 45 powitowych sudiw VIII. rangi je łedwy 6 Rusyniw i to oden z nych łysz ritus graeci. Na 167 sudowych sekretariw VIII. rangi je łedwy 40 Rusyniw i to dekotri z nych ne przyznajut' sia do ruskosty, pıdczas koły wsi proczi sut' Polaky.

Na 401 sudowych adjunktiw, je 103 Rusyniw a z tych znów 8 przyznajet' sia wyrazno do Polakiw n. p. Stećkow z Nowoho Sela, abo Witold Jaworskyj z Terbowli i t. p. Na 685 proczych sudiw je łedwy 158 Rusyniw i to meż nymy bohato takych, jaki zowsim ne przyznajut' sia do ruskosty a wsi proczi sut' Polakamy. Je otżeż miż sudowykamy pišla powysszoho rachunku najwyssze 25% Rusyniw, pıdczas koły 75% je Polakiw, a wlastywo nawit' ne 25% je Rusyniw, koły uzhladnyt sia te, szczo bohato meż nymy je takych, kotri przyznajut' sia do polskoji narodnosty.

Tak wyhladaje ta „prawda“, kotru predstavlaw prezes Koła polskoho Dr. Głębıński w parlamenti w r. 1908. Koły win riszuczo twerdyw, szczo meż sudowykamy je szczo najmnsze 40% Rusyniw! Kołyż dalsze uwzhladnyt te, szczo ruskyj narid nijakoji pomocy nawit' w kulturnij roboti iz storony swoich sudiw ne maje a to hołowno tomu, szczo ony zawysymi wid tych polskych czynnykiw, wid kotrych zależy cıla administracja sudiwnyctwa, szczo suprotynych używaje sia terroru i pereślidowań szczo ony dlatoho ne przyczynajut' sia do spownienia kulturnych zadacz sereď ruskoho naroda, to pobaczyte, szczo ruskyj narid z nych majże nijakoji pomocy i korysty nawit' w kulturnim napriamni ne maje.

Szcze dawnıjsze mały bodaj naszı spılky kredytowi, hospodarski w zahali ekonomiczni pomicz wid nych czerez te, szczo wchodyły ony w skład Rad nadzyrajuczych i dyrekcji dotycnych stowaryszeń, odnak i te buło sołeu w oci hałyczkoji administracji sudowoji i postarano sia o te, szczo zaboroneno im należaty do upraw nawit' takych czysto ekonomicnych stowaryszeń.

Zaboroneno niby to wsım sudowykam otże i Polakam; ałeż dotyczni czynnyky dobre znały, szczo polskyj narid ne poterpyt' na tim szkody, bo maje bohato inteligencji, kotra zastupyt' sudowykiw natomist' u Rusyniw, kotri inteligencji majut' duże mało, zastupyty ich majże ne ma kim. I jak raz w tij ciły wydano toj rozporjadok, szczo by nawit' czysto kulturnu i czysto ekonomicznu robotu Rusyniw jak najbilsze sparaliżowały i jeji pereszkadżaty. Krim toho prezjdja lwıwskoji apelacji duże czasto pozwalaje sudowykam polskym wyjimkowo należaty do nadzyrajuczych rad i do dyrekcji polskych stowaryszeń, pıdczas koły Rusynam do upraw ruskych stowaryszeń bezusłowno należaty ne pozwalajet. Taka systema administracji sudiwnyctwa nyszczyt nas.

Dalsze muszu obhoworyty sprawu szykanowania i nyszczenia praw ruskoji mowy w sudach. Pišla zakonıw i widpowidnych rozporjadkiw ministerstwa sudiwnyctwa ruska mowa je riwnopravnoju w schidnij Hałyczyni z polskoju mowoj. I choc ta riwnoprawniśť ruskoji mowy je zagwarantowana zakonom osnownym i riżnymi rozporjadkami, to odnak mymo toho wlasty sudowi i w zahali wsi sudowi organa starajut' sia wsım sposobamy rusku mowu z sudiw jak najdalsze probnaty i prawa Rusyniw szczo do ruskoji mowy w sudach ciłkom znyszczyty. A roblat' se pry pomocy systemy ciłkowityho nechtowania ruskoji mowy i jeji praw w sudach. I tak pišla dotycnych rozporjadkiw protokoły sudowoji rozprawy, wyroky, oreczenia i uchwały sudiw powynni ładyty sia i wydawaty storonom w ich ridnij mowi. Tymczasom sudy toho ne peresterihajut', protywno wsıudy, de storona nawit' wyrazno żadaje, szczo by w jeji ridnij mowi pysaty protokoł, prowadzaty rozprawu, wydawaty wyroky, sudy nechtujut' te i ne uzhladniajut' takych żadań storin. Rusyny zaczyły były widnosyty sia z żałobamy do Wıdnia. Żałoby ti spryczyniały, szczo wid czasu do

czasu ministerstwo sudiwnictwa wydawało rozporządki, normowało tuż sprawu, wydawało pojasnienia, przyhaduwało i t. d. ta odnak Hadyczyna wże pid kożdym zhladom zanadto widokremłena i tomu wsi własty w Hałyczyni ignorujut' wże nawit' i zakony i rozporządki wyszych włastej i teper ide sprawa do szczo raz hirszoho stanu u nas jak buło dawnijsze.

Szczo bilsze: administracya hałyckoho sudownictwa wychowuje wże nowe pokolinie sudowykiw w tim perekonaniu, szczo ruskij jazyk w sudi nawit' ne jest riwnoprawnyj, tak, szczo nowi sudy wprost iz zdywowaniem widnosiat' sia do żadań Rusyniów szczo do wedenia rozprawy, spysuwania protokołi, wydawania wyroków i t. p. po rusky abo wprost szykanujut' taki storonv. A z druhoji storony ľhko zrozumiły psychologicznij moment u ruskych storin. Majuczy diło w sudi i lakajuczy sia narażaty na prohranie procesu abo t. p. mensze świdomi ludy ne możut' śmiło wystupyty pry rozprawach w oboroni praw ruskoho jazyka, bo musiat' czysłyty sia z tym, szczo polski sudy wytiahnut' widpowidni konsekwencji i dadut' im toje widczuty pływ sudowych riszeniach i wyrokach. Suprotyw toho dijut' sia riczy czasto rawit' komiczni. Nyni sudowyky Polaky duże czasto nawit' ne znajut' i ne rozumijut' ruskoho jazyka, chotaj w kwalifikacjach predkładanych do Widnia wykazujut', szczo znajut' ruskij jazyk w mowi i w pyśmi. Nyni wże n schidnij Hałyczyni duże czasto trafilajut' sia taki sudowyky, kotri nawit' chwalut' sia publiczno tym, szczo ruskoho jazyka ne umijut'. I tomu to poľahodżujut' czasom sudy sprawy ruskych storin w sposib komicznyj.

Podam do toho odnu ilustracyju. W padołysti r. 1908 Mychajło Bonk, selanyn w Czerniawi, wnis do sudu powitowoho w Mostyskach karne donesenie protywn X. o obydu czesty popownenu w padołysti. Podanie buło napysane po rusky.

Pry rozprawie odnak sudyja widrazu wydaw wyrok uwilniajuczyj X-a tomu, szczo nastupło przedawnienie.

Selanyn ne maw adwokata i ne rozumiw sia na tim. Widtak pryszow do mene z narikaniem na sud, ja idu do aktiw perekonaty sia, dľaczoho nastupło przedawnienie, koły podanie wneseno do sudu zawczasu!

I szczoż pokazało sia? Sudyja wydiacz w doneseniu misiać „padołyst“ szukaw łysz w pamiaty, kotryj to misiać w polskym jazyci zaczynaje sia na „pa“ znajszow „październik“ i pryniaw, szczo obyda zajszła o oden misiać skorsze, otże zajszło przedawnienie. Na takij to pidstawie wydaje sia wyroky!

A dalsze: Jest' teper taka praktyka, szczo w sudach w schidnij Hałyczyni łysz na usylne żądanie storin spysuje sia protokol po rusky i to z wyraznym zaznaczeniem, szczo protokol spysuje sia po rusky na wyrazne żądanie storin.

Czomu tak dije sia? Dľatoho, szczo by oprawdaty sia przed wysszymy czynnykamy sudowoi administracyji, szczo sydyja ne z własnoji woły spysuwaw protokol po rusky, łysz na wyrazne żądanie storony.

A precii zakon o wyraznim żądaniu storin niczo ne każe i ne żądaje toho, każe łysz i zakon i widpowidni rozporządki, szczo sudyja powynen wże pry wstupi storony do sali, orjentuwaty sia, jakuju besidoju storona howoryt', jaka jeji materna besida i widrazu bez nijkych jeji specyjalnych żadań maje w tim jazyci spysuwaty protokol, westy rozprawu, wydawaty riszenia i wyroky.

Je se nadużytye wykonuwane łysz suprotyw Rusyniów i łysz u schidnij Hałyczyni.

Sudowyky, wystupajuczy w takij raziaczij sposib suproty Rusyniów, nadużywajuczy swojeji własty, nechtujuczy prawa ruskoci mowy sut' odnak pewni bezkarnosty tomu, bo znajut', szczo reprezentacyja polska u Widny i w Sojmi jest' dľaleko sylnijeza czym reprezentacyja ruska a krim toho znajut' szczo jich nawit' najbilsze agresywnu dijalnist' suproty Rusyniów, jich wsiaku szowinistycznu robotu woźme w oboroni hałycka admiuistracyja sudiwnycka.

(P. Pastor. Znowu napadanie na nas!)

Maju własne czest' wykazaty o pralutowy ślidujuczi fakta.

Sudyja Bereżnyckij w Sambori, wszechpolak choc hreko-katolyk, kotroho własty sudowi zaczyslajut' do Rusyniów łysz w tij ciły, aby wykazaty widpowidne czysło Rusyniów w sudiwnictwi, jako predsidatel karnoho trybunału pry rozprawie, zmuszaje nawit' świdkiw Rusyniów do skłádania ne łysz ziznań ale i pry-

siahy w polskim jazyci, choc skonstatuaw wyrazno, szczo ti świdky ne rozumijut' polskoj mowy.

Wiceprezydent apelacyji u Lwowi, p. Przyłuski, dowidawszy sia, szczo adjunkt sudowyj w Lubaczewi, p. Rak, jako samostyjnyj sudyja, pryminiujucy sia do rozporjadku ministerstwa sudiwnictwa z dnia 9. lypnia 1866 cz. 10.340 i do dalszych analogicznych rozporjadyk, zarjadyw wylitografowanie kilkoeh prymirnykiw drukiw do rozprawy w ruskim jazyci, rozumije sia lysz dla ruskych storin, sej czas widpowidnym pyśmom zarjadyw, szczo aby ne ważyw sia używaty tych drukiw pry rozprawach nawit' z ruskymy storonamy.

Sudyja karnyj w Borszczewi mymo wyraznoho żądania adwokata dr. Sawczaka, szczo aby rozprawu wiw i protokol spysuwaw w ruskim jazyci, widmowyw tomu sprawedlywomu na zakoni i widpowidnych rozporjadkach opertomu żądaniu, zowsim zignoruaw se żądanie i protokol spysaw w polskim jazyci.

Kołyż dotycznyj adwokat wnis zażalenie do II. instancyji w Ternopoly, to II. instancyja riszeniem z 14. ćwitnia 1908 cz. DL 44/08 przyznała racyju dotycznemu sudi.

I w toj sposib nawit' riszeniemy sudiw nechtuje sia prawa ruskoho jazyka. Ba, ale ne lysz sudi, nawit' urjady nyky kancelaryjni nadyżywajut' swojeji własoty i popysujut' sia tym, szczo nechtujut' prawa ruskoho jazyka.

Tak n. pr. kancelist w Bolechowi, Josyf Bocheński, znajucy o tim, szczo na osnovi rozporjadku ministerstwa sudiwnictwa, wsi podania hipoteczni w ruskim jazyci wneseni, majut' buty połahodzeni w ruskim jazyci, szczo otże uchwały i wpysy hipoteczni majut' buty wykonani w ruskim jazyci, ignoruje sej rozporjadok i mymo toho, szczo dotycznyj referent hipotecznyj wydaw uchwały w ruskim jazyci, 150 hipotecznych uchwał sudowych peretowkuwaw na jazyk polskij i w polskim jazyci wpysaw do gruntowych knyh.

Ja maju doświd na sobi samim i na instytucyi, kotru zastupaju. Narodnyj Dim w Mostyskach wnis podanie do sudu w Mostyskach w ruskim jazyci i dotycznyj referent wydaw uchwał w ruskim jazyci a kancelist Horodyski wsi powidomlenia i wsiaki rewersy doruczaw nam w polskim jazyci.

„Narodnyj Dim“ zrobyw zażalenie i wid 3 lit ne distaw nijakoji widpowidy.

Możnaby może mense dywuwaty sia tomu na powiti w temnych kutach, ależ i własoty centralni ne lipsze postupajut'.

W czerwny 1909 doruczajut' meni zi Sudu krajewoho torhowelnoho u Lwowi sudowu uchwał w ruskim jazyci — bo podanie storony buło takōż wnesene w ruskim jazyci — za te dokaz doruczenia buw wystylizowanyj w polskim jazyci. Jako czołowik, możu znaty polskij jazyk, ale jako horožanyn derżawy, majucy zagwarantowani prawa swoho jazyka, maju prawo żadaty dotycznych uchwał i dokaziw doruczenia zładżenych w ruskim jazyci.

Zwernuw ja sej dokaz doruczenia i zażadaw ruskoho dokazu doruczenia. Za try dny prysylajut' toj sam dokaz doruczenia z zarjadżeniem, aby meni czołowikowy świadomomu swoich praw horožańskich i nacyjonalnych i obznakomlenomu iz prawnymy postanowamy, ta bud' szczo bud' czołowikowy inteligentnomu, ne temnomu selanynowy, prymusowo doruczeno dotycznu uchwał i szczo by zmuszeno mene pidpysaty dokaz doruczenia zładżenij w polskim jazyci.

Proszu paniw, jesły suprotyw mene w toj sposib postupaje sia, to proszu sobi predstavyty, jak postupaje sia suprotyw ludyj neinteligentnych, ne obznakomlenych z prawnymy postanowamy zakona, z selanamy?

Szczo bilsze!

Tu naszomu towarzyszewy, posłowy Traczewy sudja ślidgej — zabuw ja jak nazywaje sia — wże teper w czasi sesyi sejmowoji doruczyw wizwanie w polskim jazyci i to szcze pid grywnoju. Jesły w toj sposib postupaje sia suprotyw posliw, to proszu sobi predstavyty, jak postupaje sia suproty ynszych klas naszoji suspilnocy.

Dalsze je bohato sudiw powitowych, w kotrych biura kancelaryjni, ne oznaczeni ruskymy napysamy, lysz czysto polskymy.

Storony ruski ne obowiazani znaty polskie pyśmo i polsku mowu, a chotiaj znajut', to czasto ne rozumijut' polskoho oznaczenia, duże czasto biura dotycznoho referenta znajty ne mohut', bo ne znajut' czytaty i blukajut' po korytarach i zakutkach sudu, a tymczasom cza-

sto zapadaje wyrok kontumacyjnyj ziszkoduju dla storin wykluczno łysz dla-toho, szczo storony ne mohły poinformowaty sia należyto.

A koły idut' po informacyji do biur to urjadnyky sudowi czujucy jakus animozyju do ruskoho jazyka i do ruskoho naselenia, abo buducy zdenerwowanyj urjadowaniem duże czasto, — jak to sia stało w Mostyskach z Hryńkom Ferenčakom z Bołenowycz — wykdyajut' storony za dweri.

I tomu storony musiat' z najdri-bnijszymy sprawy udawaty sia do adwokata, abo do ynszych widpowidnych ludej, szczo by poinformowaty sia de treba zi sprawoju udaty sia, a vse te je połączene z kosztamy dla naroda.

A na tim terpyt' i powaha sudu i prawa ruskoho naroda.

Tak dije sia na prymir w sudi w Mostyskach i tomu ja wnis zażalenie do ministerstwa sudiwnyctwa.

Ministerstwo zarjadyło, szczo by do 24 hodyn oznaczono kancelaryji i biura takoz napysamy w ruskim jazyci.

A jak se zarządzenie ministerstwa wykonaw sud w Mostyskach?

Tak, szczo pobicz polskich napysiw zładzenych na harnych, czornych tablyciach zołotymy wełykymy bukwamy, sud pryczipyw swystky paperu, na kotrych kancelaryjnymy maszynamy do pysania wydrukowano małeńkymy bukwamy po rusky oznaczenia i swystky ti prycziple-no w kutykach, szczo by na słuczaj nowo-woho zażalenia można buło skazaty i „świdkamy“ stwerdyty, szczo je ruski napysy; ale iz storin nichto ich ne zobaczyt' zhladno ne widczytaje.

Takymy faktamy sudy jak raz wykazujut', szczo świdomo lehkowažat' ruskij narod i prawa ruskoho jazyka i jak raz łysz rozdražniajut' ruskij narid, a te pidkopuje łysz powahu włastyj sudowych i pidrywaje w ruskim narodi dowirje do takoji własty.

A choczy polski sudowyky w jak raziaczij sposib nadużywały swojeji własty w traktowaniu ruskoho jazyka i ruskych storin, to za vse znajdut' ony pidporu i pomicz iz storony krajewoji administracyji sudiwnyctwa i nikoly niczo złoho im ne stane sia.

Natomiśt' koły sudowyk Rusyn zachocze sowistno stosowaty zakon do praw

ruskoho jazyka abo widnosyty sia pry-chylniysze do kulturnych zmahań ruskoho naroda, to sejezas striczaje sia z szykanamy i wytykamy zi storony wercho-wnoji własty.

Na prymir w Zaliszczykach pered 6 lit buw adjunkt sudowyj Kunakowycz Miron, prymirnyj sudiya, spowniajucyj swoji obowjazky jak najsuminnijsze, a maw łysz toju chybu, szczo w hodynach pozaurjadowych w jak najspokijnijšij i najlojalnijšij sposib pomahaw Rusynam w kulturnij roboti.

Za se zdybaw sia z wytykamy i szykanamy swoho naczalnyka sudowoho Ihnatyja Nowaka, kotryj je teper radnykom w Ternopoły.

Naczalnyk toj używaw sposobiw nyskich i ne łyciujuczych z jeho powahoju jako naczalnyka sudu, szczo by łysz za te szykanuwaty toho sudiya Rusyna.

Imenno kazaw swomu pysarewy sudowomu pidhladaty wsiudy i ślidyty czy p Kunakowycz ne wpływaje na storony, szczo by ony wyrazno žadały spysuwania protokoliw w ruskim jazyci, abo szczo by wyroky wydawaty w ruskim jazyci.

Raz trafia w sia takij słuczaj, szczo prychopleno Rusyanyna na wołokycetwi i sprowadženo do sudu.

Rosyanyn pidpysaw protokol tak jak amiw, se je po rosyjsky. Za te dotycznyj naczalnyk sudu indaguwaw toho pysara sudowoho, czy dotycznyj sudiya ne wpływaw na Rosyanyna, szczo by win pidpysaw protokol po rosyjsky.

W roci 1903 i 1904 buw w Mostyskach sudowym adjunktom p. Dr. Roman Kowszewycz, a naczalnykom sudu buw radnyk Wislocki.

Wid czasu do czasu zachodyw ja do domu toho sudiya dra Kowszewyca za-dla znakomosty i prywatnych zhladiw.

Dowidaw sia o tim dotycznyj naczalnyk sudu radnyk Wislocki, pryklykaw dra Kowszewyca i wyražno poruczyw jemu, szczo by mene w swij dim ne prymaw, chocż znaw, szczo ja ne jeśm ani anarchistom ani czołowikom nebezpečnym.

Tak stało sia łysz dla toho, szczo ja zanykaw sia proświtnoju i kulturnoju robotoju sered Rusyniw.

A tak postępuje się suprotyw wsich Rusyniów urjadnykiw.

(P. T. Staruch. Nawit domowi sprawy naruszają się.)

Prystupaju dalsze do obhoworenia sposobu wymiru sprawedlywosty w naszych sudach.

Wymir sprawedlywosty suprotyw Rusyniów widbuwaje się duże czasto storonnyczo — własno z tych przyczyn, jak ja wże na poczatku zaznacyw, szczo sudiji Polacy stajut' się szczoraz bilszywy polskymy nacyjonalistamy i szowinistamy.

Szczoby panowe znaly, jak toj wymir sprawedlywosty suprotyw Rusyniów dokonuje się pozwolu sobi zacytuwaty wyrok wydanyj czerez sud powitowyj w Sudowij Wyszni do cz. U. 163/07 w spra-

3

wi karnij o prowynu z §. 2. zakona o zborach.

Ricz mała się tak:

Buło donesenie karne proty Hryńkowsky Boćkowy z Pidlisok, szczo win urjadnyw zahalno prystupne wicze bez powidomlenia własny.

W czasi rozprawy wykazało się, szczo se ne buło wicze zahalno prystupne, — lysz zbory za zaproszeniamy i to za zaproszeniamy pyśmennymy, doruczenymy napered kożdomu uczastnykowu zboru, chotaj zakon ne wymahaje zaproszeń pyśmennyh, lysz wymahaje w zahali, szczo zbory były obmeżeni na zaproszenych hostyj. Otże zaproszenych i ustno.

Dalsze przy zaproszeniu ne potreba podawaty predmetu narad, lysz podaje się misce i hodynu zboriw. Wse te zrobeno przy pomocy pysemnych zaproszeń i wsi wymohy zakona były spowneni (szczo przy rozprawie wykazało się). Mymo toho sudija zasudyw dotycznho Hryńka Boćka na trydnewnyj arest.

Ale daleko ważniejsze te, szczo zasudyw riwnoczaso za te same 10 dnewnym arestom takoz druho czołowika, Mychajła Sawickoho, kotryj ani zboriw ne sklykuwaw, ani ne buw obżałowanyj a zasadyw dla toho, bo wszechpolskyj sudija Rejmański czuw kołys tam dawnijšie wid wijta, czy kohoś jenszoho, szczo Mychajło Sawickij zanykuje się narodnoju robotuju w Pidliskach.

Dalsze podobno sprawy przedstawla-

ty ne budu, bo trebaby chyba czytaty wyroky I-oj i II-oj instancyji.

Dosyt, szczo druha instancyja w Peremyszly na wnesene zażalenie i widklyk znesła ciłyj wyrok i dała riszczu naczku dotycznomu sudiji. Wyrok perszoho sudu do Cz. „U 163/3 7“ maju w rukach. Jakby preczytaw jeho jakys prawnyk, to z motywiw i z logiky perekonawby się, w jakij skandalnyj sposib polski sudiji postupujut' suprotyw ruskych storin w sprawach politycznych.

Dalsze choczu jeszcze nawesty fakta, jak storonnyczo postupujut' sudy w takych sprawach, de odnoju storonoju je selany a druhoju jakijś urjadnyk administracyjnij.

Sprawu predstavlu na pidstawi aktiw sudu powitowoho w Mostyskach do cz. U. 291/04, Sudu okružnoho w Peremyszly do cz. Dl. 80/25 4 i najwysszoho Trybunału do cz. Kr. V. 315/8.

Ricz przedstawla się tak: Weterynar powitowyj p. Karol Grochowskyj, kotroho ja osobysto szanuju, zaskarżyw bidnu zaribnyciu Rozaliju Głupiakowu perez sud powitowyj w Mostyskach o perestupstwo z § 487 z. k.

Rozprawa buła wyznaczena na 8½ hodynu rano. Oznaczenoho dnia pryjszła obżałowana toczno na oznaczeniu hodynu, rozprawa zistała wyklykana czerez protokolanta sudowoho w prysutnosty dotycznoho sudiji, odnak obżałowatela prywatnoho ne buło.

Piśla zakona w takim słuczaju, koły prywatnyj obżałowatel przy wyklykaniu rozprawy ne jawyw się, maje uważaty się jeho za widstupywszoho wid obżałowania, sprawa upadaje i wydaje się wyrok uwilniajuczij.

Ale tu sudija skazaw: „Sprawa ne upała, sprawa bude sudżena, obżałowana nechaj zaczekaje!“

I obżałowanu po prostu zamkneno, bo pryderżano jeji w registraturi sudu czerez 1½ hodyny.

Doperwa za 1½ hodyny zwoływ jawyty się w sudi prywatnyj obżałowatel.

Todi prywedenno babu do sudu i sudija rozpoczw rozprawu.

Przy rozprawie mymo riżnoho rōda sztuczok, (szczo ne można skonstatuwały przy pomocy aktiw) z ziznań świadkiw pokazalo, szczo obżałowana niczoho ne-

wynna ta szczo obżałowanie opyraje sia na fałszywym donosi.

Sudja, chotiaczy zrobyty dotyczno-my weterynarewy prysłuhu, szykanamy i terrorom chotiw wymohczy na obżałowanj, szczo do mnymoży wyny przyznała sia, a koły oden świdok ne chotiw ziznawaty tak, jak buła treba sudji, kazaw sudja jeho zamknuty do aresztu.

I choc pokazalo sia, szczo ne ma pidstawy do zasudzenia obżałowanoji, mymo toho sudja Kisilewskyj wydaw wyrok zasudżujucy obżałowanu na 7 dniw aresztu.

Obżałowana zhołosyla widkłyk ta sudja ne pryniaw zhołoszenia widkłyku i chotiw obżałowanu newistu, matir dribnych ditej, bidnu zaribnyciu uderżujucu sebe i swoji dribni dity z ednnoho zaribku mymo jeji prośb sej czas zamknuty do aresztu i doperwa, koły pobaczyw, szczo obruszyw sia nawit' sudowyj personal i wystupyw w oboroni obżałowanoji, widroczyw karu do 3 dniw.

Baba prychodyt do mene ja buw tod i w kancelaryji adwokackij i wnosyt sia zażałenie połuczene z widkłykom.

Dotecznyj sudija przedkłada sam osobysto akta wysszij instancyji i piśla informacyj meni dowiroczno udiłenych przedstawia tam sprawu tak, szczo ludy, kotri zrobyły doteczne zażałenie, stremlat do pidkopania powahy własny.

Buty może, szczo se wpłynulo na riszenie wysszoi instancyji, kotra mymo toho, szczo w swoim wyroku wyrazno pidnesła sfalszowanie protokołu perszoji rozprawy, zatwerdyła wyrok perszoji instancyji i suproty toho wyrok staw sia prawosylnym. Babu pakujut do aresztu! U mene wsia krow zburyla sia! Roblu zażałenie w oboroni zakona do ministerstwa sudiwnyctwa u Widny. Ministerstwo widdaje sprawu prokuratoryji. Prokuratoryja wytoczuje dochodzenia, kotri wede sam naczałnyk dotycznoho sudu w Mostyskach. Po peresłuchaniu sudowoho protokolanta i sudowych wożnych pokazalo sia, szczo protokol perszoji rozprawy buw sfalszowany i szczo riez mała sia inaksze, jak w protokoli przedstawleno.

Widtak wytoczuje sia sudiji dyscyplinarku a z druhoji storony prokuratoryja wnesła na znesenie popередnych wyrokow i na wznowlenie sprawy, pryczim Głupiakowu zowsim uwilneno. Ale stałos te po newczasi, bo baba musila wże pe-

red tym karu widsydity, bo wże darmo pored tym sudija zapakuwaw jeji do aresztu. Tak postupaje sia, koły odnoju storoneju je selanyn abo zaribnyk a druhoju urjadnyk.

(P. T. Staruch. A czy toj sudija je dalsze?)

Je, ale na szczastie ne w Mostyskach.

(P. T. Staruch. Wlasno! Powynno sia jeho nahnaty na 100 witriv!)

Dalsze koły w dawniyszich czasach wystupaw jakij selanyn z karnym donešeniem proty urjadnykowu administracyjnemu abo proty starosti np. za obydu czesty, jak w sprawach selan proty starosti i komysarewy starostwa wedenych w sudi w Mostyskach do cz. U. 2963/900 abo do cz. U. 2109/04, to bodaj sud dla oka perewodyw rozprawy. Za te w teperisnych czasach sudy wże nawit perestaly perewodyty rozprawy abo perewodiat w takij sposib, szczo by storonom widchotilo sia dochodyty wymiru sprawwedlywosty.

Ne maju na razi pid rukoju wyrokiw sudowych w ślidujuczij sprawi:

Mychajło Sawickij, selanyn z Pidlisok obżałowaw w r 1907 czy 1908 komisara starostwa w Mostyskach p. Emila Rappe pored sudom w Mostyskach za obydu czesty. Sudija mostyskyj wyznaczow rozprawy na hodynu 9tu pored połudnem. Wże 5 minut pored hodynoju 9oju prywatny obżałowatel Sawickij prychodyt na termin i czuje szczo sudja prohołoszuje wyrok uwilniajucy niby tomu, szczo obżałowatel ne stanuw w oznaczenim czasi na termin.

Prychodyt Sawickij do mene i opowidaje swoju sprawu.

Berujak świdkiw, idu do sudu i porivnuju czas wskazuwanyj hodynnykom nachodiaczym sia na korytary sudu z časom na mojim hodynnyku — a nij hodynnyk ide duże toczno — i bacz, szczo hodynnyk w sudi ide o 12 czy 13 minut skorsze. Idu do protokołu podawczo, i do inszych widdiwiw i perekonuju sia, szczo wsi jenszi sudowi hodynnyky idut zhidno z mojim hodynnykom, tilky toj oden hodynnyk koło sali karnych rozpraw ide o 12 czy 13 minut skorsze.

Widtak idu zi świdkami do urjadu telegraficznoho i pry pomoczy telegraficznoho tzw. Uhrzeichen informuju sia

jaka toczno hodyna w centralnim telegraficznym urjady u Lwowi.

Perekonuju sia, szczo wsi hodynnnyky idut' majže zhidno z rižnycej, szczo najbilsze o odnu minutu i szczo mij hodynnnyk ide zowsim toczno, tylky oden hodynnnyk koło sali karnych rozpraw w sudi, pišla kotroho wyklykano dotycznu rozprawu, ide o mnoho skorsze.

Prychodžu do sudowoho woźnoho, kotryj reguluje sudowi hodynnnyky i pytaju jeha o przyczynu, a win kaže:

„Ja ne znaju, szczo stało sia; piw do 9-toji rano ja poriwnuwaw czas i toj hodynnnyk iszow duże dobre“.

Pokazało sia otže, szczo pered rozprawoju chtoś mabut' w jakijś ciły nahnaw toj hodynnnyk o kilkanajciat' minut skorsze i wid tak czerez toj hodynnnyk sprawa selanyna protywn komisara starostwa upała.

Robyt' selanyn zażałenie do wyszoji instancyji w Peremyszły.

Sud okružnyj w Peremyszły ne wchodiacy w rozślidzenie sprawy, opyrage sia ślipo na protokoli perszoji instancyji i zatwierdzuje perszyj wyrok.

Sawickij robyt' zażałenie do ministerstwa sudiwnyctwa w oboroni zakona a krim toho poruszono tuju sprawu w interpelacyji parlamentarnij.

Sprawa ide widtak z ministerstwa do prokuratoryji i pry dochodzeniach pokazalo sia, szczo selanyn maje racyju, bo perszyj wyrok ciłkom zneseno a sudiji wytoczono dyscyplinarku.

Otse fakty na dokaz, jak sudy traktujut sprawy naszoji suspilnosty a holowno naszych selan todi, koły rozhodyt' sia o wymir sprawedlywosty proty jakychś urjadnykiw administracyjnych i ynszych.

Ot se sposoby pryminiowania zakona dla naszoji suspilnosty!

Ot se systema, pišla kotroji nechtuje sia konsekwentno naszi prawa i lehkoważyt sia nawet wymir sprawedlywosty suprotywn ruskych storin.

Sudiwnyctwo u wsich krajach, u wsich derżawach, u wsich suspilnościach powynno stojaty na stanowysku jak najbilszoji bezstoronnosty jak najbilszoji sprawedlywosty, jak najtoczniszocho pryminiowania zakoniw.

(P. Stojałowski. Powinno.)

Z chwyłejn, koły sudiwnyctwo widpowidno swojeji roli spowniaty ne bude i zaczne pidlahaty zhladam polityky, koły w sudiwnyctwi riszaty bude taka systema, jaka panuje teper u nas na poły administracyji politycznoji i autonomicznoji, to suspilništ stratyt ciłkowytowowirje do włastej sudowych.

A proszu paniw predstavyt' sobi konsekwencyji, jaki z toho wyjdut'.

Bude se faza rozpuky suspilnosty, kotra bude zmuszena wyjty z hranyć riwnowahy!

A zajawljaju, szczo my, Rusyny, budemo wsilakymy sposobamy, jak najenergicznijsze stremity do toho, szczo by zakony suproty nas były nałeżyto wykonuwani i szczo by prawa naszoho naroda i naszoho jazyka były nałeżyto szanowani!

I ne zżachnemo sia pered nijakym sposobom i sredstwom mohuczymy nam zapewnyty poszanowanie nałeżacych sia nam bożych i ludzkych praw.

Poślidna moja rezolucyja zwuczyt:

(czyta):

10. „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo do wydania energicznoho zarządzenia, szczo by u wsich sudach schidnoji Hałyczyny znachodyły sia urjadowi stampili i peczaty w ruskim jazyci i szczo by dla oryentowania storin wsi widdiły, kancelaryji i biura sudiw i sudowych referentiw były oznaczeni ruskymy napyсамы“.

Dla umotywowania seji rezolucyji zaberu hołos pry specyjalnij dyskusyji a teper na tim kinczu.

(Brawa i oklaski z łow postów ruskich).

Marszałek. Głos ma p. Staruch.

P. T. Staruch. Wysokyj Sojme!

Sprawozdanie komisji prawnyczoji dił departamentu 6 objymaje tut 14 toczok. Ja bacz u tych toczkach sprawy taki, kotri nas duże obchodiat. A wże komisja prawnicza zdajucza sprawozdanie zajawyla, szczo diłowy tomu nałeżył poświatyty wełyku uwahu, bo rozhodyt' sia o se, szczo dił toj obnymaje sprawy tworzenia nowych sudiw okružnych powitowych a w zahali objymaje wymir sprawedlywosty w naszym kraju.

Ja ne budu wże obmawlaw proci prymiry, bo czułyśmo ji z ust mocho po-

perednyka taki fakta, szczo spodiju sia jak wasze sumlinie szlachockie musilo wam potriasty.

Ja lysz ohranyczu sia na zahalnych uwaliach szczo do sudiw. Moi panowe, wze zhnylyzna zakrała sia do administracyi politycznoji. My powynny sia staraty, szczo by ne dopustyty zhnyly do sudiw. Wymir sprawedlywosty, to szczoś najbilszoho, najswiatijyszoho i koždyj narid powynen ho boronyty, szczo by sia ne zakrało to lycho, jakie nyszczyt nasz kraj w inszi instytucyi.

W sudownyctwi koždyj szukaje wymiru sprawedlywosty, i tu czulyšte, szczo wid sudownyctwa powynen buty z daleka wsiakij szowinizm, w siaka polityka, wsi partyjni sprawy, tam powynna buty lysz czysta jak szloza sprawedlywist. I ja ne kazu zahalno w sudowyctwi, ale trafilaje sia bohato takych wypadkiw, jaki mij poperednyk naprowadyw. Nedawno w moji besidi pry budzeti ja wam nawiw za sud w Jaworowi, szczo tam z Mazurom zrobyły, a nyny czulyšte, szczo sia dije po cilyj prowincyi w poslidnym czasi.

Pered 10, 15 litmy sudiwnyctwo stalo ne bilszym stepeni sprawedlywosty, nyny szowinizm, ta partyjnist, egoizm zakraw sia do toji instytucyi, dlatocho chotaj sudiwnyctwo ne pidlahaje toji Palati, lysz Ministerstwu sprawedlywosty, to my zastupnyky ruskoho naroda musymo zadaty, szczo by wysszi osoby, kotri majut pylnuwaty i staty na storozy, jak JE. Tehorznicki ne dywyw sia czerez palci, ale baczYW, szczo by sprawedlywist buła wymirena tak jak toho wymahaje zakon i ludskist.

Zdawaloby sia, szczo to lysz u nas sia dije. Wy wsi syдите spokijno a nawit selany z zachodniji czasty kraju i zdawaloby sia, szczo w zachidnij Halyczyni tak harno i sprawedlywo sia dije. A ja skažu, szczo i tam ne dobre sia dije.

I tak lišnyeczij kniazia Lubomirskoho Koneczny zastrilyw bidnoho Mazura Pieniazka. Rozchodyło sia o zafantowanie koncji. Dijalo sia se 18/11 1908 roku. I toj lišnyeczij zistaw uznanyj wynnym 10 holosamy za zabijstwo a distaw wsioho 4 misiacy, bo szczo to myslywyj zastrilyw chłopa, to maleńka riez, szczo można mu daty 4 misiacy. A ja jeśm pewnyj, szczo i toho newidsydyt, ale bude ulaskawleunyj.

W Gorlicach zastrilyw lišnyeczij chłopa Mazura i zrobyw z niego kaliku i dumajete szczo buw karanyj? Ni. Win skazaw szczo ja strilaw do psa i ne chotiaczy trafilaw bidnoho Mazura chłopa.

W Oświęcimiu lišnyeczij Lancyera z Cieszanowa, za strilenie do chłopa Orboeczka zistaw uwilnenyj, bo kazaw, szczo strilaw ne do chłopa, lysz do psiw.

Najnowszyj fakt to je takyj. Na odnim filwarku pobyw syn didyeczazinku odnoho fornala i to tiażko, tak, szczo bidnyj fornal wynajmyw firu i zawizinku do sudowoho likara, szczo by jeju ohlanuw. Ale toj ne chotiw. Win chodyw do prywatnych likariw i ti ne chotily takoz narażaty sia didyczowy. A koły zrobyw skargu do sudu, to sudia, kotryj z synom toho didyeczaz szczo weczera hraje w preferansa, try razy posylaw mu zawizwanie i to pid fałszywym nazwyskom, tak, szczo by mu toho zawizwania ne doruczeno tak dowho, poki ne nastupyt zadawnenie. Ja wam lysz ti fakta naprowadyw, szczo byšte ne dumaly, szczo lysz oden posol maje fakta.

Ja ne genaralizuju wsich sudiwiw. Znaju, szczo je bohato sudiwiw sprawedlywych (p. ks. **Stojałowski**. Ruskich?) i ruskych i polskich. Ja poważaju i szanuju kożdu ludynu, ale żadaju, szczo by kaźda ludyna buła sprawedlywa.

No, moi Panowe muszu skazaty, szczo ja dilaw takoz wi własnoj oboroni. Własna oborona kożdomu jest potribna. Otže ja żadaju i to jest w interesi ciloj suspiłnosty, szczo by instytucja sudowa buła uwilnena od zawysymosty wid inszych włastej administracyjnych.

Muszu zwernuty uwahu, szczo wid desiatok lit domahajemo sia w Radi derżawnoj — tak my, jak i waszi posły zminy zakona karnoho, pochodiaszczaho z ery nekonstytucyjnoj, z czasiw absolutyzmu. Żadajemo, nasza reprezentacja, szczo by prawytelstwo awstrijskie predložyło wyroblenyj projekt nowoho zakona karnoho i ja w imeny ciloj suspiłnosty wyskazuju bažanie, szczo by wsi czynnyky wpłynuly na prawytelstwo w Widni na se, szczo by takyj projekt buw jak najskorsze predloženyj.

To bułyb moji zahalni uwahy, a teper prystupaju do toczky druhoj, kotra obnymaje i žandarmeriju.

Moi Panowe! Jak może kraj ponosyty kosztu kwaterunku žandarmeriji, —

jak zakon kaže, szczo žandarmerja jest czastju armiji awstrijskoj? Otže žandarmerja naležyt do armiji, a w razi wojny ma je obowiazok stanowyty czast' oborony deržawy.

Pytajuś, jak kraj ma je ponosyty koszt na jeji uderžanie?

Ne pereczu! Žandarmerja, to instytucja duže harna i potribna, bo ma je cil utrymania supokoju i bezpečestwa publicznego, szczo by zakony były wykonywani, sterezeni i wsimy meszkańcamy respektowani.

Ale w naszym kraju — znajete jak sia dije!...

Wid hromady až do Wydiłu kraje-woho, wid starostw až do Namistnyctwa tak sia wsio popsulo....

Jeśm pewnyj, szczo ruski pošło o tim prawdu howoriat i kołyb instytucja žandarmerji istynno spowniała swoje zadanie, dijestno bułab' korystnoju.

Ale u nas wsiaki instytucji natiahaje sia na storonu polityky, tak w uriadach hromadskich, w Radach powitowych i tak dalsze — wid dołu až do hory.

Otže žandarmerja jest teper organom własty politycznoj.

Otže ta instytucja je ciłkom skrywiena. Wona ma je pownyty swoju służbu i ne miszaty sia abo buty używana do cilej politycznych.

Suprotyw toho my, Rusyny, zaste ribajem sia i musymo žadaty, szczo by minister oborony krajewoj i inspektor žandarmerji zariadyły, szczo by własty polityczni ne używały žandarmerji do swoich cilij.

Muszu tut skonstatuwały, szczo w ostatnim roci ne buło nadzwyczajnych nadużytych — ale zdajeś meni, szczo władne nasi wystuplenia tak tut, jak u Widy, powstrymały ti nadużytych, a po druhe ne buło sposobnosti i wyboriw ne ma i wsio wtychło.

Dalsze ja tu baczu w sprawozdaniu komisiji prawnychoj, szczo žali je sia ona duže na neuwładnienie bažania zawedenia jazyka polskoho w žandarmerji.

My protyw jazyka polskoho w zachodnoj czasty Halyczyny ne majemo nyczo, ale w schidnoj Halyczyni žadajemo jazyka ruskoho, bo ne wilno žandarmow służby pownyty, jak win ne znaje jazy-

ka swoho naroda. To bułob nadużytych zakon.

Ja proszu Paniw znaju prymiry, szczo toj bidnyj žandarm Mazur ne znajeczy jazyka ruskoho, ne wmijeczy napysaty ruskoho nazwyska, napysaw šwidka misto obžalowanoho i šwidok musi w widbuty karu misto obwynenoho.

I ja sia tomu žandarmowj nawit ne dywuju, szczo ne wniw zanotowaty ruskoho nazwyska, bo sut dejaki imia i nazwyska ruski, a takož i nazwyska miscewostej, szczo z ruskoho ne dadut sia perewesty na polskie.

To ne možlywe.

A teper predstavte sobi Panowe, jak pryjde do nas Nimec abo Czech, jak tohdy toj žandarm može spownyty swij obowjazok?

Tohdy toj žandarm misto spownyty swoju zadacz, staje sia tiaharom naszo-ho mužyka.

Moi Panowe, pryznaju szczo służba žandarmska jest duže tiažka, szczo wymahaje pošyszenia w toj służbi najkrasszych lit i najkrasszych sył, ne wystupaju protyw žandarmam. protywno wystupaju w oboroni toj instytucji, ale riwnoczasno choczu, szczo by žandarmerja służyla dla prywatnych cilij odynyci.

Proszu Paniw naj didycz abo pose-sor napysze do posterunku žandarmerji, szczo n. p. jakyj słuha wtik z dwora szczo pokynuw służbu, abo szczo jest choryj, a wže sej czas zjawlajes fira z žandarmom i sej czas weze toho bidnoho paribka i robiat sia dochodzenia, chotiaj nawit naczałnyk hromady ne ma je prawa wzywaty žandarmerji lysz w takych słucażach, hde hrozyt nebepečestwo a w inszych musyt sia udawaty do starostwa.

(P. Stojałowski. To może starosta pošlaty žandarma.)

O starosta duže ostrožno se robyt.

Dalsze žadajemo wid komandy žandarmerji i wid namistnyctwa, kotri wspilno diłajut, szczo by žandarmam ne rabowano ruskaj narodnosti, szczo by ruskim žandarmam ne ponyžano ich ruskaj narodnosti, ich nacjonalnoho czuwstwa i ich religijnogo perekonania.

Moi Panowe, tut pid Lwowom staw sia w pošlidnych dniach duže przykryj primir.

(P. Stojałowski. Skażit szczo takoho sia stało.)

(*Wesołość*).

Imenno dnia 26 sicznia seho roku w Jaryczewi nowym buła dekoracja żandarma. Toj żandarm Postenfürher Titular Wachmeister Teodor Kowal ruskoj narodnocy i grecko-katolyckoho obrjadku zistaw widznaczenyj i dekoracja jeho mała sia widbuty dnia 26 sicznia jak komanda żandarmerji zajawyla w gr. kat. cerkwy.

Pan ek. starosta z Lwowa Karol Franc pryjchaw z oficerom żandarmerji, omynuw rusku cerkow i powiw żandarma ruskoj narodnocy i grecko-katolyckoho obrjadku do polskoho kostela do dekoracji.

Cila miscewa ludnist razom z świaszczennykom buła zibrana w cerkwy i czekała a pan Starosta omynuw cerkow i pojichaw do kostela.

W toj sposib p. Starosta zrabowaw czuŭstwa nacjonalni i religijni toho organu, kotryj służył derżawi i krajewy, w toj sposib naruszona zistała cześć i uczutia religijni ne łysz toj odynyci, ale obrażona zistała cała nasza naridnist ruska i cila nasza cerkow!

Tak moi Panowe postupaty ne wilno!

Pered kilku dniamy wnies ja w sij sprawi interpelaciju i spodiju sia, szczo toj pan bude do strohoj widwiczalnosti potiahnenyj. A ne zanedbajemo jeszcze i w Widny wniesy interpelaciju i zapytaty JE. p. ministra prezydenta i p. ministra oborony krajewoj, czy tak maje sia dijaty.

Proszu Paniw, komanda żandarmerji pysze do urjadu parafialnoho w Jaryczewi tak.

JE. p. Marszałok pozwołył meni pereczytaty se pyśmo

(czyta):

An den löblichen Griech. Katholische Pferramt in Jaryczów nowy.

Seine k. u. k. Apostolische Majestät geruhten allergnädigst den Postenfürher Titularwachmeister Thadaus Kowal des Postens Jaryczów nowy für langjährige erspriessliche Dienstleistung mit dem silbernen Verdienstkreuze mit der Krone auszuzeichnen.

Die feirliche Dekorierung findet am Mittwoch den 26 Jänner 1910, um 9 uhr vormittags in Jaryczów nowy statt.

Indem ich mich beehre hievon die Mitteilung zu machen, lade ich zu dem feierlichen Akte das löbliche Pfarramt ein (podpis nieczytelny)

(P. Stojałowski. Jabym był za tem aby to się działo poza cerkwią).

Darujte otcze prałat, ale jesly cila hromada i świaszczennyk czekajut w cerkwy, a p. Starosta wede żandarma do kostela, to trudno p. starostu boronyty.

(P. Stojałowski. Ja p Franca wcale nie bronie).

Proszu Was, otcze Prałat, szczo by tak zrobily Mazury, jeslyby wsi hromadiane zarazom z świaszczennykom były zibrani w kosteli, jeslyby pan starosta rymsko-katolyckoho obrjadku żandarma zaprowadyw do cerkwy?

Onyby pewno do toho ne dopustylj, onyby takoj znawahy ne wytrzymały.

Ale Rusyn spokijnyj, smyrnyj i może nawit ne znaw jaka to welyka obraza. Ale my zastupnyky ne możemy na taku obrazu pozwołyty.

I jesly tut wytykaju w sij besidi fakt, to spodijuś, szczo krajewa komanda żandarmerji i namistnytewo dowidawszy sia o naszoj interpelaciji potraflat prowynnych do widwiczalnosti i szczo takych słuczajiw bilsze ne bude.

Se proszu Paniw ne prowadyt do zhody, taki słuczaji jak raz wedut do najbilszych obstawyn meży obona narodamy, se zdaje sia riez mała ot dribnycia, ale darujte jesly Wy nazywajete nas bezbożnykamy i Boh znaje jakimy „istamy“ to my wam oświedzajemo, szczo my lubymo naszu cerkow, szczo my lubymo nasz obrjadok i nikoly za nijaku riez na świti ne widstupymo wid naszoj cerkwy, bo ona u nas hłuboko mistyt sia w sercy.

(P. Stojałowski. Brawo Staruch!)

Proszu Paniw, w hromadi Posada olchiwska koło Sianoka jest 100 Rusyniw a 200 Polakiw i tam ne obchodiat sia ruski świata, w ruski świata zniewoluje sia ruski dity prychodyty do szkoły a na miszczanyna za te, szczo ne pisław rusku dytynu do szkoły, nałożono karu a Magistrat Sianoka każe, szczo ruskoho świata ne uznaje sia i każe, szczo jarmarky budut sia w ruski świata widbuwały.

(P. Stojałowski. Ne treba ity na jarmarok w świato).

Proszu Paniw, my was za Sian ne chcemo vyhanyiaty, bo was tut tak bohato, szczo możete Sian zapowynyty, (*wesołość*) my chcemo zhody, my chcemo spokoju, szczo was bołyť, to nas takōž bołyť, szczo wam cinne to i nam cinne, szczo wam dorohe, to i nam dorohe, szczo was obražaje, to nas obražaje jeszcze bilsze.

(P. Stojałowski. Czomu bilsze?)

Bo wy wže wsio majete, a my doperwa zdobuwajemo, Wy wže bohaczy a my bidaky, i dlatoho my musymo bilsze, jak Wy boronyty tych praw, kotriśmo tak tiazko zdobuły.

Ale wertajuś do žandarmeriji i spo-dijuś, szczo žandarmerja bude spowniała swij obowiazok, tak jak instrukcja prepysuje i szczo taki nadużytya i naruszennia perekonań religijnych i nacjonalnych wže ne budut sia dijaty.

Dalsze žadajemo w imeny ciłoho ruskoho naroda, szczo by 5 komenda žandarmeriji u Lwowi ne dywyła sia na žadnu polityku. Ona je widwiczalna za te, szczo wsich Rusyniw žandarmiw rozmysno czeriez własty polityczni perenosyt sia na zachidnu Hałyczynu. Dla dobra narodu, dla dobra służby bezpieczeństwa — bo swij czołowik znaje lepsze obstawyny, znaje lepsze duszu i psychologju swoho naroda i lepsze spowniaje tam swij obowiazok — treba szczo by wsich Rusyniw žandarmiw perenesty do schidnoi Hałyczyny.

Do mene udawały sia w dwóch, triocho wypadkach, de bidni žandarmy prosyły, szczo by ich perenesty do schidnoi Hałyczyny i nawit z tarnopilskoho powitu oden gospodar 80-litnyj, kotryj maw dwóch syniw, kotrych kyneno u zachidniu Hałyczynu, bo ich pidozrywano, szczo by ne przyznały sia do Rusyniw, rodydzi wnesły proszenie, szczo by dity były blyssze nych, to możebly kawałok chliba podały tym starciam, a koły ja wnis prośbu do ministerjum w toj sprawi i piszło to do komendy, to jak to distało sia do starostwa, to skazały tak fajno, szczo žandarmy ciłkom wdowołeni sut, szczo słužat w zachidnij Hałyczyni i ne bažajut pryjty do schidnyj Hałyczyny. No a ja maju kilka lystiw i chyba treba o toje borbu prowadyty.

Ja kazaw do ministra: es ist nicht wahr, se je w hałyckij sposib fabrykowane.

Otže tak dije sia.

Ja ne je protywnyj, zemla wełyka, wsi możemo żyty, ale ja z praktyky jak fachowyj czołowik daju słowo, szczo žandarm, kotryj ne rozumije duszy narodu, ne może dobre służby powynyty. Bułoby mensze tych wypadkiw užytya zbruj, ubytya chłopiw, jeslyby tu były swoi lude.

Otže my žadajemo, łysz toho, szczo nam prawno naležyt sia, szczo žandarm maje znaty mowu ludnosity w tij czasty kraju, de słužyt.

(P. Stojałowski. To prawda).

Otže wydyte.

Teper prychođu do sprawy syrit. Sprawozdanie kaže, szczo Sojm uchwaływ zawizwanie, maw wže tworzyty pryjuty dwi krajewi dla tych bidnych syrit, zwolało ankietu a do ankiety poklykano Rady powitowi. No te szczo хочete z Radamy powitowymy zrobyty, to ja Wam połyszaju na wik wikiw amin.

Widnoszeno sia do prawytelstwa, ale na razi nema fondiw i połyszalyšte tak na łasku Boha.

A te je ricz nezwyčajno wažna.

Otže treba, szczo by Wydił krajewyj bilsze sia zajmaw toju sprawoju i treba konieczno choć oden abo dwa pryjuty krajewi založyty, szczo by ti bidni syroty buły tam pomiszczeni.

Prychođu teper do tych złoczynciw małolitnych. Se je takōž ricz nezwyčajno wažna.

W tij sprawi wže szczoś зробleno, prawytelstwo przyznačyło 1.500.000 kor. i w toj sposib odnij z najbilsze pekuczych spraw suspilnosity zadosy sia uczynyło. Ja wyskazuju wdowołenie moje i nas wsich, szczo takyj instytut powstane, szczo by tych małolitnych złoczynciw, kotri jeszcze ne rozumijut toho, szczo popowynyły, szczo by ich widdawano tam do wychowania.

Nema niczo hirszoho, jak koły takyj małenkyj perestupnyk po sełach czy mi-stoczkach, takyj chłopeć zistane ukaranyj i pide do aresztiw miž aresztantiw i wyjde potomu egzaminowanym zbrodnia-rem.

Sut ministerjalni rozporjadzenia, szczo takych małolitnych perestupnykiw 16 abo 18 litnych nawit sud maje uwzhladniaty i nawit w dekotrych wypadkach daruwały karu, ale w naszych sudach

dumajut: szczo nas obchodyt rozporządzenie ministerjalne, my sia trymajemo zakona.

W moim seli buw takyj wypadok, szczo 17-litnyj chłopeć popownyw kradiż ale ne taku, szczo by maw zamir krasty, łysz iszow ot koło hromadskoho sklepu, szyba buła zbyta, wysiły tam kubasy, otże wziaw dwi czy try kubasy i mymo toho, szczo ja jako naczałnyk hromady v. ystawyw świdoctwo moralnocy szczo to poridnyj chłopeć, szczo ne popownyw kradiży z jakohoś zysku wełykoho łysz z hlupoty, ot jak mołodyj chłopeć, ukarały jeho czerez try nedil tiażkoju wiaznycej, wtiahnuły na toho 17-litnoho chłopcia mundur aresztanckyj i win pewno ispyt tak doskonało złożyw, szczo boju sia, szczo dijstno w seli bude z neho zlodij.

Ot majete prymir, a sotky takych możete najty.

Na te powynny sudy uważaty, a sut szcze perestupnyky mołodsi, bo 13, 14 i 15 litni, bo zakou każe, szczo meży 10 a 14 lit jak chtoś popownyt zbrodniu, to bude za perestupstwo karanyj, a tut wypychajut jeho meży wyszkoleńnych zbrodniariw.

Tak ne powynno buty! Sudy powynni tut uważaty tak jak i wysszi własty a jak wże trafat sia zdemoralizowani ludy czy diwezata czy chłopeci, kotri popownyły złoczyn, to je konieczne w kraju i ja wyskazuju bażanie ciłoi suspilnocy, szczo by Wydił krajewyj i dotyczni czynnyky jak najskorsze zaniały sia tim, szczo by te wwesty w życie, bo mnoho ludej sia psuje i potomu z małych do czym raz bilszyj dochodiat perestupstw i jak czytajemo w kryminalystycki, kińczyt po najbilszij czasty na szybenycki.

Takyj pryjut dla tych małowitnych złočynciw prynese nam wełyki usłuchy, ciłomu krajewyj i suspilnocy.

Na tim kinczu.

(Oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Schätzel.

P. Schätzel. Wysoka Izbo!

Ponieważ szanowny p. Referent załatwiając sprawy Departamentu VI Wydziału krajowego wskazał poniekąd zakres działalności tego departamentu wskazując 14 działów tych czynności, to ja bym rad, ażebyśmy w tych sprawozda-

niach Wydziału krajowego znaleźli jeszcze jeden dział a może najważniejszy, mianowicie ewidencję tych wszystkich uchwał i rezolucyj sejmowych, które tu corocznie załatwiamy, a które niestety nigdy prawie światła dziennego później nie widzą.

Mając tak ograniczony zakres działania naszego autonomicznego, ograniczamy się przeważnie na uchwaleniu uchwał czy rezolucyj pod adresem Rządu już to celem skłonienia go do przedkładania nam zmian ustaw już istniejących, już to tworzenia nowych ustaw, już to do rezolucyj w kierunku zmiany administracji, sposobu administracji władz centralnych lub też krajowych.

Niektóre są owocem wielkiego nakładu i pracy i czasu, a niektóre z nich są wynikiem głęboko odczutej potrzeby kraju.

Nie chcę wyliczać tych wszystkich uchwał, bo na to czasoby nam nie starczyło, ale chciałbym wspomnieć o niektórych corocznie prawie powtarzających się uchwałach sejmowych jak np. zmierzających do zniesienia rozporządzenia z d. 20 marca 1854 i wyjednania nam ustawy policyjno - karnej, któraby była oparta na wymogach nowoczesnych. Przypomnę rezolucję naszą powtarzającą się, żeby rząd przyszedł z ustawą, któraby nam zapewniła możliwość odszkodowania prawnie cywilnego przeciwko urzędnikom wszelkiej kategorii za te szkody, które są wyrządzane ich urzędowaniem. Przypomnę domaganie się o zmianę ustawy kwaterunkowej co do żandarmeryi w tym kierunku, żeby te koszta ponosił rząd a nie kraj. Wspomnę o domaganiu się zwolnienia gmin od przeniesienia kosztów ponoszonych przez gminy z powodu współdziałania w sprawach wojskowych, dalej cały szereg rezolucyj i uchwał domagających się zmiany ustaw fiskalnych i sposobu wykonywania tych ustaw. Niestety żadna z tych naszych rezolucyj dotychczas owocami się nie okazały. Jeżeli ta praca nasza nie ma być bezowocna, jeżeli wogóle powaga tej Izby ma być salwowana, to powinniśmy starać się i podjąć wszystko, co zmierza do tego, żeby te nasze uchwały przecież miały jakiś skutek.

Otóż widzę, że zadaniem Wydziału krajowego powinno być, aby te wszystkie uchwały i rezolucje nasze pozostawały w ciągłej ewidencji, żeby Wydział kra-

jowy starał się jednostajnie oddziaływać na sfery centralne, przypominając i urgując te uchwały, a o ile okaże się koniecznem, aby szukał pomocy u ministra dla Galicji, jakoteż w naszej reprezentacji wiedeńskiej, aby te nasze uchwały przecież były jakąś powagą otoczone. Rad-bym zatem, żeby corocznem sprawozdaniem Wydziału krajowego objęte było sprawozdanie o wyniku zabiegów Wydziału kraj. na tem polu.

Jedna z ustawicznych i bezskutecznych dotychczas naszych rezolucji, dotyczy wprowadzenie języka polskiego do żandarmeryi. Zdawałoby się, że stanowisko nasze jest tu wygodniejsze niż w innych sprawach, bo już patent cesarski z r. 1869 zapewnia nam wprowadzenie języka polskiego w tych urzędach, jednak mimo 40 letniej działalności naszej konstytucyjnej nie umieliśmy sobie wyrobić tej powagi wobec władz centralnych, żeby to rozporządzenie w czyn wprowadziły.

Stanowisko żandarmeryi wskutek tego cierpi wiele w oddziaływaniu swoim urzędowym, bo wiadomo przecież, że żandarmerya powołana jest do tego, aby występować w chwilach pierwszych przeciwko wszelkim nadużyciom czy to władz administracyjnych, czy karno-sądowych, na jej sprawozdaniach władze te opierają w dalszem swoim urzędowaniu, nawet sądy ferują wyroki a tymczasem wskutek nienależytej znajomości języka przez te organa, sprawozdania ich okazują się przeważnie bałamutnymi i nie nadają się do poważnego traktowania. Jestto wprost rzeczą nielogiczną, żeby organa, które są powołane do bezpośredniego obcowania z ludnością nieniemiecką i urzędami, które urzędują po polsku, posługiwały się językiem niemieckim.

Podzielałam w zupełności zapatrywania sprawozdania, że kraj nasz pod względem sądownictwa jest traktowany po macoszemu, bo rzeczywiście pod względem obsady sądów i liczby ich jesteśmy uposażeni całkiem niedostatecznie i ta garstka urzędników, która obecnie dla podniesienia sił biurowych została już zamianowana, czy też ma być dopiero zamianowana, tylko w części jest w stanie zadość uczynić rzeczywistym potrzebom kraju.

Należyta organizacja naszych stosunków społecznych wymaga faktycznie powołania jeszcze do życia całego szeregu sądów

obwodowych i powiatowych. Niestety organizacya ta postępuje żółwim krokiem, czego najlepszym dowodem jest choćby ten fakt, że przed 8 laty kreowano sąd obwodowy w Czortkowie, a jeszcze dotychczas nie funkcjonuje.

Nie lepiej się ma rzecz ze starostwami.

Już kilkakrotnie podnoszono w tej Izbie zażalenia na powolną działalność starostw właśnie z tej przyczyny, że nie są należycie uposażone w siły; stan ten ujemny daje się jednak najgorzej odczuwać pod względem liczby sił technicznych. Widzimy, że na 4 starostwa zaledwie posiadamy jedną siłę techniczną a ten jeden inżynier musi obsłużyć całą sieć dróg na obszarze 4 starostw, musi załatwić w tym samym okręgu wszystkie sprawy budownicze i co jest najważniejsze, musi w tym samym zakresie działalności także załatwiać i sprawy wodne. Sprawy wodne są może najżywotniejszymi i najtrudniejszymi w naszym ustroju administracyjnym; od sposobu i szybkości załatwienia spraw wodnych zależą nieraz majątki całych rodzin i powiatów. Tymczasem widzimy, że często te konsensy w sprawach młynarskich i wodnych i tak samo spory wodne ciągną się latami z tej przyczyny, że poprostu brak fizyczny nie pozwala nawet na odbycie komisji, któraby dała podstawę do załatwienia merytorycznego sprawy. Chociaż zatem są poważne usiłowania w tym kierunku, żeby pomnożyć starostwa i inicjatywę do tego z całą szczerością podjął JE. p. namiestnik, jednak nie chcę w to wierzyć, żeby skutek tych zabiegów był tak rychłym i dlatego pragnę, ażeby jak najrychlej przyszło do pomnożenia sił technicznych w starostwach.

O ile się w zupełności zgadzam na treść i wywody przedłożonego nam tu sprawozdania, to nie mogę się pogodzić z jednym ustępem tego sprawozdania, jakoby sprawy podatkowe i należytości nie nasuwały komisji żadnych uwag.

Ja sędzę, że te sprawy dla kraju są tak żywotne i wywołują tyle ciągłych zarzutów i zażaleń, że dostarczają zbyt wiele materiału do stałego omawiania. Zresztą jesteśmy już z mocy § 24 statutu krajowego powołani do współdziałania i nadzoru w sprawach podatkowych i powinniśmy ze stanowiska naszego praktyczny robić użytek.

Stosunki nasze fiskalne pozostawiają faktycznie wiele do życzenia.

Jeżeli weźmiemy wykazy statystyczne w rękę, to zdawałoby się, że żyjemy w okresie jakiegoś nadzwyczajnego rozkwitu ekonomicznego. Daty co do wzrostu opłat należnościowych wykazują w naszym kraju rezultaty wprost wspaniałe, bo np. w ciągu 8 lat należności z kraju wydobyte wykazują zwyżkę 3 milionową. Jeżeli dotkniemy rubryki tych dochodów, jakie państwo wyciąga z naszej prowincji tytułem podatku osobisto dochodowego, to widzimy, że również i te podatki wzrastają szalenie i nierównomiernie w stosunku do innych prowincyj, choćby Czech i Niższej Austrii. Natomiast jeżeli sięgniemy do rubryki opłacanych kosztów egzekucyjnych, połączonych ze ściąganiem tych należności i podatków, to się okaże, że Galicya opłaca 50% z ogólnej sumy tych kosztów egzekucyjnych, ściąganych z całego państwa.

Czyż ta wymowna cyfra nie dowodzi, że te wzmagające się należności i podatki nie są owocem ekonomicznego rozkwitu kraju, lecz że stanowczo przekraczają naszą siłę świadczenia?

Ta cyfra dowodzi przeciwnie, że te rezultaty podatkowe mogą być wynikiem tylko bardzo sztucznej śrubby podatkowej. Że tak jest, to dowodem są wielokrotne zażalenie w tej Wysokiej Izbie podnieszone.

W r. 1903 i 1904 byliśmy świadkami długo toczącej się ankiety podatkowej, która się nad temi zażaleniami zastanawiała; byliśmy w tej Wys. Izbie w r. 1904 świadkami całego szeregu powziętych rezolucyj, które miały na celu bądź zmiany ustaw, bądź zmiany tej szkodliwej dla kraju prowadzonej polityki fiskalnej. Od tego czasu nie się na lepsze nie zmieniło. Nie chcę dziś dotykać wszystkich gałęzi administracji podatkowej, ażeby wykazać wszystkie jej błędy, ale dotknę tej gałęzi, która się daje najwięcej odczuwać ludności, tj. sposobu ustalenia podatku osobisto-dochodowego.

Otóż inspektorowi podatkowi używają wszelkich możliwych środków, ażeby te podatki przeprowadzić w sposób samowolny bez uwzględnienia współdziałania elementu obywatelskiego, który wedle ustawy powołany jest do współdziałania przy ustaleniu tego podatku, inspektorowie opierają swe oparty na informacji zaczerpniętej w sposób tajemniczy od osób

wątpliwej wartości moralnej i z pominięciem gminy, która powołana jest do wskazywania owych mężów zaufania do komisji mianuje się samych urzędników podatkowych a o ile się rozchodzi o wybory ze strony podatników, to z reguły podejmuje się wielkie agitacje dla przeprowadzenia osobistości sobie oddanych. Wskutek takiej działalności skład komisji zależny jest w zupełności od kierownika administracji podatkowej i wszystkie uchwały załatwia się w tej komisji zupełnie dowolnie wedle myśli i woli tego kierownika.

Nie dziwić się zatem, że w tych warunkach rezultaty tych dochodów podatkowych są tak wspaniałe. I proszę Panów, mimo że przed 6 laty domagaliśmy się tu stanowczych zmian w tym kierunku, żeby wybory do tych komisji przeprowadzali urzędnicy polityczni a nie podatkowi i wiele innych zmian w ustawie uzasadnionych, to na żadną uchwałę, powziętą w tej Wysokiej Izbie, do tego czasu nie doczekaliśmy się żadnej odpowiedzi i żadne zażalenia czy stron, czy to gmin całych nie bywają uwzględniane.

Jestto objawem wprost niepokojącym, bo jeśliśmy pierwsi osadzili, że to są tylko sporadyczne wypadki takich nieprawidłowości, to niestety dziś musimy przyjąć do przekonania, że mamy tu do czynienia ze zgubnym dla kraju systemem fiskalnym i to systemem uporczywym nie liczącym się z opinią całego kraju.

Dla tej przyczyny jestem zmuszony wznowić tę naszą rezolucję z przed laty 6 i upraszać, by Wys. Izba raczyła uchwalić następujący wniosek

(Czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby załatwił rezolucję objętą uchwałą Sejmową z dnia 4. listopada 1904 mającą na celu bądź to przeprowadzenie zmian niektórych ustaw podatkowych w drodze ustawodawczej, bądź usunięcie rozmaitych wadliwości przy wykonywaniu administracji podatkowej.

Marszałek. Podam przedewszystkiem tę rezolucję do poparcia.

Kto popiera rezolucję p. Schaetzla, która opiewa (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby załatwił rezolucję objętą uchwałą Sejmową z dnia 4. listopada 1904 mającą na celu bądź to przeprowadzenie zmian niektórych

ustaw podatkowych w drodze ustawodawczej, bądź usunięcie rozmaitych wadliwości, przy wykonywaniu administracji podatkowej, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma J.E. p Wodzicki.

P. Wodzicki. Wysoka Izbo!

Z powodu spóźnionej pory będę się starał być treściwym i nie narażać cierpliwości tej Wys. Izby, gdyż ta cierpliwość ciągle na ciężkie narażona jest próby.

(*Brawa*).

Ale jeżeli się zapisałem do głosu, to tylko na to, ażeby w dwóch kierunkach zwrócić uwagę rządu na pożądaną według mnie zmianę dziś istniejących stosunków w żandarmeryi.

Proszę Panów! Nie jestem powołany do bronienia żandarmów, ale stwierdzić muszę, że położenie ich jest niezwykle ciężkie.

Bo z jednej strony w społeczeństwie naszym od szeregu lat objawia się zdanie, że każdy objaw władzy powinien napotykać na opór i że każda władza to jest wróg, którego zwalczać trzeba.

Tak jest! Jest to smutne — ale niestety prawdziwe.

Jeżeli żandarm spełni ściśle według ustawy swój obowiązek, to albo naraża się na interpelację w parlamencie — a wiadomo, że rząd ich nie lubi, albo nie spełnia swoich obowiązków, to go czeka słuszna kara ze strony władzy przełożonej.

Otóż zaprzeczyć się nie da, że żandarmi, o ile mogą, spełniają swoje obowiązki.

Ale weźmy na uwagę, że ich rejon jest tak wielki, że często dzieją się rozmaite przestępstwa w jednej miejscowości, a żandarm stanowczo nie jest w stanie tam być a nawet może swoim obowiązkiem powołany w inną stronę i na jutrz zdążyć nie potrafi.

Dlatego o tem wspominam, bo zdaje mi się, że wielką korzyścią byłoby dla społeczeństwa naszego, gdyby rząd zdecydował się wprowadzić żandarmeryę

konną. Wtedy i koszt może byłby mniejszy aniżeli dziś.

Ta myśl już była poruszona a rząd wtedy twierdził, że to pociągnie za sobą ogromne koszty, ja zaś mniemam, że możnaby zredukować ilość tych miejscowości, w których są żandarmi, gdyby oni mieli do dyspozycji konie.

Każdy z nas widział czyto zimą czy w jesieni, jak taki żandarm zmordowany strasznie po kilkumilowej drodze wraca wycieńczony i zanim mógł się rozebrać, już go wołają, bo drugi wypadek wymagający jego obecności zaszedł w innym miejscu.

Jest dalej druga rzecz, na którąbym chciał również zwrócić uwagę rządu, ta jednak raczej odnosiłaby się do dyskusji przy sprawie reformy administracyjnej.

Chcę ją jednak poruszyć! Mam tu na myśli zakres działania żandarma jako takiego i porównuję z zakresem żandarma w Niemczech, we Francji, we Włoszech lub w Szwajcaryi.

Pragnąłbym, gdyby to było możliwe, ażeby zakres jego atrybucji był taki, by w drobnych przestępstwach mógł nie tylko wymierzać drobną karę, ale ją ściągnąć od razu. Bo pozwólcie Panowie, że przykładem zailustruję moje twierdzenie, że dzisiejszy stan jest zły.

Co się n. p. dzieje przy małym bardzo przestępstwie, powiedzmy n. p. idzie żandarm, spotyka dziewczę, które pasie krowę w rowie przy gościńcu, co jak wiadomo, jest wzbronione. Otóż żandarm zapytuje się jej na przód, jak się nazywa, ona podaje nazwisko, on to zapisuje i powróciwszy do domu mozołnie — po części w obcym języku pisze do starostwa doniesienie, że ta i ta dziewczyna Barbara lub Magdalena popełniła ten występki.

Starostwo odsyła sprawę do Wydziału powiatowego.

To już macie panowie dwa kawałki, że się tak wyrażę

Cóż robi Wydział powiatowy? Na najbliższem posiedzeniu postanawia napisać wezwanie do wójta odnośnej gminy, żeby ją w zakresie swego działania ukarał. To jest trzeci kawałek.

Zasiadający tu panowie prezesowie wiedzą, że nieraz trzeba trzy a nawet cztery tygodnie na odpowiedź czekać.

Otóż ten Wydział powiatowy — powiedzmy, że prezes jego jest bardzo pilny (nie mówię tego do p. Skołyszewskiego) nie dostawszy odpowiedzi wysyła urgens.

Macie tu panowie 4-ty kawałek.

Nareszcie przychodzi, po 2 miesiącach, odpowiedź od wójta — to jest 5-ty kawałek — że on rzeczywiście już wynalazł tę dziewczynę, że nałożył na nią karę n. p. 1 K. Mija 3 miesiące, tej kary jakoś nie widzi Wydział powiatowy; posyła znowu upomnienie — to jest 7-my kawałek.

Nareszcie przychodzi — 8 my kawałek — odpowiedź, że ta dziewczyna całkiem pozbawiona środków do życia i że nie można z niej ściągnąć tej kary.

To wygląda na opowiestkę, ale to jest prawdziwa prawda i kto w życiu powiatowem bierze żywy udział, ten nie zaprzeczy, że to, co mówię, jest prawdą.

To powiedziałem dla ilustracji i kończę moje przemówienie, zwracając się do rządu z prośbą, ażeby zechciał te dwie rzeczy rozważyć, bo w mojem przekonaniu, wprowadzając te dwie zmiany, będziemy mieli żandarmeryę taką, jaką ona być powinna, a społeczeństwo będzie miało żandarmeryę taką, jakiej potrzebuje.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Do głosu zapisani są p. p. Kurowiec i Bojko.

Mam zamiar obecnie posiedzenie zamknąć, przedtem jednak chciałbym otworzyć rozprawę nad wnioskiem nagłym p. T. Starucha w sprawie nie wydawania na stacjach kolejowych biletów z ruskim tekstem lekceważenia ruskiej mowy przez organa kolejowe, prześladowania ruskich pasażerów i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Widzę objawy zuiechęcenia u niektórych posłów. To jednak nie moja wina, nie ja mówiłem pół trzeciej godziny.

Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Wysokij Sojme!

Sprawa, ktoru mij nahljy wnesok porusza — muszu wyskazaty — je du-

że prykra, i dla nas duże prykra i tomu muszu z poczatku wyskazaty nasze najbilsze ohyczenie w tij sprawie. Sprawa rozchodyt sia o ruski napysy na biletach kolijowych.

(**Głos.** Toho my ne darujemo).

Sprawa ta tiahne sia wid tylu lit. Wże buło rozporiadzenie ministerjalne i udało sia w ostatnim roci na naszi starania, szczo minister zarjadyw, szczo wid nowoho roku budut ruski bilety z ruskim napysamy, to znaczyt w troch mowach i mymo toho zapewnienia, mymo rozporiadzenia, mymo toho, szczo dyrekcja stanisławiwska widnosyła sia do naszych redakcji i naszych prowidnykiw naroda, szczo sut wże wydrukowani biljety trochjazyczni, to do nynisznoho dnia taja sprawa nepolahodżena.

Dijut'sia najstrasznijshi nadużytia, najstrasznijshi sykatury w ciłym kraju nepraktykowani do teper.

Skažu szczo w poślidnych dniach zajszło — to dla was vyhładaje mała ricz, a my musymo sia boryty, a nasza publika je w neczuwanij sposib zneważena.

To nemożliwe i tak ne śmije buty.

Proszu posłuchajte! Otec Dr. Nykoła Konrad, Katecheta z Ternopola jichaw 1/2 roku 1910 o hodyni 3-22 z Ternopoly do Lwowa i prosyw o bilet z troma napysamy polskym, ruskym i niemckym; i szczo jemu urjadnyczka, panna wydajuczka bilety widpowiła:

(*Czyta*).

Niema żadnych biletów z ruskimi napisami. Widtak powidomyw O. Konrad o sim uriadnyka i konduktora i wsiw bez biletu do wagonu. Na stacyji Ozirna wjyszow uriadnyk i koły jemu O. Konrad zajawyw, szczo na rusku łysze poświdku zapłaty, zakryczaw:

„Ruskie bilety będą na murku. In bianco nie ma dotąd, dokąd nie ma ruskich biletów, ksiądz musi najpierw tutaj wysiąść, a potem będzie ksiądz żadał ruskich biletów“.

(**P. Skwarko** To jest skandal!)

To je krajna ohyda, szczo aby słuha żeliznyci szczoś takoho do ruskeho świaszczennyka mił skazaty.

I odzywaju sia imenem ruskeho naroda i szczo aby ne oden trupom paw, żadania naszi musiat buty nzwzhladneni. To wże koneć, to wże poślidnyj skandal! I

pryjde do toho, szczo ani oden Rusyn chotajby maw najnahlijszu sprawu, ne pojide, jak ne distane biletu z ruskym napysom.

(P. Skwarko. Tu musyt nastupyty najstrasznisza katastrofa).

Koły ja w tantim roci wystupyw z wneskom nahłym w tij sprawi, skazaw prezes Kola polskoho, szczo taja sprawa je na dobroj dorozy, szczo je polahodzena i szczo bilety wydrukowani budut wid Nowoho roku.

Moi Panowe! Szczoby dla takych dribnyci do takych scen prychodyło, to nemożływe.

Swiaszczennyk toj pryjchaw na Pidzamecze, a tu zawely jeho na policju, odebrały jemu legitymacju urjadnyczu i zmusyły jeho prynjaty poświdgecie w ni-meckoi mowi.

(P. Stojalowski. No więc, czegoż narzekacie!)

Otcze posoł Stojalowskyj!

Wy tak narikajete na Nimciw, a lipsza Wam nimecka mowa, jak toho susidnoho bratnioho naroda!

(P. Stojalowski. To wam lepsze, ne nam).

Ne moi Panowe! Ja podaju fakty, a u was łysze uśniszky na ustach, a po tym narikajete, szczo my hajdamaky.

Szczoby wybyście skazały, kołyby komus jiduczomu z Krakowa dały bilet po nimecku, abo rusku?! skazałabyście szczo my tu jeśmo didyczamy na naszoj zemły. A wy hadajete, szczo my ne lude szczo w nas czuwstwa ne ma?

To je łajdactwo, perszoji sorty! i tu musyt nastupyty katastrofa — my ne pozwołymo naszoji pubłyky narażaty na krywdy!

(P. Skwarko. Pobaczycie po faktach, szczo sia stane!

Proszu podaju szcze oden fakt i pereczytaju łyst.

(Czyta).

Dnia 1 lutoho s. r. o hod. 10:40 jichaw zi Zołoczewa nasz artysta-malar Petro Iwan Seniuta. Pysze win tak:

(Czyta):

Prystupywszy do kasy, zażadaw ja tryjazycznoho biletu, używajuczy pry tim ruskoji mowy. Na se widozwała sia do mene kasyjerka po polsky i z oczewydwid-
noju naśmiszkoju: „Tylko specyalne kasy wydają ruskie bilety“. Ja poprosyw jiji wkazaty meni taku kasu, a wona skazała: „Ja niewiem“.

Todi pryhadaw ja jii zwisne ministerjalne rozporządzenie z hrudnia m. r. i na jeho osnowi zażadaw poświdky w ruskim pyśmi.

Na se ja poczuw: „Mnie to nic nie-obchodzi. Ja nie niewiem. Ja nieumiem pisać po rusku“. Ja zahrozyw jiji żałobeju do ministra, a wona skazała: „Może pan robić co się panu podoba“.

Todi piszow ja do druhoi kasy, cz. VIII i zażadaw znouwu ruskoho biletu:

Kasyjerka skazała:

„Ja nie mam ruskich biletów, bo do tego są specyalne kasy“.

Deż ony je? pytaju.

„Zamknięta“ — poczuw ja widpovid' Todi i sij pani pryhadaw ja ministerjalne rozporządzenie z żądaniem ruskoi poświdky, a ona widpowiła: Mnie nic nie obchodzi ministerjalne rozporządzenie. Ja nie umiem pisać ani po polsku ani po rusku, tylko po niemiecku. Niech pan robi skargę. Ja się tego nie boję“.

Moji Panowe! Jak wy wże tak daleko zajszły, szczo persza lipsza pianycia kpyt sobi z ministerstwa i centralnoho prawytelstwa, to my kpytmo sobi z Waszoho Sojmu,

(Głos. Z autonomii krajewoi).

(Czyta dalej:)

Todi piszow ja na peron, de stojaw pidwołoczyskyj pojizd i zhołosyw u konduktora nadpłat, a to z toji przyczyny, szczo meni ne dały w kasi ruskoji poświdky. Na se widozwaz sia konduktor, szczo jemu takōż dały łysze polski i niemecki poswidky, a ruskych ne distaw. Todi spytał ja, czy možu sidaty, na szczo distaw ja potwierdżajuczu widpovid'. Ja wsiw do kupe, a po chwyli pryszow do mene toj sam konduktor i pyta, czy ja pryjmu polsku abo niemecku poświdku. Ja riszuczo zapereczyw. Konduktor udaw sia do urjadnyka ruchu, a po chwyli wernuw sia i staraw sia wruczyty meni nimecku poświdku, a ja w druhe zajawyw, szczo aż todi pryjmu, koły poświdka bude ruska, a ni, to możut robyty zi mnoju, szczo choczut. Możut nawit mene wykdyaty. bo ja inaksze ne ustuplu sia. Konduktor takōż opravduwaw sia, szczo ne wmije

po rusku pysaty, łysze howoryty, a z dyrekcyi ne oderżały rozporządzenia wydawania ruskoji poświdky. Na se ja pry hadaw w trete ministeryalne rozporządzenie i dodaw: „Postupajcie sobi, jak każe wola rozporządzenia.“

Potim jawyw sia u mene szcze z nym urjadnyk ruchu i zahoworyw po rusky „Czy płatyte za bilet Nachzalung.“ „Płaczu“ widkazaw — sejezas, koły oderżu poświdku abo bilet w ruskiej mowi piśła ministerjalnoho rozporządzenia. Na se skazaw urjadnyk do mene: „możete sidaty i jichaty“ a do konduktora: „Proszu tomu panowy wydaty poświdku w Zołoczewi.“ Po tych słowach oba widdały sie i ja dumaw, szczo se wże koneć. Świdkami sei sceny z urjadnykom były czysłenni pasażyry, z kotrych odyn daw meni swij bilet, ta zajawyw hoto-wist' świadczyty, nawet i w sudi. Pojizd ruszyw a w rozmowi z pasażyramy na temu pryhody nawet człeny ynszoji narodnocy przyznały meni racyju ta legalnyj sposib postupowania. Na Pidzameczu zderżaw sia pojizd. Todi wpada je do moho kupe konduktor z urjadnykom ruchu ta pidnesenym hołosom w polskij mowi zawęły riżni bezpidstawni zakady protywu mojej osoby, poczawszy słowami konduktora: „Pan w kacie niechce płacić za bilet.“ Na se urjadnyk ruchu riwnoż kłykływym hołosom nakynuw sia na mene z pytaniem: „Pan płacisz za bilet czy nie?“ Ja zajawyw todi im obom, szczo ich mowy ne rozumiju. Se dało prywid do szcze duszezoj napasty na mene w krykływym toni, szcze bilsze pidnesenim wid poperednoho, a z ust awstr. urjadnyka roznesłyś krykływi słowa, obydzajuczi naświatijszi poczuwania moji ta wseji ruskoji narodnocy. „Ja pana nie rozumiem. Pan będzie tu mówić w jakimś niezrozumiałym dla mnie żargonem.“

Ja pryhadaw semu panowy, szczo win jak urjadnyk obowiazanyj naszu krajewu mowu znaty. Na se win krynuw: „Co on mi tu będzie gadał! Wyrzucić go! Zawołaj policyę!“ Ne se zow-sim spokojno wyjasnyw ja tomu panowy, szczo z hołownoho dwircia jidu, na osnovi upoważnienia tamosznoho urjadnyka ruchu ta znów pryhadaw jomu ministeryjalne rozporządzenie. Ale urjadnyk ne daw meni pryjty do słowa, wykrywaw beznastannno kydajuczy sia: „Co mnie pan, co mnie pan gada?! Czy pan płaci czy nie, bo inaczej zawołam poli-

cyę i każe pana aresztować!“ i piśła w po policyju. Na se zwertaju uwahu spokojnym tonom, szczo jidu na upoważnienie urjadnyka hołownoho dwircia, ta szczo maju poświdku distaty w Zołoczewi pokłykujuczyś pry tim na moho susida jako świadka.

Bezstoronnyj policyjnyj pered soboj, pobicz stupaw agent, a zibrana publika spohladała na mene jak na jakoho złoczyńcia, ne znajuczy jak slid pryczyny moho aresztowania.

Na policyjnij inspekcyi agent spy-taw mene, czy budu ja płatyty za bilet czy ni. Na to zajawyw ja, szczo wże w kupe buw ja hotow zapłatyty ruskyj bilet a zhladno rusku poświdku i szczo domahaju sia seho zhidno z postanowamy minist. rozporządzenia.

Pidezas indagacyi agenta wpada je na ekspozyturu urjadnyk ruchu i każe: „Proszę spisać z tym panem protokół i ściagnąć Strafnachzalung 6 koron.“

Ja zajawyw urjadnykowy ruchu, szczo robłu joho odwiczalnym za wsi materjalni straty, jaki budu maty z pryczyny sioho aresztowania. „Zrób pan sobie co się panu rzownie podoba! co mnie to obchodzi?! — widpowiw win. — Po wychodi urjadnyka ta wylegitymowaniu swojej idencyznocy ja podaw swoju wizytku, agent z neju widdaływ sia do urjadnyka ruchu, a wernuwszyś po chwyły, skazaw: „Koły płatyte, to ja z Wamy protokołu ne spyszu.“ Ja zapłatyw 6 koron. Koły zażadaw na se ruskoji poświdky, win meni jiji widmowiyw i prynewoływ wziaty polsku poświdku.

To wże chyba ne może buty nihde. Ja buw sam u ministra z dyr. Cehlińskim a win daw nam widpys własnoruczno pidpysanoho rozporządzenia, dyrektor Rybicki u Lwowi wydaw rozporządzenie, a szczo toj urjadnyk skazaw u Lwowi tomu artyści i tomu świaszczennykowy? „Co Rybić nam dał nakaz, ażeby nie wydawać żadnych poświadczeń w języku ruskim ani żadnych trójjęzycznych biletów.“ Proszu, tut je ich własnoruczne pyśmo, buły u mene i toj artysta i świaszczennyk. Potim toj pan Rybicki posyła je, szczo by publika ne robyła perepon, win połahodyt wsio.

To wże krajne, szczo sia dije, to wże nemysłyme nawet.

Dlatoho my nahłyj wnesok postawły, szczo by raz koneć zrobyty.

My znajemo, szczo wy nahłosty ne uchwałyte, ale my pidnosymo z toho miscia zazyw do naszoj pubłyky: Koždyj nechaj trupom położył sia! nechaj. bude tysiaczi trupiw!

(P. Skwarko. To musyt dijty do katastrofy).

A potim, chto cywilizowanyj, panowe, czy my, czy wy? Takoho spokojnoho naroda, takoho naroda z rybiaczaju krowju nema nide.

To sut nowi fakta. Tiji ludy pryjszy do nas i koły my im ne wiryli, własnoruczno napysaly i prosyli o jakyjś ratunek.

I koły wy ne postaraje sia, szczo by buw spokij w kraju, to bud'te pewni, szczo nijakie zaostrenie regulaminu wam ne pomoże. I minister poczuje na swojij łepeti, szczo tu ruskyj narid w kraju żywe i jeho prawa musiat buty respektowani!

Tut' sut pońyżenia naszoji religii o czym ja wże skazaw, a to je ponyżenie naszych czuwstw narodnych! to je doptanie prawa! I wy sia czwanyte, szczo wy cywilizowanyj narid? I wy choczete spokoju, tilky ruskyj narid ne choczete spokoju? Sud'te sami!

To sut fakta z ostatnich czasiw. I ja ti fakta muszu nazwaty najbilszym łotrowstwom i łajdactwom!

Taki fakta w żywi oczy bjut was!

Tak dalsze pity ne może, szczo by sia taki riczy dijały. Hde minister, szczo zarządzuje, a szczoś inszoho sia dije, hde dyrektor każe: ja zarjadyw, a potim takyj urjadnyk, taka pannoczka kpyt sobi z toho!

Czy to ne je anarchija? I wy potim od nas żadajete, szczo by my buty kulturni? Jakby sia wam to dijało, toby z tych pultiw trisky letily i wasby z widsy trupamy wynosyli!

(P. Skwarko: I budut letity. Nechaj sia wże raz borbu pidijme!)

Ja ne hrožu, ja nikoły nikomu ne hrozyw, ale wy doprowadzajete do toho neszczastia, de choczete wydity nas zdoptanych! Ni! Moji Panowe! To do spokoju ne wede, ale do krajnoho oburenia, do krajnoho ohirezenia i ne Staruch tak bude howoryw, ale takoz i toj swiaszczenyk, kotryj zistaw obydzennyj i toj artysta, kotroho poszturkuwały i tiahła

jeho policyja, tiahły jeho i jak psa byly i kopaly

(P. Sandulak. Jak szcze bude z chłopamy)

i stiahły wid neho 6 koron.

Oto wydity 6 kor. kary stjahły i tjachły jeho i jak psa byly! To sia tak dije!

Ni Panowe!

Jakie maw prawo urjadnyk, jak win ne chotiw zapłatyty?

Zaklykaty świdka, zanotuwały imia i nazwyszczce i skarhu zrobyty. Win je artysta u Lwowi, pretsidatel wsich majze naszych towarystw artystycznych. A toj swiaszczenyk je dr. Konrad, swiaszczenyk w Ternopoli. Szczoż maw toj urjadnyk z nym zrobyty?

Zanotuwały imia i nazwysko i zrobyty skarhu do sudu, ale ne besztaty, ne ponywiraty, ne kydaty sia na narodni czustwa.

Jesły budete tak postupowaty, to my takoz inaksze budemo postupowaty i budete wydily, czy to wyjde wam na zdorowle suproty świta kulturnoho Ewropy. To je moje motywuwanie nahłosty.

Ale to je nasze ostatnie riczenie, kotre my do was wyskazały.

(Głosy. Sławno!)

(Brawa i oklaski z ław posłów ruskich.)

Marszałek. Głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy c. k. radca namiestnictwa **Grodzicki**: Według informacyi zasięgniętych u p. dyrektora kolei we Lwowie, bilety z napisami w 3 językach, w polskim, ruskim i niemieckim zaczęto już wydawać...

(P. Lewicki. Pane Komisar, dlaczoho ne po ruski.)

Marszałek. Przepraszam, ale to nie jest odpowiedź na interpelacyę.

(P. Makuch. To je zajawa na nasz wnesok.)

Marszałek. Przepraszam, dałem głos p. komisarzowi rządowemu w dyskusyi.

Komisarz rządowy **Grodzicki**. Zaczęto już...

(P. Lewicki. To je zajawa prawytelstwenna, win howoryt jako komisar, a ne jako posoł.)

...Zaczęto już wydawać bilety z napisami w 3 językach, polskim, ruskim i niemieckim w okręgu wyższego Sądu krajowego we Lwowie. Akcja obdzieniania wszystkich stacyi w tej części kraju takimi biletami jest w pełnym toku i do dzisiaj niektóre stacye już niemi obdzieniono.

Skargi dzisiaj przedstawione będą podane do wiadomości p. dyrektora kolei.

(P. Skwarko. My to czujemy wże wid dawna.)

(P. T. Staruch. To za mało Pane Komisar.)

(Głosy. Cicho !)

(JE. P. Wodzicki. Cicho tu nie karczma.)

(Głos. Niech pan poprosi o głos.)

(Głosy. Cicho.)

Marszałek. Głos ma p. Lewicki w tej chwili.

P. Lewicki. Wysokij Sojme !

Ja peredowsim muszu proty seho zastriczytys, szczo predstawnyk c. k. prawytelstwa, koły traktuje sia sprawu ruskoho wnesku, widpowidaw inszoju mowoju, a ne mowoju seho wnesku, jakyj je predmetom debaty.

Koły majemo tutky cisarsko kowaliwskie prawytelstwo, to majemo prawo żadaty, szczo by ono poszanowało riwnoprawnist oboch narodiw i jazykiw.

(Głosy. Sławno !)

(Brawa i oklaski z ław ruskich.)

I koły predstawnyk c. k. prawytelstwa sam łomyt zakon konstytucyjnyj, to ne dywota, szczo widtak i pidwyładni urjadnyky łomlat zakon tak, jak łomanie zakona osnownoho je predmetom naszo ho nahłoho wnesku. Panowe zbuwajete tuju riez pośmiszkoju, ja wże wydiw pośmiszku na waszych ustach, ale Panowe budte seho świadomi, szczo my umijemo tu waszu pośmiszku i ocinyty i z neji konsekwencyji wytiahnuty. Ona świadczyt szczo w was je w dusi, jaka sprawedlywist, jaka etyka je suproty nas.

I zwyyczajno wy howoryte na naszi nahli wnesky, szczo ony ne na misciu, bo nahli wnesky precin wykazujut chyby, szczo szczoś złoho je, a tiji domahania, jaki posły ruskoj narodnocy stawalajut moż precin stawlaty dorohoju zwyczajnych wneskiw.

Tiji wnesky budut rozślidżeni i widwitno prypysam obowiazujuczym i widwitno sprawedlywosty poriszani.

Dumaju odnak poważani panowe, szczo wy ne zapereczyte toho, szczo sprawa ta je ważna i nahła, szczo sprawa sia dijstno mistyt w sobi bezprawnist i szczo jak raz sprawa otsia nadaje sia, szczo by buła traktowana w formi wnesku nahłoho.

Ne możete panowe toho zapereczyty, szczo na pidstawi zakona osnownoho, kotrym zaporuczeno wsim narodom w derżawi riwnist nacjonalnu w szkoli, urjadach i żytii publicznym i nam należyt sia, szczo by c. k. uriadnyk widpowidaw nam po rusky, szczo by uprawa żeliznyć derżawnych szanuwała riwnoprawnist naszoho jazyka.

Żeliznyci sut dla oboch narodiw tak polskoho jak i ruskoho. Zwidky prycho dyt buty bilety łysz w jazyci polskym i nimeckym? A zwidky prawo, szczo by ne były w jazyci ruskym?

Dalsze ne możete panowe zapereczyty z toho stanowyska osnownoho zakona, sprawedlywist nacjonalna, znajete, szczo Izba posliw pryniała odnohołosno rezulucyju, szczo by bilety w Hałyczyni były wyhotowleni w jazyci ruskym, szczo by stacyi były wyklykani w jazyci ruskym, a takōż szczo by nazwy stacyi były w jazyci ruskym umiszczeni.

Żnajete poważani panowe, szczo u tim napriami wyjšło rozporządzenie Ministerstwa, szczo by to riszenie Izby było wykonane. Tutejsza dyrekcija distała nakaz se pereprowadyty, szczo by bilety były drukowani u jazyci ruskym.

Widpowid komisara ne je wdowulajucz a ne powna, bo komisar promowczaw świadomo riez, kotru znaw, a kotru ukryw, bo skazane było w rozporządzeniu Ministerstwa, szczo kołyb słuczajno kotra nebud stacyja ne mała pid rukoju biletu u jazyci ruskym, w takim razi obowiazana wydawaty proświdenia w jazyci ruskym.

Czomuż otże dotycznyj urjad czy u Lwowi czy w Ternopoły ne wykonaw obowiazku, jaki na nym tiazyt suprotyw narodu ruskoho? Czomu tym storonom, kotri sia domahaly biletu w ruskym jazyci, ne wydano ani biletu ani poświdzenia w jazyci ruskym?

Tu leżył jadro ciłoji riez, tu leżył ta bezprawnist suprotyw zakona obo-

wiazujuczoho, suprotyw własty centralnoji i to je signum temporis, szczo opir ide wid suspilnosity polskoj, wid własty krajewoji.

Panowe każut „Co wy tu chcecie, idźcie do Wiednia“. My u Widny zrobły swoje, czuži narody nam to przyznały, własty centralni to zarjadyły, szczo by biletu były, a własty krajewi ne chotiat sia do toho zastosuwaty. Naszu suspilnist krow posipaje, a wy panowe pośmi szky sobi uriażdżujete. Ja czuw lipszyj wyskaz pry debati budżetowoji wid odnoho z tamtoho boku, kotryj skazaw: „Złodzieje płacić nie chcą za jazdę, chcą jechać bezpłatnie i tu komedye urządzają“. My znujemy, jaki sut u was poczuwania i czyto hodyt sia tak traktuwaty naszu borbę, szczo by ti własty krajewi przykładaly do toho ruku, szczo by swobo brata krywdyty?

Rozważit panowe. Każete protyw nas ne raz, szczo my grawitujemy do centralizmu, szczo my wystupajemo protyw rozszyreniu autonomii krajewoji. I dywyte sia, czomu my idemo do Widnia, bo Wysoka Pałata nam toho prawa ne przyznała, a wy to prawo choczete znyweczyty. Harnaż to autonomia krajewa, koły w takij sposib doptaje prawa osnowni swoho brata. Može zrozumijete, czomu my je protywni krajewij autonomii, bo se bułab

(Głos. Gwałtonomia).

autonomia, kotra opyraje sia na nesprawedływosti, na gwałtach ruskoho naroda.

Ne dumajte, szczo tu chodyt o dribnyciu, tu chodyt o besidu naszu rusku. kotra nam tak doroha, jak Wam wasza polska. A wy to uważajete za dribnyciu, szczo by biletu były drukowani z napysamy ruskymy. szczo by uriađnyk paru sliw promowyw po rusky, to dribnycia. Ni, bo toj c. k. urjađnyk uderżuwanyj je takoz za naszi hroszi i koły win ne poszanuje naszoho narodnoho słowa, to tym samym ne szanuje naszoi narodnosity. A my mu symo domahaty sia wid tych, kotri nam słužat za naszi hroszi, szczo by nas szanuwały.

I jak raz tut rozechodyt sia o wykonanie praw zaporuczenych nam konstytucyjeju na riez naroda, kotryj je z wamy riwnouprawnenyj.

Takij fakt, jak nagonka posipakiw, uważajemo za prowokacyju naszoho ruskoho naroda i dlatoho żadajemo wid was,

szczo byście dały wysliw, szczo u nas w kraju jakijś ład je i musyt buty.

Każete panowe, szczośmo iszły do Widnia a czy u nas ne ma c. k. uriađiw, nema c. k. zastupnyka, Namistnyka tu nema i wid czohoż win tu stoit, Namistnyk, szczo byśmo mohły czerez jeho osobu zwernuty sia do prawytelstwa, szczo by zrobym ład i jak raz wnesłyśmo wnesok nahłyj, bo dotyczyt sprawu naruszenia osnownoho zakona konstytucyjnoho i toju dorohoju żadajemo wid wysokoho Sojmu, szczo by wizwaw Prawytelstwo, szczo by zaprowadyło ład i wynnych do otwiczalnosty potiahnuło.

Popyraju wnesok p. Starucha i proszu o przyznanie jemu nahłosty.

Marszałek. Głos ma p. Michałowski.

P. Michałowski. Wysoki Sejmie!

Ponieważ poseł Staruch podniósł tutaj przy uzasadnieniu swego wniosku, że nie ma dotychczas drukowanych biletów z napisami w języku ruskim, przeto uważam za swój obowiązek sumienia publicznie zaznaczyć, że jadąc przed 3 dniami z Tarnopola do Lwowa otrzymałem bilet z napisami polskim, ruskim i niemieckim. Nawet siedząc z innymi pasażerami rozmawiałem o tem i cieszyłem się, że stało się zadość życzeniu Rusinów. Dziwi mię przeto, że stacya kolejowa na żądanie ks. Konrada i artysty nie udzieliła im biletu w języku ruskim, skoro mnie, nie żądającemu takiego biletu, dało go.

To uważam za swój obowiązek celem sprawdzenia faktu wypowiedzieć.

Marszałek. Głos ma JE. p. Piniński.

P. Piniński. Wysoki Sejmie!

Sprawa biletów kolejowych, na których być mają umieszczone napisy ruskie, była już raz — o ile sobie przypominam — dokładnie w tej Wysokiej Izbie omawiana. Przy tej sposobności zaznaczyliśmy, że nie sprzeciwiamy się temu, ażeby życzeniom ludności stało się zadość. To samo oświadczenie zostało złożone przez usta reprezentanta Rządu, a właśnie przed chwilą z ust p. Michałowskiego dowiedzieliśmy się, że sprawa jest w toku. Rzecz taka oczywiście w ciągu jednego dnia przeprowadzoną być nie może — i dlatego zarzuty, które tu zostały podniesione, może mogły mieć uzasadnienie z powodu oświadczenia tej lub owej kasjerki — ale generalizować je i podnosić

jako zarzuty przeciw całemu społeczeństwu polskiemu — byłoby największą niesłusznoscia i takie zarzuty muszą być przez nas stanowczo odparte.

(Powszechne brawa).

Jest to wielka krzywda, jaką nam wyrządzono, niesłusznie, tem bardziej, że przemawiano w takim tonie, jakiego dotychczas w tej Izbie nie słyszeliśmy i obyśmy nigdy więcej nie słyszeli.

(Ponowne brawa i oklaski.)

Ten sposób przemawiania nie dowodzi kultury — nie powiem narodu — bo naród sam ma inny sposób przemawiania i występowania — ale dowodzi kultury jednostek, które w imieniu interesów narodu tego przemawiają.

(Brawa i oklaski).

Przeciwko nagłości wniosku nie mam nic do zarzucenia i chętnie za nagłością głosować będę i za odesłaniem wniosku do komisji kolejowej. Niech tam rzecz będzie zbadana wszechstronnie. Tam wszelkie zarzuty mogą być podniesione, tam znajdują się odpowiedzi na nie; tam rzecz może być zupełnie wyjaśniona.

Mogę jednak prosić — ażeby przeciwko tego rodzaju zarzutom i w tym tonie wygłaszanym, w jakim tutaj wygłoszone zostały — nas, całe społeczeństwo polskie — broniono!

(Powszechne brawa i oklaski).

P. Makuch. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Makuch ma głos.

P. Makuch. Buło zapowidane, szczo wid 1 sicznia 1910 budut wprowadżeni bilety z ruskymy napysamy. Tymczasom ja sam mawjem nahody jichaty na rżnych liniach żeliznyć i na wsich stacyjach wyrazno żadawjem biletu z ruskym napysom, a wsiuda distawjem widpowid', szczo takych biletu ne ma, a szczo bilsze: koły ja w Stanisławowi zażadaw biletu z ruskim napysom do II klasy, to meni kasjerka widpowiła, szczo bilet ruskij jest lysz do III klasy!

Koły raz suspilnist' nasza postawiła tuju sprawu na ostru mecza, to leżył zdaje sia w interesi bezpieczeństwa ruchu na żeliznyciach, szczo tym domahaniem ruskoj suspilnosty zadosyt' uczynity.

Toż dyrekcija stanisławowska i lwowska widnesły sia do redakcyji „Dila“ i prosyły, szczo by uspokoity ruskoju suspilnist' — i szczo distanem bilety po Nowy roci,

Tymczasom mynaje misiać, a ruskych biletu ne ma.

Szczo bilsze, ja śmilo twerdžu, szczo chotiaj bilety z ruskymy napysamy sut', to urjadnyky ne chotiat ich wydawaty tomu, szczo by wykazyły sia pered Dyrekciju, szczo nychto ich ne żadaje i zadlatoho ne potribno ich bilsze drukowaty.

(P. Wasung. Mogę panu pokazać parę biletów ruskich, na podstawie których sam jechałem!)

Dalsze jak sia mstyła włast? Wiodobrała redakcyji „Dila“ bilety wolnoj jizdy i anonsy za te, szczo stała w oboroni naszych praw narodnych!

Czy dumajete, szczo w interesi bezpieczeństwa na żeliznyciach leżył drażnyty ludnist?

Ni! Nawit w dykych krajach stara-jut sia wsi predpryjmsztwa o te, szczo by ludnist ne buła suprotyw nych worożo prysposoblena.

Ale jesły u nas taki fakty traflajut sia — to możut nas z riwnowahy wyprowadyty.

Dumaju, szczo prawytelstwo w interesi supokoju suspilnoho powynuo stanuty na tim stanowyszczy, szczo by pidwładnyji urjadnyky wykonywały rozporządzenia i poruczenia własty naczalnych.

Rozumiju, szczo wam prykro, jesły wasz „stan posiadania“ ukraczae sia — ale to musyt buty, bo my, kotri wże prawa zdobuły na propustim — a może i resystencyju na żeliznyciach budemo musyły zrobyty!

A szczo iz toho wyjde — to wy za toje budete musyły wziaty witwiczatelnist'!

Tut p. posol Michałowskij nawiw, szczo sam jichaw za ruskim biletom. Ale pytajuś, czomu urjadnyk ne wydaw ruskych biletu tym, kotri ruskych żadały?

(Mowca zwraca się do posła Michałowskiego):

Czomu Wam wydaw a innym ni? To je nadużyte!

(Liczne zaprzeczenia, przerywania, gwar w Izbie).

Ale najważniejsza riez: dla czoho urjadnyky ne wykonujut pryporuczeń własty w tim napriami, szczo majut wydaty

ruski poświadczenia? Bo takie niewydanie poświadczenia naraża na wielki nieprzyjemność.

Dumaju Panowie, szczerze Wy nie tylko przyznałoby się, ale dumaju, szczerze także k. Prawytelstwo natysne na urzędników, szczerze wykonują przypisy zakonu i uchroniały naszą suspilność w różnych nieprzyjemności na kolijach. Leży to w interesie ruchu normalnego na żelaznicach i w interesie spokoju suspilności — szczerze nasza bażnia była jak najskorsze wykonani.

Przyluczają się do wnesienia p. Starucha i nakłóć jego popyraj.

(*Brawa*).

Marszałek. Do głosu zapisani są jeszcze p. p. Starzyński, Vivien i Stojalowski.

Sekretarz p. Urbański. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

P. Urbański Wnoszę zamknięcie rozprawy nad nagłośnią wniosku p. T. Starucha.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy nad nagłośnią. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przyślijmy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Rozprawa została zamknięta

Do głosu zapisani są pp. Starzyński, Vivien, Kiweluk, Stojalowski.

Głosu udzielam p. Starzyńskiemu.

P. Starzyński. Wysoki Sejmie!

Przed kilku tygodniami rozmawiałem przypadkowo z dyrektorem kolei państwowej we Lwowie, Radcą Dworu Rybickim o sprawie biletów ruskich, nie przeczuwając wcale, że dziś spotkam się w tej sprawie z wnioskiem nagłym.

Wtedy oświadczył mi p. Radca Dworu Rybicki, że właśnie przyszedł pierwszy transport 92,000.000 sztuk biletów ruskich do Galicji i o ile drukarnie zastarczą, drugi transport niebawem nadejdzie.

To zdaje mi się, wolno mi skonstatować, mimo że było wypowiedziane w prywatnej rozmowie, bo p. Radca Dworu nie przypuszczał, że sprawa zostanie tu dziś wytoczona. Sądzę jednak, że nie popełnię niedyskrecji, jeżeli ten fakt tu dziś powtórzę.

Powtarzając ten fakt skonstatować muszę dobrą wolę po stronie organów kolejowych.

To jedno.

Druga sprawa, którą skonstatować nie tylko mam prawo ale i obowiązek, jest następująca:

Według naszego regulaminu komisarz rządowy ma obowiązek tylko na interpelacje wniesione w języku ruskim odpowiadać po rusku. Jeżeli jednak toczy się rozprawa nad wnioskiem nagłym i w tej rozprawie komisarz rządowy głos zabiera nie wolno mu inaczej przemawiać jak tylko po polsku.

(*Huczne brawa i oklaski*)

(*Głosy. Oho! — z ław ruskich*).

(*P. Makuch.* Komysar prawytelstwenyj je dla oboch narodnostej.)

(*Wrzawa, niepokój w Izbie Głosy: Oho! Oho!*)

Marszałek. Proszę Panów uszanować zdanie każdego mowcy. Każdy poseł ma niewątpliwie prawo wypowiedzieć swe zdanie, panowie zaś, którzy jesteście odmiennego zdania, możecie w odpowiedniej formie wypowiedzieć inne zdanie. Głos ma p. Starzyński.

P. Starzyński. Trzecia rzecz, którą chciałem w tej chwili podnieść jest następująca:

Jeżeli się przemawia tutaj w ten sposób, iż się postępowanie pewnych urzędników i osób stojących poza tą Izłą nazywa łajdackiem

(*P. Stojalowski. Łotrowskiem.*)

i łotrowskiem, jeżeli się tu powiada, że minister kolejowy poczuje swoje postępowanie na swojej łepiecie, to mowy takie powodują mnie do powtórzenia żądania, które postawiłem w czasie dyskusji budżetowej t. j., by Wydział krajowy przyszedł do Sejmu z przedłożeniem o wprowadzenie § 50 regulaminu, który pozostał w zawieszeniu, a który ma chronić cześć osób do Izby nie należących.

(*Brawa i oklaski*).

My się nie damy steroryzować ani z równowagi wyprowadzić takim sposobem postępowania, ani także tonem głosu ani też biciem pięścią o pulpit.

Nas to wszystko ze spokoju nie wprowadzi, bo wiemy, że słuszność i prawo jest po naszej stronie.

(*Huczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. Vivien.

P. Vivien. Wysoki Sejmie!

Taki ton mowy obniżający powagę tego Wysokiego Sejmu, chociażby chodziło o rzecz najbardziej uzasadnioną nie powinny tu być ścierpiane.

(Brawa i oklaski).

Mowy mogą tu być wygłaszane jedynie we formie spokojnej, odpowiadającej powadze tej Izby i kulturze tu panującej.

Nieznane mi są intencje takiego zachowania się urągające wszelkim zasadom kultury i nie wyobrażam sobie, by żądania w takiej formie wypowiedziane mogły mieć siłę przekonania odpowiadającą sile krzyku i kulakowanie pulpitu.

Pozwolę sobie jednak upraszać JE. p. Marszałka, by dla utrzymania powagi tej Izby raczył powstrzymać krewkość takich mówców, którzy powagę naszego Sejmu obniżyć się starają.

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma P. Kiweluk.

P. Kiweluk. Wysoki Sejmie!

Jeśm toho pohladu, szczo ne w złoj wiri Panowe protywlajeteś semu wnese-niu, bo ne oden z Paniw może nawit i chotiwyby, szczo by sia sprawa dijestno buła polahodżena sprawedływo.

Odnak jak sami panowe baczyte, tii wysszi organa, na kotri Wy panowe wpływ majete, cilkom inaksze postupajut, jakbyšte Wy chotiły.

Zwistna ricz, szczo kilka kasjerok na stacji u Lwowi kpiły z zadań ruskych.

Na stacji Pidzancze p. Seninta, kotroho na stacji u Lwowi zapewniewały, szczo distane poświedzenie ruskie i szczo bude mih distaty sia do Zołoczewa wytiahnuły z wagonu i chotiaj choti zapłaty stiahnuły z neho 6 K. i ne pozwolyły dalsze jichaty.

Z oburenim widpyraju taku podłu insynuaciju, jaku chtoś śmiw wyskazyty, szczo my choczemo za darmo jichaty. Ni moi Panowe, nasza pubłyka ne chce darmo jichaty, ona łysz chce poszanowania swoho prawa.

Szczo widpowidy p. komysara prawytelstwennoho w toj sprawie ja hadaju, szczo własne, jesły regulamin prypysuje, szczo na ruski interpelacji maje win widpowidaty po ruski t. zn. uznana jest ri-

wnoprawnist naszoho jazyka suprotyw prawytelstwa, to tak samo jesły komysar pry tim wnesku hołos zabyraje i składa je zajawu prawytelstwa to takōż powynen po ruski howoryty

Wilno bilszosty stanowyty regulamin jakyj chce, ale organ prawytelstwennyj ne śmije naruszaty prawa naszji konstytucji zagwarantowani. Zajawla-ju, szczo budu hołosuwaw za nahłostiju wnesenia.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Nie byłbym zabierał głosu w tej sprawie tak drażliwej tem bardziej, że jak całej Izbie nietylko kolegom Rusinom wiadomo, we wszystkich sprawiedliwych żądaniach Rusinów zawsze stoję po stronie ruskiej i nigdy żadnemu sprawiedliwemu ich żądaniu jeszcze nie sprzeciwiłem się, lecz zawsze razem z nimi głosowałem.

Lecz w dzisiejszym wniosku nagłym i w dzisiejszej debacie nie mogę się dopatrzyć żadnego sprawiedliwego żądania.

Słyszeliśmy tu tyle gorzkich i ciężkich zarzutów rzucanych w oczy całemu Sejmowi i całemu polskiemu społeczeństwu, że musi się czuć odrazę.

To nie jest żadne braterstwo, to jest napaść, to szykany.

(P. Makuch. A postępowanie urządników szczo jest?)

Poczekaj pan panie Makuch, zaraz i na to odpowiem.

Gdyby nawet prawdą było nieodpowiednie postępowanie urzędników kolejowych, to jeszcze nie uprawniało to p. Starucha, aby nam zarzucał brak etyki brak poczucia sprawiedliwości i działanie podstępne. Takich zarzutów podnosić nie wolno.

(P. Skwarko. Taka jest Wasza systema).

Nieprawda!

Sejm uchwalił i wyraził zgodę, aby były ruskie napisy na biletach kolejowych.

(P. Skwarko. Protywno, Sejm ne uchwaływ nahłostiju).

Proszę Panów, zanim Panowie wymyślili kwestję ruskich biletów, budowało się dworce i stacje i wszędzie bez

krzyku i bez awantur wszędzie dawano ruskie napisy.

(P. Makuch: To nie prawda!)

Jakto nie prawda.

(P. Makuch. Nam się zakon należy.)

Wam tego prawa nikt nie odbiera.

(P. Makuch. To je konstytucya austrijska!) To też konstytucya austriacka wam przyznała, a Polacy Wam tego nie brali. Przecież wiecie, że nie ten Sejm, ani ten Wydział krajowy, aniżaden z Polaków nie zajmuje się drukowaniem biletów. Nie mówcie nam, że my ponosimy odpowiedzialność za to, że nie macie biletów. (P. Makuch. a Rybicki to nie Polak.) Ale Rybicki nie drukuje przecież biletów. Bilety drukują się w Berlinie, czy gdzie indziej, bo ich nie można dostarczyć, a przecież p. Starzyński tu stwierdził, że Rybicki postarał się o bilety i jest ich już 90 milionów.

(P. Makuch. Ale ich chowajut pod klucz!)

To jest insynuacya niesprawiedliwa.

Marszałek. Proszę Panów nie przeskadzać mowcy. Głos ma obecnie p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Z tego że gdzieś na stacyi braknie biletów, nie wynika, że zostały schowane pod klucz, a że nie zostały schowane pod klucz dowodem to, że p. Michałowski dostał bilet z napisem ruskim, chociaż tego nie żądał, a słyszałem też od jednego krakowskiego kolegi, że nawet tam, gdzie nie potrzeba ruskich biletów, dostawali ruskie bilety.

(P. Makuch. Ale tu nam ich nie dajut.)

Ale to jest tylko sposób właśnie który świadczy o tem, że się nie wojuje prawdą, tylko insynuacyami i rzucaniem podejrzeń. Coby zależało na tem pannie lub urzędnikowi jakby miał ruskie bilety iżby tych biletów nie chcieli dać! Trzeba mieć rozum i dobrą wolę.

(Głosy. Oho.)

a rozum przecież mówi, że jeżeli jest jeszcze zapas starych biletów, na których jeszcze nie ma napisów ruskich, to ich przecież się nie spali.

(P. Makuch. Ale wid perszoho sicznia mały buty i taryfa nowa wże uwijszła w życie.)

Marszałek. Proszę Panów nie pro-

wadzić dyskusyi między sobą i nie przeskadzać p. ks. Stojalowskiemu. Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski: Koniec końców (p. Skwarko nie majemo słusznosty!) Ależ proszę panów, jeżeli sprawiedliwie będziecie żądać, i w sposób rzeczywiście nie taki obrażający, to z pewnością otrzymacie.

(P. Makuch. A czemuście się nie postarały?)

My się mamy starać? Ja, albo który z kologów? Pan tak samo mógł się postarać.

(P. Makuch. My do c. k. prawytelstwa widzywajemo się!)

Kiedy namiestnik przecież biletami nie zarządza, tylko dyrektor kolei. Tedy tam idźcie i pukajcie, albo tam żądajcie albo poskarżcie się, bo namiestnik niema prawa żadnego nad urzędnikami kolejowymi. Taż to jest czysta napaść! Przecież wiecie dobrze, że urzędnikami kolejowymi, że kasjerami kolejowymi zarządza dyrektor kolei.

Czemuż oni nie idą do dyrektora, którego mają bliżej, tylko tu w Sejinie robią awantury i wszystkim Polakom cisają ubliżające zarzuty?

Jeżeli chcecie dobrej woli od nas, to nie poniewierajcie nas, nie zarzucajcie nam braku etyki, braku kultury.

(P. T. Staruch. Wy się nas wże dosyt naponewerały!)

(P. Skwarko. Sojm maje prawo żadaty wid prawytelstwa!)

To jest wszystko dla hecy i awantury. (*Zaprzeczenia ze strony posłów ruskich.*) We wszystkich sprawach sprawiedliwych zawsze Was broniłem, ale tam gdzie tykacie najdelikatniejszych uczuć bez żadnej podstawy, bo to jest rzeczywiście tylko heca!

Ileż razy my musimy na Śląsku jechać i mamy tylko niemieckie bilety.

(Głos. Treba szanuwały zakony.)

Chcecie poszanowania prawa? Prawo powiada i regulamin kolejowy przypisuje, że kto wsiada do wagonu bez biletu, płaci 6 K. Przeczytajcie sobie. Więc skarżcie się, a uszanujcie prawo, które jest takie, że kto jedzie bez biletu, płaci 6 K. (P. Skwarko. Ale treba riwnomirnosty.) Idźcie sobie do dyrektora Rybickiego i postarajcie się o bilety a póki bile-

tów ruskich niema (P. **Staruch**. Za Rybickoho widpowidaje komisar prawytelstwenyj!)

Marszałek. Proszę Panów nie prowadzić dyskusji z mowcą. Głos ma obecnie tylko p. ks. Stojalowski.

P. **Stojalowski**. Jak p. Staruch wykrzykiwał, tośmy wszyscy cierpliwie czekali a jak się mówi słowa prawdy, to nie mogą wytrzymać pięciu minut.

Marszałek. Proszę p. Starucha i innych posłów, ażeby nie przerywali p. Stojalowskiemu.

(P. **Staruch**. Ja sydiw ciłyj czas tycho).

P. **Stojalowski**. Otóż tem bardziej muszę się na końcu przyłączyć do obrony tych kasyerów, którym się powiada: jak nie masz biletu ruskiego, daj mi poświadczenie ruskie.

Proszę Panów, przy takim ścisku, jaki panuje przy wydawaniu biletów, będą się bawili w ruskie pokwitowania! To przecież jest coś nadzwyczajnego! Czyż oni mają czas na to? Przecież trzeba mieć rozum i brać wzgląd na tego człowieka!

On tam dzień i noc pracuje, inni go tyrpią, czemu nie daje prędko biletów a Rusin przyjdzie i będzie go zatrzymywał pisaniem poświadczenia!

(**Głosy**. Majemo prawo do toho piśła zakona!)

Tak nie można robić! Powinniście mieć na tyle kultury i względu, że jak stoi 10 posłów ruskich, nie dajcie im stać pod kasą i zrezygnujcie z tego! Ruskie bilety będziecie mieli za miesiąc, za dwa, przez to świat się nie zawali, ani ruska krzywda nie będzie się działa.

(P. **Skwarko**. Otżetak wsio: w toku i w toku!)

Proszę nie robić z igły widły, proszę nie robić awantur a przede wszystkim proszę nie obrażać i oszczędzać osoby, które tu nie są obecne. Już przez takie postępowanie przyszło tu do awantury i nie dziwiłbym się, gdyby przyszedł taki urzędnik i zrobił awanturę, bo przecież się tu odzywa, że to jest: „łotrowskie i łajdackie“ postępowanie!

Jakżeż może przyzwoity człowiek tak się wyrażać o innych osobach? Albo o kasyerkach Bogu ducha winnych wy-

raża się: jakaś tam panna! Co panna winna taka panna?

(*Wesołość*).

Dajże pan jej spokój, któż tak robi? Przecież to niema sensu z takimi rzeczami występować tutaj i poniewierać niewinne istoty, które i tak mają dość tej służby!

Ja nie idę tak daleko, jak JE. p. Piniński, tylko powiadam: sprawa nie jest nagła, bo jak jest już 90 milionów biletów ruskich, to za miesiąc będzie drugich 90 milionów, nasycicie się biletami ruskimi.

Zatem wniosek nie uważam za nagły.

P. T. **Staruch**. Proszu o hołos do faktycznoho sprostowania.

Marszałek. Do faktycznego sprostowania ma głos p. T. Staruch.

P. T. **Staruch**. Wysokyj Sojme!

Oteć ks. Stojalowski naprowadyw w swojij promowi, szczo my majemo zwernuty sia do dyrektora Rybickoko. Otżez ja stwerdżaju faktyczno, szczo dyrektor Rybickij daw urjadowe poświdczenie do naszoj czasopysy Diła, szczo jeslyby ne distały biletu ruskych abo ich ne buło na jakijś stacji, budut sia wydawaty poświdczenia w jazyku ruskim.

I toj świaszczennyk Konrad żadaw tak na stacji w Ternopoli jak i w wagoni wid konduktora jak takōż na stacji u Lwowi poświdky w jazyku ruskim i jemu widmowleno. Prostuju faktyczno, szczo urjadnyk podaw tomu świaszczennykow w prysutnocy świdkiw do widomocy, szczo dyrektor Rybickij wydaw potajnyj rozkaz szczo by nijakych poświdok w ruskim jazyci ne wydawaty.

Te poświdczyt szcze druhyj świaszczennyk, kotryj pry świaszczennyku Konradi staw, szczo urjadnyk w uniformi urjadowym skazaw jemu, szczo dyrektor Rybicki wydaw potajne rozporządzenie, szczo by nijakych poświdok w ruskim jazyci ne wydawaty.

P. **Skwarko**. Ot maje p. Starzyński (widpowid).

Prostuju dalsze, szczo w moij promowi ja ne widnosyw sia do ciłoi polskoj suspilnocy, ani do narodu, bo ja wże stilko raziw zaznaczyw, szczo ja ciłniu i poważaju polskij narid, łysz ja widnosyw sia tilki do tych, kotri prow-

nyły się i wykłękują ohirczenie i oburzenie w ruskim narodzi.

To ja maju faktyczno sprostowaty, szczo ja nikoho ne obrazyw ani ne nazwaw, ale jesly chto dijsno prowinyw, to toj, szczo wyklykaje neporozumienia mezy 2 narodamy, a taki riczy kazdoj posol maje prawo z toji trybuny pidnosyty, bo na to jest konstytucja, szczo by tut wsiaki naduzytia napiatnuwaty.

Otze szczo raz prostuju, szczo ja ani narodu polskoho, ani suspilnosti, ani wsich Paniw, miż kotrymy sut czestni i porjadni ludy, ne obrazyw.

Marszałek. Rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Podam nagłość wniosku p. Starucha do poparcia. Kto popiera nagłość wniosku p. Starucha, zechce rękę podnieść (*Niedostateczna liczba*). Nagłość odrzucona.

Przystępujemy do zamknięcia posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się jutro w sobotę dnia 5. lutego 1910 o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji prawniczej o sprawozdaniu z czynności departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1908 do 30. czerwca 1909.

Sprawozdawca poseł Maiss.

2. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka w sprawie regulacji Prutu i posła Tracza w sprawie regulacji Rybnicy i Pistynki.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

3. Sprawozdanie komisji wodnej w przedmiocie zmiany §. 47. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

4. Sprawozdanie komisji kolejowej co do czynności Departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. kwietnia 1908 do 30. czerwca 1909.

Sprawozdawca poseł Kolischer.

5. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Stanisława Henryka hr. Badeniego w sprawie połączenia linii kolejowej Lwów-Podhajce z linią Stanisławów-Husiatyn w stacji Buczacz.

Sprawozdawca poseł Vivien.

6. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Skalać w sprawie budowy linii kolejowej z Grzymałowa do Kałaharówki i połączenia dworca kolejowego w Grzymałowie z stacją w Chorostkowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

7. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Juliana Brunickiego i tow. w sprawie przemiany przystanku osobowego Martynów na stację osobowo-towarową.

Sprawozdawca poseł Vivien.

8. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w celu finansowego poparcia przez kraj projektowanej kolei lokalnej z Wieliczki na Myślenice do Mszany dolnej.

Sprawozdawca poseł Skołyśzewski.

9. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie udzielenia Towarzystwu akcyjnemu kolei żelaznej Chabówka-Zakopane pożyczki w kwocie 100.000 koron.

Sprawozdawca poseł Czech.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posłów Andrzeja Lubomirskiego, Starzyńskiego i towarzyszy o przerachowanie baremu taryfowego c. k. kolei państwowych przez kolej Lwów-Belzec i ulepszenia rozkładu jazdy na tej ostatniej.

Sprawozdawca poseł Battaglia.

11. Sprawozdanie komisji reform agrarnych o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Sapieha.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Myślenicach na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 70.000 K. na pokrycie kosztów dokończenia budowy dróg.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji miasta Krakowa w przedmiocie podwyższenia opłat gminnych od spirytusu, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Maiss.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy król. stoł. miasta Lwowa w przedmiocie zmiany

niektórych postanowień ustawy krajowej z 18. grudnia 1881 Dz. u. kr. Nr. 48. ex 1883 o zniesieniu prawa propinacyjnego w mieście Lwowie.

Sprawozdawca poseł Maiss.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz.

16. Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem wykonywania patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek, jakoteż o krajowej Centralnej Kasie dla Spółek rolniczych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia dochodów krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

18. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia nowych i przebudowanych domów w mieście Białej od gminnych dodatków do podatków.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

19. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy król. stoł. miasta Krakowa w sprawie noweli do §§. 4. i 16. ustawy budowniczej dla król. stoł. miasta Krakowa z dnia 18. lipca 1883 r. L. 63. Dz. ust. i rozp. kraj.

Sprawozdawca poseł Leo.

20. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o utworzeniu z części gminy Krynica i części obszaru dworskiego w Krynicy nowej gminy administracyjnej pod nazwą „Krynica zdroj.”.

Sprawozdawca poseł Górski.

21. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka „Kielanówka” ze związku gminy administracyjnej „Raclawówka” i utworzenia z niego samodzielnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł L. Cieński.

22. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji kolonistów, osiadłych na gruntach rozparcelowanego obszaru dworskiego w Lubieni, pow. Jaworów, o uznanie ich za samoistną gminę.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Następne posiedzenie zatem jutro w sobotę o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 35 w nocy).